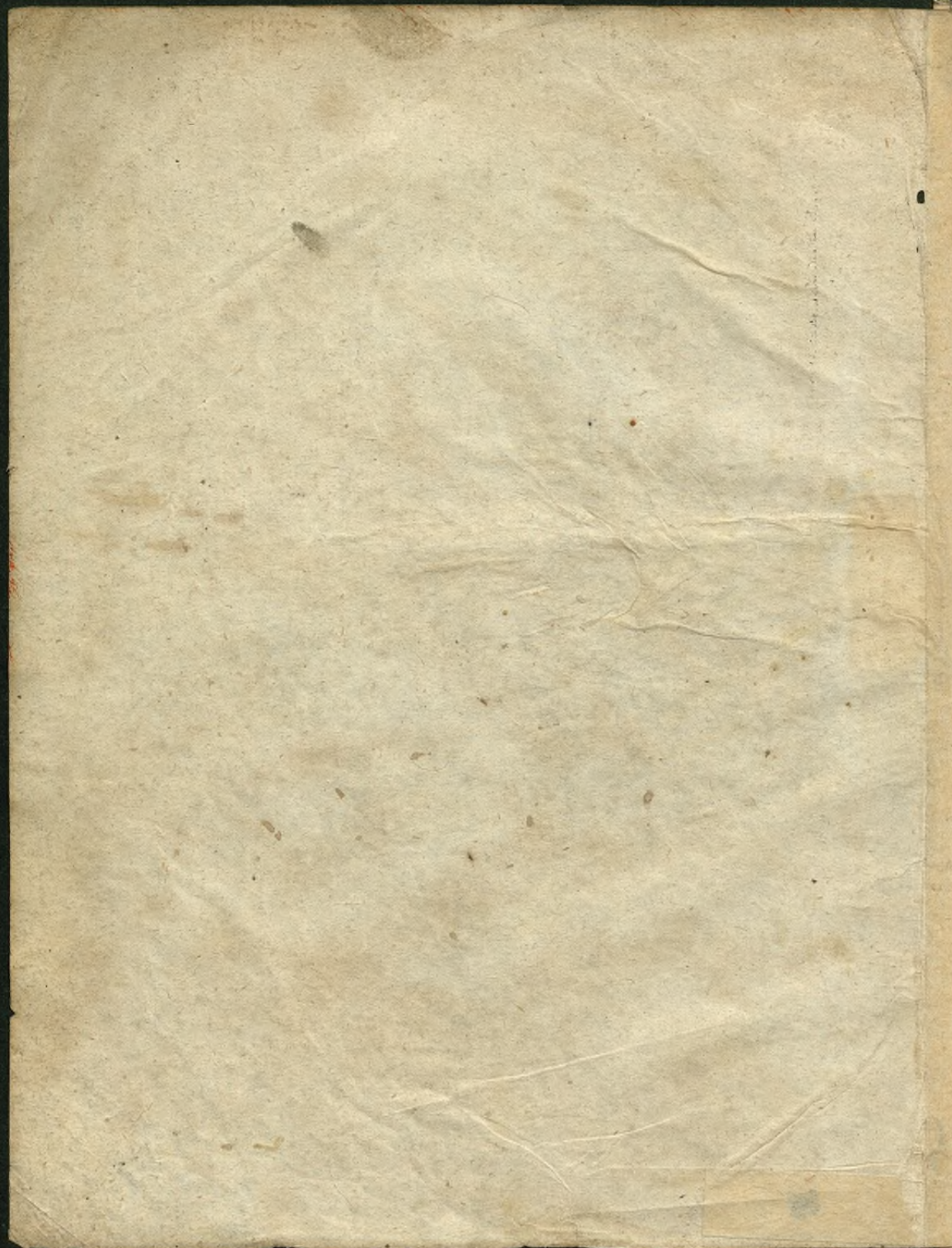


R.H.

S. 17.

Cudca y Taffki
Najświętszej Maryi Panny
w obrazie Hosiwta Julijana
pury.
ks. Dionizyusza Gorgucinińskiego.

Miejsców 1769.



CUDA y ŁASKI
NATSWIĘTSZEJ
MARYI PANNY

W Obrazie Kościoła Tuligłowskiego
Kánonikow Grobu Chrystusowego
Od Ludzi prawowiernych w swoich ciężkich chorobách, utrapieniach, przypadkach y nieszczęśliwościach, z nabożeństwem ofiarujących się y udających

DOZNANE.

Przez

X. DYONIZEGO JAGUSCINSKIEGO
S. T. D. Kánonikow Grobu Chrystusowego
Konfiliarza, Proboszczá Chełmskiego.
z przyzwoitym porządkiem zebrane
y do Druku

Roku Páńskiego 1769.

PODANE.



W KRAKOWIE

W Drukárni Seminarium Akadémickiego.



XVIII-3740-III



P R Z E M O W A
Do Łáskáwego Czytelniká.

BOG Wszechmogący lubo ná každym mieyscu z nieprzebrány Dobroci y Miłosierdzia swego, Prawowiernemu ludowi dobrze czyni, iednákże osobliwsze obrał mieyscá, ná których nádzwyczajnym sposobem uciekáiącym się do siebie w potrzebách doczesnych y Duchownych dobrodzieystwá swoje świadczy. Jako y w Kościele naszym Tuligtowskiem w Obrázie Nayświętszey MARYI PANNY Niepokalanie Poczętey, BOG łáskáwy y Cudowny gdy przez zasługi Nayświętszey MARYI Panny przez Jey przyczynę od kilku set lat chorych y kálikow do pierwszego przyprowadza zdrowia, w smutkách y różnych utrapieniach zostáiających požádanemi, nápełnia pociechami, w niebeśpieczeństwach zostáiających ubeśpiecza, śmiertelnemi paroxyzmámi złożonym życie dáie.

Y kto tylko ná tym mieyscu żywą wiarą, mocną nádzicią y ufnością w potrzebách swoich udáie się do Páná Bogá, przez przyczynę Nayświętszey MARYI Panny, BOG Wszechmogą-

mogący dla osobliwszego uszanowania Najswiętszey MARYI Panny Mátki Páná y Zbáwicielá nášego JEZUSA Chrystufa, wielkie tym nádáie y wyświadcza łáski. Jako się w tey Xiązce zebrańych Cudow y Łask ná tym miejscu doznánych y odebránych oczywiście pokázuie.

Y dla tego te Cudá y Łáski w Kościele tym od Páná Bogá przez przyczynę Najswiętszey MARYI Panny pozyskáne y odebráne, ná obligácye y požádania róžnych godnych y pobožnych Osob zebrać y do druku podać powążyłem się, przyzwoitym oneż porządkiem rozporządziwszy, áby Lud Právowierny czytając ie miał w sercách swoich więkšze pobudzenie do mocney Wiary w Páná Bogá nášego y dopomnożenia státeczney ufności w protekcyi Najswiętszey MARYI PANNY.

Te wszystkie Łáski y Cudá w nástępujących Częściach y Rozdziałách czytay łáskawy Czytelniku, á pomnažay w sercu swoim mocną wiarę w Pánu Bogu naszym łáskawym, y nieomylną nádzieię w Protekcyi Najswiętszey MARYI Panny.

Approbatio Censoris.

Quandocunq; DEUS Omnipotens, viva fide in quibusvis Animæ & corporis necessitatibus mediante intercessione B. V. MARIÆ Matris Domini Nostri JESU Christi, invocatur; obreverentiam Matris suæ, plurimas petentibus exhibet gratias, quemadmodum ex præsentibus collectarum gratiarum opere, satis superq; liquet. Quapropter ad excitandam majorem fidem in DEUM, fiduciamq; in interventu Sanctissimæ Virginis in cordibus Fidelium; concedo facultatem acceptas gratias per typum publicandi. Dedi in mea residentia Die 23. Septembris. 1769.

*M. CASIMIRUS STEPLOWSKI, S. Th. Doctor & Professor,
Collega Major, Librorum per Diœcesim Crac. Censor. m. pp.*

Facultas Ordinis.

Librum cui titulus: CUDĄ y ŁASKI Najswiętfzey MARYI PANNY, w Obrázie Kościoła Tuligłowskiego &c. ab Illuftri & Adm Reverendo DIONYSIO JAGUSCINSKI, Sacrae Theologiae Doctore, Ordinis Canonorum Regularium S. Sepulchri Confiliario, Curato Chelmenfi, magna cum fedulitate collectum, publicæ luci, mediante prælo, exponi datur facultas, fi iis ad quos pertinet, ita videbitur. In quorum fidem me fubfcribo. Datt: in Conventu Generali Mieczchoviensfi Annô Domini 1769. Die 4. Julii.

*MATTHÆUS GASPAR BUYDECKI, S Th. Dr. Ord.
Canonorum S. Sepulchri Præpositus Generalis,
L. fuitus Mieczchoviensfi. m pp.*



CZĘŚC PIERWSZA

RELACYA

O Obrazie Nayświętszey MARYI PANNY w Kościele Tuligłowskim osobliwemi łaskami Boskimi wstawionym, w yprowadzona z Kommissyi od Zwierzchności Duchowney odprawioney.



Niżeli się zacząną przyzwoitym porządkiem wypro-
wádzać y wyliczać Cuda y Łaski Nayświętszey
MARYI Panny, ktore od wielu lat ludowi praw-
wowiernemu do siebie nabożnemu y uciekającemu się w
Obrázie, w Kościele Tuligłowskim zostaiąca Nayświę-
tsza MARYA Panna świadczy y użyczą, nappierwey
przynależy się całe y niezawodne o tym Obrázie następ-
pijącym wiekom uczynić uwiadomienie. To zaś uwia-
domienie, żeby nie było ná słabym y mney prawdziwym,
lub też iakiemu powątpiewaniu podlegaiącym funda-
mencie, lecz żeby y teraznieyszemu wiekowi; y następ-
pijącym rzetelne spráwiło upewnienie, y u wszystkich
czytających miáło wiarę, umyśliłem o tym Obrázie Kom-
missyą od Jáśnie Wielmożnego JmCi Xiędza Wacława
A Hic-



Hieronima z *Bogusławic* Sierakówskiego, z Bożey y Stolicy Apostolskiej Łąki Biskupá Przemyskiego, wyznaczoną, y od delegowanych przez Niego Kommissarzow wyprowadzoną, a przytym, Dekret Jego uznający ten Obraz Najswięt: MARYI Panny z Łaskawy, tu wyrazić y wydrukować. Do tego potrzebá wiedzieć; że gdy ten z przykładności obyczaiow y życia swego Biskup świętobliwy, z Urzędu y obowiązku Biskupiego w dozorze Świątnic; Duchowieństwa; y ludu z wierchności swoiey powierzzonego czuyny Pasterz, ile mógł mieć czasu przy dostojności Senatorckiey, postanowił całą Diecezją swoię Przemyską przez siebie y w Osobie swoiey wizytować, którą wizytując, gdy przybył do Kościoła Farnego Tuligłowskiego Kánonikow Zakonu Grobu Chrystusowego, w dzień złączenia wizyty swoiey, przed wielkim Ołtarzem; w którym iest Obraz Najswiętszey MARYI Panny; odprawując Mszę Świętą z nabożną ducha gorącością; a wpatrzywszy się w Twarz Najswiętszey MARYI Panny, y w Twarz máley Dzieciny JEZUSA, ktorego w tym Obrazie Najswiętsza MARYA Panna ná prawey trzyma ręce, wielką uczuł wewnętrzzną w sercu swoim radość y pociechę, y zaraz tego u siebie był zdania, że iáko ten Obraz osobliwą zaszczycony pięknością y śliczną Twarzą Najswiętszey MARYI Panny y JEZUSA wdzięcznością, tak BOG Wszechmogący musiał temu Obrazowi osobliwych udzielić łásk swoich. To porozumienie y zdanie swoje o tym Obrazie, przyzedłszy z Kościoła do Rezydencyi tamteyszych Xięży, przed całym ássystującym sobie Duchowieństwem, y przed znacznym godnych Urzędnikow y Szlachty zgromádzieniem wyiawił y zwierzył, się iaką podczas Mszy swoiey Świętey uczuł w sercu swoim duchowną radość y pociechę, y iakie się
przez



przez wpatwienie w ten Obraz w sercu Jego pomnożyło osobliwe ku czci y chwale Najswięt: PANNY Nabożeń-
stwo. Na tę powieść y wyznanie Jásnie Wielmożnego
JmCi Xiędza Biskupa, Wielebny Xiądz Wiktoryn Skalki,
tamtecznego mieysca Przełożony, o tym Obrazie Nay-
świętszey MARYI Panny dostateczną uczynił informa-
cją, y opowiedział, iako nie tylko z bliskich mieysc, ale
y z dalekich, y odległych Państw tego kraioy, od kil-
kudziesiąt lat na to mieysce do Najswiętszey M A R Y I
Panny, w różnych potrzebach y utrapieniach, w ro-
żnych chorobach y nieszczęśliwościach swoich różney
kondycji ludzie udają się, y osobliwey od Najswiętszey
MARYI Panny doznają opieki, y łaski. Takową wiado-
mością o tym Obrazie Najswiętszey MARYI Panny Já-
śnie Wielmożny JmC Xiądz Biskup upewniony, oraz prze-
żrawszy Książkę; w ktorey się od kilkudziesiąt lat łaski y
Cudá na tym mieyscu od Najswiętszey MARYI Panny
doznane wpisują, przy tym pomiarkowawszy w samym
málowaniu w pomienionym Kościele przy wielkim Ołtar-
zu wyrażone doznanych łask Najswiętszey M A R Y I
Panny Historye, bárdziej był pobudzony do uczynienia
osobliwszey czci y chwały Najswiętszey MARYI Pannie
w tym Obrazie zostaiącey, y pod czas teyże wizyty Roku
1744. Dnia 11. Czerwca odprawioney, Dekretem swoim
przykazał pomienionemu Wielebnemu JmCi Xiędzu Wi-
ktorynowi Skalskiemu, iako Przełożonemu tego mieysca,
aby wszelkie przygotowanie uczynił do wyprowadzenia
tych łask y Cudow, ktorých na tym mieyscu lud prawo-
wierny przez zasługi y przyczynę Najswiętszey MA-
RYI Panny od B O G A Wszechmogącego doznaie, oraz
tymże Dekretem swoim Kommissyą wyprowadzić posta-
nowił w te słowa:



Cum ad Imaginem Beatissimæ Virginis *MARIÆ* in Altari majori istius Ecclesiæ gratiæ & miracula plurima præstari & fieri liber seorsivus; in quo illa ab antiquo describi solent, tum quoq; videtur earundem gratiarum in pariete testentur, ut eo magis fidelis populus in suis necessitatibus ad protectionem Beatissimæ confugiat, ipsaque ampliorem honorem & Venerationem habeat, Commissionem ad verificandas huiusmodi gratias, beneficia & miracula expediendam decrevimus & decernimus. A iáko tę Kommissyą Dekretem swoim postanowił, tak zaraz názáiutrz Kommissiarzow náznaczył, y Instrument z Káncellaryi swoiey wypisáć y wydáć nákazał, który się tu kładzie.

VENCESLAUS HIERONYMUS de Bogusławice SIERAKOWSKI, DEI & Apostolicæ Sedis Gratiâ Episcopus Premisliensis.

Perillustribus & Admodum Reverendis; Nicolao Sliżewski in Nova Civitate Bibel & Siennow, Valentino Wichrowski Sæ T. Doctori in Sułkowice Diœcesis Cracoviensis; Curatis, Canonicis Premisliensibus, Fratribus Nostri salutem in Domino.

Noverint Fratritates Vestræ; quod visitationem Nostram generalem prosequentes, cum ad visitandam Ecclesiam Parochialem in Tuligłowy descendimus, inter alia illius Ecclesiæ jura & munimenta nobis producta; librum reperimus, in quo modus, quali Imago Beatissimæ Virginis *MARIÆ* ex oris Podoliensibus de Villa Kudrenice & quidem miraculosè ad hancce Ecclesiam



clesiam devenerit, plurimæque gratiæ, beneficia atque miracula adnotata sunt, hucusque tamen; ut pro miraculosa autoritate ordinaria declaretur, non est procuratum. Nos igitur toto animò cupientes quam maximum cultum & venerationem Beatissimæ Genitricis DEI augere & promovere, utquæ confugienti ad protectionem suam populo; eò magis præstabilem se in necessitatibus & indigentibus exhibere dignetur, ad effectum declarandæ hujus Sacræ Imaginis pro miraculosa Commissionē super gratiis & miraculis præstitis & factis expediendam; negotiumque illius expediendæ Fraternitatibus Vestris, quarum fidem, prudentiam, dexteritatem atque assiduitatem notam habemus, delegandum & committendum esse duximus, prout delegamus & committimus per præsentem. Requirentes Fraternitates Vestras, quatenus tempore opportuno, præmissis innotescentialibus litteris ad locum loci seu Ecclesiam Tuligloviensem, assumpto & adscito sibi Notario Apostolico, descendant. ibidemq; jurisdictionem suam Commissorialem fundent, qua fundata, primò Librum superscriptum diligenter perlegant, & sedulò considerent, deinde eos, qui aliquam gratiam consecuti sunt, testesque fide dignos, annos, ad sui præsentiam aditari, iisdemque litteris innotescentialibus faciant, receptoque ab ipsis de dicenda veritate corporali juramento super realitate præactarum gratiarum, beneficiorum & miraculorum tam recentium, quam antiquorum inquirent, aliàs perlegendo iisdem testibus punctatim ejusmodi gratias, & miracula, interrogent, utrum hanc vel illam gratiam præstitam, hocce vel illud miraculum patratum ipsimet propria memoria retineant, vel etiam ab aliis senioribus & à quibus audiverint, & an constans exposita fama & relatio pluri-



plurium hominum fuerit, quomodo quidpiam factum sit, in summa de omnibus circumstantiis necessariis, & quibus naturalis aut supernaturalis causa & ratio elici cognoscique valeat, & utrum ipsi firmiter credant, extraordinario & supernaturali modo aut subitanè respectivè in lethalibus casibus non adhibitis medicamentis, & opportunis curatelis, aliquid evenerit, subsecutumque sit, investigent, aliàs, omni meliori modò in præmissis procedant, depositiones & relationes testium ad scripturam planè & enucleatè redigant, & in occluso Rhotulo ad nos remittant. Nos enim Fraternitatibus Vestris ambabus insimul plenam in iisdem præmissis concedimus facultatem. In quorum fidem. Datt. in Tuligłowy Die 12. Mensis Junij Annò Dni 1744.

Venceslaus Episcopus. (L. S.)

Wyrażeni Jchmość Xięźa Kommissarze w Roku 1745. Dnia 6tego Marcá wydawszy *Litteras innotescentiales*, czyli pisanie upewnaiące o swoiey Kommissyi, naznaczyli czas teyże Kommissyi swoiey dzien piąty Miesiãcá Kwietnia w tymże Roku 1745. na który dzien ziaćhawszy do Tuligłowskiego Kościoła Kommissyã zaczęli y odprawili w ten sposob, iako z Aktow Jáśnie Wielmożnego Jmci Xiędzza BiskupaPrzemyskiego, wktore tá Kommissya iest zapisaná, pokazuie się, y tu dla większego uwiadomienia cały ákt odprawioney kładzie się.

*Actus expeditæ Commissionis super Gratiis Beatissimæ
MARLÆ Virginis Tuligłoviensis series talis.*

A Nno Domini 1745. Die Jovis, octava Mensis Aprilis



lis in Residentia Plebanali Tuligłowiensi, coram nobis Commissariis infra scriptis, ab Illustrissimo & Reverendissimo Domino Venceslao Hieronymo *de Bogustavice* Sierakowski, DEI & Apostolicæ Sedis Gratiâ Episcopo Premisliensi, deputatis, comparens personaliter Admodum Rndus Victorinus Skalki, Ordinis Canonorum Regularium Sanctissimi Sepulchri Christi Hierosolymitani Custodum, Ecclesiæ Parochialis Tuligłowiensis Curatus, in termino hodierno ex Litteris innotescentialibus contra quosvis interessatos emanatis, & debitè, ut à tergo illarum apparebat, executis proveniente, contumaciam eorundem omnium interessatorum dictis Credam Litteris citatorum & non comparentium, accusavit, in eorum contumaciam litteras Commissionis ad inquirendum de gratiis Beátissimæ Virginiſ MARIÆ in imagine, sub Figura Immaculatæ Conceptionis, in altari majori Ecclesiæ Parochialis Tuligłowiensis collocatæ in Personas Nostras de data in Tuligłowy sub tempus Visitationis generalis Ecclesiæ Parochialis Tuligłowiensis die duodecima Mensis Junij Anno ~~currentis~~ sub titulo & Sigillo, ac manus propriæ subscriptione prælibati Illustrissimi ac Reverendissimi Domini Delegantis, extensas produxit, in virtuteq; earum jurisdictionem Nostram Commissorialem fundari, Notarium ad conscribendos actus deputari, Librum compactum de præmissis gratiis verificari, eundemque relegi, Testes ad perhibendum fidele veritatis testimonium de præactis gratiis, aliàs juxta interrogatoria porrigenda deponendum induci, admitti, & prævio corporali juramento examinari, aliaque desuper necessaria statui, postulavit. Nos itaque Commissarii, attenta legitima cadentia termini in diem hodiernam incidentis, visis quoque prædictis litteris

Com-



Commissionis in Personas nostras emenatis, iisdemque cum debita reverentia receptis, ante omnia jurisdictionem nostram Commissorialem in contumaciam quorum vis intereffatorum præfatis Cridæ litteris citatorum & non comparentium fundavimus, ad conscribendos actus negotii istius Notarium publicum inferius specificatum constituimus, Librum compactum præmemoratum, tum quoq; litteras missivas præexpressas gratias exprimentes, a variis Nobilibus Personis fide dignis ad Commissarios & Parochum Tuligłoviensem directas, relegimus, testes inductos, subsequenti ordine descriptos admisimus, & ad examen eorum, recepto prius, ab unoquoque eorum super dicenda veritate, positis duobus in imaginem Crucifixi digitis, corporali juramento in Rhotam hujusmodi :

JA NN. przyśięgam Pánu BOGU Wszechmogácemu, w Troycy Świętey iedynemu, iż, o co mnie pytác będą, prawdę powiem, áni tey prawdy dlá żadnego wziętku; przyiáźni; álbo iakiegokolwiek respektu niezatáię, ále ták powiem, iák wiem, álbo wiedziałem y slyszáłem; ták mi Pánie BOZE dopomoż y niewinna Męká Syná Jego. *examinavimus. Ad interrogatoria in seorsiva scheda producta.* Ktore to interrogatorya czyli wpytywánia się ná osobliwey kárcie wypisane, ná wyprobowánie prawdy o tym Obrázie Nayświętszey MARYI Pánny ze swiadkow wiáry godnych ná to sprowadzonych y poprzyśięgłych wedlug wyrzeczoney formy; tákie podane były.

1mum. Jáko swiádek wie álbo slyszáł ze Obraz Niepokálanego Poczęcia Przenayświętszey Mátki Boskiej iest
pre-



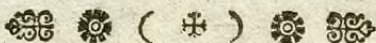
przeniesiony że wsi Kudrenic Podolskiego kraiu z za Kamieńca w Polsce będącey, tu jest w wielkim Ołtarzu Kościoła Tuligłowskiego lokowany od dawnych lat, iako o tym jest taká z dawności stateczna y nieodmienna wiadomość. *det causam scientia.*

adum. Jáko dawno łaski tey MATKI Przenayświętszey zaraz od początku Kollokacyi w tym Kościele przy tym Obrázie, oczym ustawiczna przez tradycye ludzi od tak wielu lat porządkiem sobie podaiące przez starych aż dotąd slynie, iako Dobrodzieystw y Cudow w różnych uciskach y potrzebach doznawali y teraz doznają. *d. c. s.*

sciam. Iż te Cuda w doznawaniu łask y Dobrodzieystw w osobney Książce opráwney y tymże świadkom czytane, także w Listach różnych Jchmościow wyrażone są prawdziwie, tak, iako są doznane y doniesione, opisane, y iako z tych cudow opisanych samże świadek łask doznawał, y iakich, y od inszych ludzi doznaniu ieżeli pamiętá, álbo od starych y ktorých o tym slyszal. *d. c. s.*

atum. Jáko świadek wie álbo slyszal, że ząwzse stateczna pogłóská po otrzymaniu z pozyskaniá Dobrodzieystw od tey Przenayświętszey Mátki bywała y jest od wielu ludzi, y iakim sposobem to się działo, czy przyrodzonym to mogło być, to jest z lekarstw, y pomocy ludzkiej, czyli też nádprzyrodzonym, czego człowiek uleczyć nie mogłby. *d. c. s.*

stum. Jáko świadek wie álbo slyszal y wierzy także trzymá mocno, że cuda ktore doznawali ludzie różni, bywały y są przez tey Matki Nayswiętszey dobrodziej-



dzieystwa czynione, a nie z czyiey inszej pomocy doznawane, y te nagle, czyli prętko po udaniu do Matki Najswiętszey trafiły się. *d. c. s.*

6tum. Jako świadek wie, albo słyszał, że ludzie z pofronnych y dalekich miesc zachodzą, przyiezdżają y uęszcząją na to miejsce do Matki Najswiętszey na dostąpienie łask, y że skutkiem umyślnie na to ściągając się; a nie trafunkiem przybywając, doznają cudow. *d. c. s.*

7mum. Jako świadek wie, wiedział albo słyszał, iż ci ludzie; ktorzy doznawali łask pamiętni dobrodzieystw z rekognicyą powracając tu do Tuligłow przynosili różne Wota wyrażające na nich defekta chorob swoich, na ktore uzdrowieni, iako też kule od Kalekow po uzdrowieniu przy tymże Obrazie zostawione a nie z inney industryi zostały przy Kościele. *d. c. s.*

8vum. Jako świadek wie, wiedział albo słyszał, iż konkurs wielki ludzi ofobliwie w dni Przenajswiętszey Mátki Boskiej dla dostąpienia łask do tego Obrazu uciekających się bywá. *d. c. s.*

PRIMUS TESTIS.

Magnificus Georgius Dunin Wąsowicz Subdapifer Kijowiensis, Capitaneus Kislacensis, Bonorum, Villarum Orzechowie cum attinentiis Ó Rudotowice Hæres ac Possesor, annorum plusquam 49. confessus ante tres septimanas, scit necessaria salutis, non condidavit, non informatus Ó juravit.

At 1mum. Słyszałem o tym od starych ludzi godnych,



dnych, y o tym iest publica fama, iż początki tego Obrázu takie były, to iest że ten Obráz tak iest przeniesiony.

Ad 2dum. Rzecz prawdziwą, że zaraz miała być widziana światłość od ludzi ná ow czas żyjących nád Obrázem tym przeniesionym, y od tych czas łásk rożnych ludzie doznawali y doznaią. *Causam scientiae dedit.* Bom iáko od dawniejszych slyszał, toż y sam ná sobie praktykuie.

Ad 3tium. Wyrażám to, że Książká oprawná, którą czytałem o cudach Przenayświętszey Mátki, y listy mnie do czytaniá podane, są prawdziwie napisane, y od innych ludzi starych o tymże slyszałem. *d. c. s.* bo niektórych listow znam podpisy y osoby o tym wyrażające, á i rzy wielu także Jchmościach wyrażających listami; gdy doznawali cudow, personáliter byłem y widziałem też cuda.

Ad 4tium. Stateczna to iest pogłóska, że wielu ludzi doznawało, y sam doznałem cudow, bo z pomocy ludzkiej niemiałem w interessach moich skutku, á tylko udawszy się ferdecznie do tey Mátki Boskiej, prętko po tym doznałem łásk, bo y causam przez pięć lat miałem, á tylko uciekłem się do Tey Mátki Przenayświętszey, tegoż roku szczęśliwie nád spodziewanie moje odebrałem skutek. *Annò 1744to. Ő in libro sub numero 147.* bo y widzialem ná swoje oczy, iáko to Dziecie, kiedy wpadło w studniá we wfi Orzechowcach będąc ia *minorennis* ieszcze, kiedy go wydzwigniono przyniesione ze studni, a iak Oyciec moy z temiż ludzmi poddanemi Oycá mego westchneli: Matko Tuligłowska wskrześ to Dziecie,



zaraz ożyło, czegoby ludzka pomoc y siły niedokazały przez się, y inszych tak wiele podobnych widziałem y słyszałem.

Ad 5tum. Firmissime credo, że różni ludzie wiele cudów w krotkim bårdzo czasie, aby się tylko który udał do Mátki Przenajsświętszey Tuligłowskiewy doznawali, y doznają Jey łáski. *d. c. s.* bo wiele widziałem y od drugich słyszałem o tym, y ciż sami iáko y iá nie uciekaliśmy się do ludzkiey pomocy, tylko do tey Przenajsświętszey Mátki Tuligłowskiewy.

Ad 6tum. Sam widziałem tych, ktorzy z postronnych y dalekich mieysc przychodzili y przyjezdźzali umyślnie nie trefunkiem, do uprzywileiowanego Obrazu Najswiętszey Mátki Tuligłowskiewy, á wiele łásk dostępowali; ná tymże mieyscu skutkiem famym. *d. c. s.* Niedawnemi czasy tego Roku 1745. po Święcie Trzech Krolow, Jmśc Pan Pęgowski Cześnik Grębowolski, umyślnie z Podola ziachał, ktorego żony Mátkce we śnie iakby ná iawie pokazała się Najswiętsza Mátkca Tuligłowská mowiącá do niey: że nie może bydź zdrow zięć twoy, áżby się udał do tego Obrazu, o czym powiedziała zaraz temu zięćciowi swemu. Ták tedy słabego przywieziono tu do Tuligłow, á przy wysłuchaniu w Kościele tuteyszym Mszy Świętey, zdrow został. Z którym Jegomością powracającym ná zad widziałem się w Rudołowicach, o czym mi wszystkim uczynił relacją.

Ad 7mum. To ná swoje oczy widziałem, że Wota różne y kleynoty, krzyżyki, kulce, pierścienie, łupki srebrne; drudzy ubozli wołkowe pod figurą swoich pároxy-

❁ ❁ (❁) ❁ ❁

13

roxyzmów wykształtowane y wyrobione, zostawiali, a mendicantes kule y szczudła, ktorzy uzdrowieni na tymże mieyscu, bez żadnych podpor ciała swego, odeszli.

Ad 8vum. W dni Święte Mátki Przenayświętszey czy powźednie czy Uroczyfte, wielki konkurs ludzi w tuteyszym Kościele Tuligłówskim ná dostąpienie Dobrodzieystw Mátki Przenayświętszey zdawna od poięcia rozumu mego záwsze widowałem y widuie. *Et tantum deposuit, cui impositum est silentium.*

SECUNDUS TESTIS.

*M*agnifica Barbara de Grotowskie Gruszecka, Ensisferis Neogrodienfis Maritata, annorum circiter 40. bożie confessa & Sanctissimum suscepit, scit necessaria salutis, non condiditavit non informata & juravit.

Ad 1mum. Słyszałam, bo wszyscy iák starzy ták młodzi zdawności, od dawnych mających o tym wiadomość, że ten Obraz iest z Podolá tu do Tuligłówskiego Kościoła przeniesiony, twierdzą.

Ad 2dum. Jak tylko w tych Kraiach osiadłam, y przedtym przed dwudziestą lat bywałam w tym Kościele Tuligłówskim, z publiczney powieści słyszałam ták od starych godnych ludzi o tym, że zaraz z początku kollokowania tego Obrazu Nayświętszey Mátki w Tuligłówskim Kościele; ustawicznych y nieustających łask swoich BOG Wszzechmogący różnym ludziom w różnych utrapieniach y chorobach udzielał przez Mátkę Nayświętszą.

Ad 3tium. Prawdziwa to iest rzecz, co w tych Książkach





żkach opisano, a oprócz tey Książki co listami swemi in-
 wyrażają, iest rzetelność prawdziwa bez żadnego podey-
 zzenia. *z. c. s.* Znam niektorych listami oświadczają-
 cych, y ich podpisy. A y samą łaski od Tey Przenayśw:
 Mátki Tuligłowskiey doznałam po kilka razy. Pier-
 wszy raz kiedym w Rodolowicach na czasie porodzenia
 była, od czwartku aż do Niedzieli ciężkie bole mnie roz-
 pierały, a potym y dziecięcia w sobie żywego nie czułam,
 y bole do rodzenia zwyczajne białymgłowom nieusta-
 wały tak, że iuż nadziei pozbycia z żywota tego Dzie-
 cięcia nie było. mnie tylko białegłowy w prześcieradle po
 izbie nosiły, kiedy więc Mąż moy ieden wozek do Do-
 ktora, drugi po Siostrę moję wyprawi, am go prosiła, aby
 zaniechał, ale sam iachał do Mátki Nayświętszey Tuli-
 głowskiey, y dał ná Mszę Świętą y słuchał Jey, kiedy więc
 in memento Kapłan mnie zbolałą miał, iá do porodzenia
 przychodził, a iak kończył Mszę Świętą, porodziłam,
 którego porodzenia sposobu nie było, bo niezwyčajnym
 sposobem Dziecie że mnie wyszło. Drugi zaś cud, że
 nogą nie mogłam władać, tak bardzo mnie bolała przez
 kilka dni, samam tedy iachała do tego Obrazu Tuligło-
 wskiego, a Mszy Świętey wysłuchawszy tam, bol prze-
 stał y zdrową zostałam. Trzeci cud; Córka moia tak zá-
 chorowała przez kilka dni, że y nadziei życia niebyło,
 bo iuż z czerniała, aż kiedy posłałam ná Mszę Świętą
 ofiarując ją, drugiego dnia ozdrowiała. Czwarty Cud:
 kiedy Piaśtunka ciężko chorowała z niebezpieczeństwem
 życia, bez gorączki wołała y gadała; iakoby w gorączce
 była, Ofiarowałam ją tedy do Mátki Nayświętszey Tuli-
 głowskiey; daiąc ná Mszę Sw: aż zaraz ozdrowiała. Mąż
 moy w ręście chorując ná gardło, gdy się tey Mátce
 Nayświętszey ofiarował, zdrow zaraz zupełnie zá przy-
 czyną tey Mátki Nayświętszey został. *Ad*

Ad 4tum. Nie tylko ja wiem, ale tu w okolicy publiczna pogłoska o łaskach Najsświętszey MARYI Panny Tuligłowskiej, bo luboć to bywa że ludzie w uciskach swoich starają się według zamyśłow różnemi sposobami u ludzi o ratunek, ale niemogąc go mieć, uciekają się do nieprzebranych łask Mátki Najswiętszey Tuligłowskiej, y łatwo dostępują.

Ad 5tum. Ja trzymam y wierzę mocno, że z osobliwej łaski Boskiej za przyczyną Najswiętszey MARYI Panny otrzymałam folgę w moich ciężkich bolach, iákom już wyraziła, co nie komu inszemu, tylko Mátce Najswiętszey Tuligłowskiej przypisuję.

Ad 6tum. Ja widzę często, że do Obrazu tuteyszego Tuligłowskiego ugęszczają y z dalszych mieysc umyślnie, a drudzy y pieszko dla skuteczniejszego łask od Tej Najswiętszey MARYI Panny Tuligłowskiej pozyskania.

Ad 7mum. Przypatrowałam się po innych poblizszych Parochialnych Kościołach, a niewidziałam takich Wotow czy w srebrze, czy w kleynocikach albo y ná wošku wyrażonych ofiar, iáko też y w iarzących swiecach albo innym swietle, a tego nie inna bydz musi przyczyną, tylko że za otrzymanie łask dzięki czyniąc ludzie, ofiarują. Ubóstwo, ktore bez kul postąpić nie może, zdrowie w tym mieyscu odbiera, ná znak swe zostawiwszy kule.

Ad 8vum. Y to widuję, bom od Tuligłow teraz niedaleká, że wielki konkurs różnych Xięży, Szlachty, także z Miast y Wsiow, ludzi do dostąpienia odpustu y pozyskania łask Boskich przez tę Najswiętszą MARYA Pannę, a osobliwie w Święta Nawiedzenia y Niepokalanego Po-



Poczęcia Najswiętszey MARYI Panny w tym Kościele
bywá. *Et tantám depofuit, cui impositum fílentium.*

TERTIUS TESTIS.

*G*eneroſa Franciſca Jakubowſka, *Administratrix Bonorum Rokietnica & Tuligłowy Maritata, annorum circiter 26. confeſſa hodierna die & ſuſcepit Sanctiſſimum, non informata, ſcit neceſſaria ſalutis & juravit.*

Ad unum. Słyſzałam od cieſle Tuligłowskiego nązwiskiem Zaiąca, ale ten iuż umarł roku teraznieyſzego, że ten Obraz z Podola przynieſiony do Kościoła Tuligłowskiego, y o tym inni ludzie powiadaią.

Ad adum. Jetzczem tu nie była, á słyſzałam że zdawnych czaſow doznają rożni ludzie y doznawali łask od Mátki Najswiętszey Tuligłowskiej, y zawsze tá powieść ludzka okolicznie ſlynie.

Ad ztium. W tey Książce opráwney nie może bydź fałsz, y liſty prawdziwie piſane, ktoremi donofzą Jchmość rożni o doznaniu łask od tey Mátki Najswiętszey, bo niektórych y podpifańia rąk znam. iako od nich tu ſą poſłane. Łask y iá doznawała, zem kiedy ná gardło zapáďła, á ztego ſpádek; drzenie ſercá ogarnęło mnie, brałam lekarſtwa od Paná Głowáckiego Doktorá, á potym iezdziłam do Zelmaná Medyká, tákże do Aptekarzá Jezuyckiego Jaroſławskiego poſyłałam z porády OÓ. Reformatow Jaroſławskich, ktorzy mi kąpiel ſprawiali, bab oraz pomocy y ratunku záżywałam, koſztowało mnie to przeſzło dwieſcie złotych, á nic to wſzytko nie pomogło; á gdym ſię udała do



do Mátki Nayświętszey Tuligłowskiej Wotum ofiarowá-
wizy srebrne, zupełnie zdrową zostałam. Także, kie-
dy mi Dziecie pułroczne ná kaszel zachorowało tak dale-
ce, że ani śsąc ani ziewnąć niemogło, cále do śmierci po-
dobne, tego gdym winem, którym była obmyta Nayświę-
tiza M A R Y A Pánná Tuligłowska twarz y gardło otar-
ła, aż wymioty wszelką z niego wyrzuciły flagmę y o-
zdrowiało. Działo się to w zapuły roku przeszłego 1744.
y wielu innych ludzi w ciężkich zostających chorobach,
przyczyną Matki Nayświętszey Tuligłowskiej do pier-
wizego przychodzi zdrowia.

Ad 4tum. Y to przyznaie, że ludzie ktorzy w cho-
robach swoich uciekali się do lekarzow, á u nich nic nie-
wskorawszy, wkorali z uszczęśliwieniem swoim, gdy się
uciekli do Mátki Nayświętszey Tuligłowskiej, czegom y
iá doświadczyła ná sobie. Y to rzecz dziwna y osobli-
wiza, że iedna Niewiasta w Rokietnicy zagrodniczka, ná-
zwiskiem Nerkowa Kazmierzowa *tu lib. sub num: 300.* ktorey
coś stało się w głowę, iáko głupia y szaloná chodziła z wiel-
kim żalem iák mężá swojego, tak patrzących się ná to, á
gdy iey żadne lekarstwo, plastry y smarowania dopomoc
nie mogły, za ofiarowaniem się do Mátki Nayświętszey
Tuligłowskiej tu przyprowadzona od mężá, á wyslu-
chawizy Mfzy Świętey zdrową zupełnie została.

Ad 5tum. Wierze, że zosobliwzhey Mátki Nayświęt-
zey Protekcyi otrzymałam y otrzymanie wiele łask y do-
brodzieystw, iáko y inni ludzie. Te zaś łaski y Dobro-
dzieystwá są iednym wyświadczone w momencie práwie,
innym zaś po czálie małym do skutkow swoich przy-
chodziły.

C

Ad





Ad 6tum. Wiem to bardzo dobrze, że ludzie nie z przypadku, ale umyślnie przybywają do tego Obrazu Tuligłowskiego Matki Najsświętszey, bo y mąż moy Szlachcicá umyślnie iadącego z Podola błakającego się do Tuligłow sprowadził.

Ad 7mum. Widziałam ná swoje oczy, iáko różni ludzie Weta srebrne oddawali, y iá sama łask doznawszy oddałam Wotum srebrne. O kulach rovnież y szczudłach wyznaię, iż prawdziwie kalicwo uzdrowione, iuż niepotrzebujące szczudeł, te przy tym Obrazie zoftawiło.

Ad 8mum. To každemu wiadomo, że ná kaáde Święto Matki Najswiętszey, wielki bywá konkurs ludzi w Tuligłowskim Kościele. *Et tantum deposuit.*

QUARTUS TESTIS.

*G*enerosa Constantia de Gorgoniowice Jakubowska, Tenu-
trix Bonorum Plebanatus Rokitniceńsis annorum circi-
ter 30. hodie confessa *Ń* suscepit Sanctissimum, seit neces-
saria salutis, non condičlavit, non informata *Ń* juravit.

Ad 1mum. Ták słyszałam że ten Obraz z Podola przy-
niesiony, złożony był w Topoli, przy którym Obrazie świa-
tła się pokázywały, wzięty tedy z Topoli, a złożony w Ko-
ściele Tuligłowskim, y od kilkuset lat dotąd zoftaie w
wielkim Ołtarzu tegoż Kościoła, bo ták ludzie z dawnych
powieści zeznaią.

Ad 2dum. Ják dawnemi czasy te cuda powstały nie-
wiem, ale to wiem zapewne, że iákom w tym kraiu od lat
piąciu nastála, często ludzie doznaią łask przy Protekcyi
Matki

Matki Najswiętszey Tuligłowskiej y doznawali, co od wielu słyszałam ludzi.

Ad 3tium. Rzetelnie wszystko opisano w tey Książce, bo sami ci ktorzy doznaią, cudow, przychodzą, a nie chcąc taic tych łask, sami ie wyznaią, aby były pokazane światu. A inne cuda nie są wpisane, ktore są doniesione przez listy, a te są prawdziwe, bo o nich tuteysi wiedzą ludzie. Já sama nawet, kiedy pierśi pod drugim położu z nabrania pokarmu wielkiego iążyć mi się poczęły, bojąc się skancerowania, gdym się w tym do Matki Najswiętszey Tuligłowskiej uciekła, zupełnie zaraz ná drugi dzień zá odeysciem tumoru zostałam zdrową tey łaski przed lat trzema doznałam. Terazniejszego zaś roku przy położu całą zwątlona, ná ciełe strzykanie, w głowie ciężki bol w oczach y krzyczach, żadnym członkiem niemogąc władać, tylko mnie przewracano ná wszystkie strony, bom swoją mocą niemogła się przewrócić, a gdym smarowana była, z tąd więkize cierpiałam bole; w dzień niedzielny ofiarowałam się do Matki Najswiętszey Tuligłowskiej, aż zaraz ná zaiutrz miałam ulżenie w bolach moich, y zdrową w krotce zostałam. Roku zaś przeszłego między mną y mężem wielkie zachodziły kłotnie z ludzkiej ponety do rozvodu, w tym gdym się uciekła do Matki Najswiętszey Tuligłowskiej, aż y spokojnością w mieszkaniu z mężem, y potomstwem Pan BOG zá przyczyną Matki Najswiętszey udarował mnie.

Ad 4tium. Y iá to samo przypisuię łasce Najswiętszey MARYI Panny Tuligłowskiej, a nie pomocy ludzkiej, com wyraziła wyżej.

Ad 5tium. To przyznaię, wierzę, y przypisuię Protekcyi Najswiętszey MARYI Panny zá Dobrodzieystwá



świadczone ludziom, iednym w momencie, innym po czasie małym.

Ad 6tum. To bárdzo dobrze wiem y widuję, że zpostronnych á dalekich kraiów ná to mieysce ludzie przychodzą y przyjezdzaią umyślnie dlá dostąpienia łask Najswiętszey MARYI Pánnny.

Ad 7mum. Widuję te wszystkie wotá, á ia przy niedostatku moim zá tak wielkie łaski małą ofiarę krzyżyk Diamentowy y żauszniczki ofiaruiąc się oddałam. Kule zaś y szczudła od kalekow ná tym uzdrowionych mieyscu, prawdziwie są zollawione.

Ad 8zum. Widują to wszyscy y ia, ze wielki konkurs ludzi w każde Święto Najswiętszey MARYI Pánnny, á osobliwie ná Náviedzenie y Niepokalane Poczęcie Najswiętszey MARYI Pánnny, bywá. *Et tantum deposuit, cui impositum silentium.*

QUINTUS TESTIS.

Generosa Angela Glineżanka Virgo Filia Tenutricis certi Prædii in Villa Kufennice, annorum 21. Confessa hodie *Ō* suscepit Sanctissimum, scit necessaria salutis, non informata *Ō* iuravit.

Ad 1mum. Słyszałam że tu źiawienie tego Obrazu było, ále iak dawno tu przyniesiony iest ten Obraz do Kościoła, niewiem.

Ad 2dum. Zaraz od młodych lat moich słyszałam od ludzi wiary godnych, że od tego Obrazu wiele łask cözraią y cudów ludzie ucielaiający się w potrzebach swoich do tego Obrazu Najswiętszey MARYI Pánnny.

Ad



Ad 2tium. W książce opisane cuda są prawdziwe, bo wyrażono w nich co kto zeznał. Y iá teraz to zeznaię, gdy siostra moja P. Pysnicowa *in lib. num: 323.* przed położeniem przez dni trzy wielkie cierpiąc bole, po dniach trzech, gdy wszyscy westhneli domowi y ofiarowali ją Mátcie Tuligłowskiej, aż zaraz w pułgodziny porodziła szczęśliwie, które dziecko do dziś dnia żyje. Za którą łaskę Rodzice przybyli tu ná podziękowanie Nayświętszey MARYI Pannie Tuligłowskiej ofiarując Wotum srebrne. Táz sama Pysnicowa Siostra moja, ieszcze w Pánieńskim stanie będąc, *In litteris testimonium hujus;* tak bárdzo zapadła ná nogi, y w tych dziury mając przez całą zimę postąpić niemogła, od Lekarzow opuszczoną gdy się uciekła do Mátki Nayświętszey Tuligłowskiej, zaraz od tych czas chodzić poczeła, y nic nieprzykładając ná nogi, zupełnie w krotce zdrową została. To było przed lat pięcią, á połóg przed rokiem. Mátká także moia ná bok, gorączkę y wszystko przez pięć niedziel choruiąc, gdy iuz nadzieię małą iey życia mieliśmy, opuszczoną również od lekarzow, do Mátki Nayświętszey Tuligłowskiej ofiarowała się y w krotkim czasie zupełnie zdrową została y była ná podziękowanie zá łaski w Tuligłowskim Kościele. Wreście rok temu skończył się, iako táz Rodzicielká moja na puchlinę choruiąc, guzy wielkie do tego powydawały się po ciele, iż zbolu opasania ná sobie wstrzymać nie mogła, w tym się udała do Mátki Nayświętszey Tuligłowskiej, y zupełnie w krotce uzdrowioną została.

Ad 4tium. Wiadomo mi to doskonałe, ile w bliskości mieszkam, że słynie po wielu kraiach; bo w tey wsi gdzie Mátká moja kawałek dzierzawy trzyma, to iest w Kaszennicach, kowalowi Grzegorzowi Łabuzie, *in lib. sub num.*



num. 163. zadał chłop truciznę za to, że go młotkiem uderzył; y nosił tę truciznę około ćwierć roku, starając się iey pozbyć, chodził do wrożki, a ta była opętana, y dawał iey trzy tyńfy. a czart przez nią odezwał się y mówił, podź ty do tey szerokiey, która iest w Kościele Tuligłowskiem, a zanieś te pieniądze. Co gdy tylko uczynił, aż trzy gádziny z niego wyszły, y od zadania tey trucizny zo stał wolnym. W lat potym sześć, *in lib. sub num.* 259. chorując ciężko na nogę, przyśniło mu się aby, poszedł do Matki Najswiętszey Tuligłowskiej, co gdy uczynił, zaniołszy świec parę iarzących przed iey Ołtarz, spowiadał się, Najswiętszy przyjął SAKRAMENT y Mszy Świętey wysłuchał, zaraz uzdrowionym został zupełnie, y ktorego tu przywieziono do Tuligłow dla bólu, piechotą nazad do domu powrocił. Otrucie zaś iego stało się przed lat 10.

Ad stum. Jáko wyżej powiedziałam, to mocno wierzę, że cuda nie z cudzey pomocy, ale z pomocy Przenajswiętszey MARYI Panny Tuligłowskiej działy się, ktorych iedni ludzie w momencie, inni po małym czasie doznawali. Tkacz bowiem w Kosiennicach imieniem Woyciech Tomczyszyn, leżąc bardzo opuchły przed lat siedmią, gdy mu żadne niepomagały lekarstwa, my mu mówiły, aby się udał do Najswiętszey MARYI Panny Tuligłowskiej, ledwo co westhnął, aż mu się zaraz ulżyło, y w krotkim czasie puchlina zeszła. Ale oprócz tych wyrażonych cudow, wiele się innych działo, które słyneły y słyngą po różnych mieyscach.

Ad 6tum. Prawdą to iest, y zdalekich kraioy umyślnie przybywają tu ludzie dla dostąpienia łask Najswiętszey MARYI Panny, bom tych zdaleká przeiezdżających
widzia-

☼ ☼ (✝) ☼ ☼

23

widziała pytaiąc się w Kościele z kąd są, y miałam uwiadomienie od wielu.

Ad 7mum. Widziałam ná swoje oczy te Wota ofiarowane, y iá samá przy podziękowaniu za łaski Najswiętszey MARYI Pánnie zostawiłam krzyżyk z szyi. Kule y szcudła ná tę pamiątkę tu zostawiali ubodzy, że iść tu o swoiey mocy niemogli, á nazad bez tych podpor o swoiey mocy odeszli.

Ad 8vum. Widuję w Kościele y przed Kościołem, wielki konkurs ludzi odchodzących y przychodzących dla dostąpienia łaski cd Najswiętszey MARYI Pánni Tuli-głowskiej. *Et tantum deposuit.*

S E X T U S T E S T I S .

*G*enerosa Anna Malczewska Sortis Villa Bystrawice Heredis, annorum circiter 40. heri confessa O Sanctissimum suscepit, se it necessaria salutis, non condidit non informata O juravit.

Ad 1mum. Słyszałam że ten Obraz przyniesiony iák powiadaią flarzy ludzie, iest temu lat koło trzech set.

Ad 2dum. Jeszczem w Krakowie ná ow czas byłá z daleka mieyscá tego, á miałam wiadomość, że tu w Tuli-głowach iest Obraz Mátki Boskiej przy którym ludzie doznaią łask. Jákom zaś w tych kraiach osiadła, od lat siedmnaflu, pewną wiadomość mam, bo y sama doznawałam do-brodziestw cd tego Obrazu, y nápatrzyłam się ná wielu doznanych.

Ad 3tium. W tey Książce prawdziwie opisane cuda, bo kiedy zeznawali ludzie doznawaiący łaski, bywałam z niektórymi przy w pisowaniu, y widziałam, że ták pisano iák kto zeznawał. Y listy są prawdziwe, bo okolicznie tu o tym
twier-



twierdzą. Jam sama y poddani moi doznawali łask: kiedy bowiem przez trzy ćwierci roku ciężko bolała ną nogę, żem y postąpić przed strzykaniem niemogła, com się tylko za innych poradą udała do Najsświętszey Mątki Tuligłowskiej dając ną Mszę Świętą; y nogę woskową, zaraz potym żadnego bolu nieczuła w nodze, iż nązad, bom tu przyjechała, piechotą do Domu odeszła puł mile drogi do Bytrowic. Córka moja także w leciech zapadła ną wielką chorobę, cierpiała ją około dziesięci dni z tym dziecięciem chodziła y do Reformatow Jarosławskich y pomieytcach roznych a nieznalazła ratunku. Aż kiedy dziecie, już prawie umarłe było, postawiła go w domu przed Obrazem Mątki Najswięt: Tuligłowskiej, który miała wysztychowany z Obrazu Jey, ofiarując go, y Jey oddając opiece, aż dziecie zaraz się mieć lepiej poczeło, y zupełnie potym uzdrowione zostało. Ktorey doznawszy łaski; kazała Piaśtunce to dziecie zanieść do Tuligłowskiego Kościoła, gdzie będąc y sama napo-dziękowanie łaski Najswiętszey MARYI Pannie dała ną Mszę Świętą, y złotą ofiarowała obrączkę. To się stało przed lat szczęścią. Nądto: kiedy ogień z okazji, że dziewczka pociąg z pieca zapalony ną przedziwie z nieostrożności wsparła, powziąwszy się z Izby wybuchnął lu strzesze, y gołębniki pod strzechą chwyciły się, ian tenże Obraz Mątki Najswiętszey; Tuligłowskiej wyniosła y z wielką nadzieją przed tym Obrazem padła, zaraz ludzie ratujący uśmierzyli ogień, y chociaż gołębniki pod samą strzechą słomianą spaliły się, strzecha się niechwyciła, a przedziwo drugie, co z sieni ną powale zaięło się ugaszzone y niezgorzało. Ciele zaś już zaduszone w izbie zawarte, a potym wywleczone, w moc Matki Najswiętszey oddane. otrzeźwione zostało, z ktorego teraz
poży-

pożytkująca krowa: to się stało piąty rok temu. Prze-
 szłego zaś roku kiedy mi złośliwi ludzie zapalili gumno,
 a ogień z wiatrem do budynku zaniósł się nagle, y już go-
 rzało wszystko, ocknąwszy się y postrzegłszy tak wielki
 pożar, wyrwałam z izby Obraz Mátki Nayswiętszey, a
 mąż moy z papierami sepet. Y tu Protekcyja Mátki Nay-
 świętszey; bo trzeba było mnie, mężowi, y ludziom wszy-
 stkim zgorzeć, ponieważ się to wpierwospy działo, a
 przecie żaden z ludzi nie zgorzał, y papiery potrzebne tak
 że y Obraz wyratowane. W partykularnych zaś okoli-
 cznościach iak wiele łask doznawałam, wiele iest o tym
 pisać. Poddani także moi wiele łask doznawali Mátki
 Nayswiętszey Tuligłowskiej, Jako to: dziecko Sebastya-
 na Pieniąszczaka konało przez tydzień, Oycowie iego y
 iá, oddaliśmy to Dziecie ná wolą Mátki Nayswiętszey,
 widząc iego mękę, a iám z niemi Litanią zaczęła, a iak
 my kończyli, to dziecko nie męcząc się dálej, konało. In-
 ni też moi poddani czy w swoich uciskach osobliwszych,
 czy bydlat swoich, oddawszy się Opiece Mátki Nayswię-
 tszey pocieszeni zostali. Jako to dziewczka názwiskiem
 Mázurowa więcey iak ćwierć roku niewidziała ná oko, *in*
lib. sub num. 255. kiedy więc odemnie rodzice iey lekar-
 stwa ná oko szukali, iám radziła náylepszym bydz dla niey
 lekarstwem ofiarować się Matce Nayswiętszey Tuligło-
 wskiej, co gdy uczynili: zaraz potym przeyzrzała, y ná
 podziękowanie, zá łaski Nayswiętszey MARYI Pánnie,
 poszła do Tuligłow y z Matką dając ná Mszę Świętą.
 Z Natkowic znowu, kiedy dziecko Jchmość Páństwa Nie-
 siołowskich, *in lib. sub num. 87.* już konające y oczy już
 zawarte mające przyniesiono przed Obraz Nayswiętszey
 Matki Tuligłowskiej, Mátka tego Dziecięcia padła krzy-
 żem, y przez całą Mszę Świętą leżała prosząc o uzdro-



wienie swego dziecięcia, pod czas ktorey Mszy Świętey ząpłakało dziecko, y ktore iuż konające było zupełnie uzdrowione zostało, ná co wszystko własnemi patrzałam oczami.

Ad 4^{um}. Já ile razy z kim mowiłam o tym, wszyscy powiadaią, że tá Mátka Nayświętsza nie tylko tu y w tym kraiu, ale y w dalszych, Krakowskim, Podolskim cudami slynie, y ktokolwiek się udaie do N.ey, pocieszony zostae.

Ad 5^{um}. Wiem to dobrze y czegom sama doznała, że czego lekarze w chorych lekarstwy sprawić nie mogli, Mátka Nayświętsza Tuligłowska swemi łaskami dokazała.

Ad 6^{um}. Widzą to wszyscy y iá teź widuję, że z pofronnych y dalekich kraiow do tego Obrazu Tuligłowskiego ściągają się ludzie umyślnie z oświadczeniem doznanych łask.

Ad 7^{um}. Ktorzy doznawali łask Mátki Nayświętszey dawali Wota srebrne y inne appáramentow Kościelnych rzeczy widziałam to, kule także zostawiają uzdrowieni przez Matkę Nayświętszą, ktorą y Pan Kędzierski Podstarości z Węgierki iák powiadaią ludzie, zostawił w Tuligłowskim Kościele uzdrowionym będąc przez Mátkę Nayświętszą.

Ad 8^{um}. Tego się własnemi napátrzę oczami, iák wielki konkurs bywa ludzi dla nábożeństwa y łask Boskich przez Mátkę Nayświętszą. *Et tantum deposuit, cui impositum silentium.*

SEPTIMUS TESTIS.

Magnificus Basilius de Unichow Ulrzycki, Thesaurarius terrae Przemysliensis, Bonorum Villæ Czolaticæ, in Aicini-

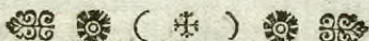


cinitate cum Bonis istius Villa Tuligłowy existens & Possessor, annorum circiter 60. confessus hesternadie & Sanctissimum suscepit, scit necessaria salutis, non conditavit, non informatus & juravit.

Ad 1mum. Niewiem.

Ad 2dum. Od pamięci moiey sam praktykowałem y słyszałem o tym, że łask doznają postronni ludzie, y iá swoich ludzi w uciskach do Mátki Nayswiętszey nawodziłem.

Ad 3tium. O innych wyznaniach w tey Książce opisanych lub *pię redendum*, że tak wyrażone, iako *recognoscentium val. tio* iá iednak *de certa scientia* niewiem, tylko wyznając, że nie ieden tak z dworskich moich ludzi, iako y poddanych (ofiarowany będąc ná to mieysce do Mátki Nayswiętszey Tuligłowskiej *ad sua vota & desideria* w różnych swoich przypadkach doznawali y doznają łask. Między ktoremi iá sam *fateor*, że *inopinatissime* otworzywszy się mi żyła nad kostką, *in lib. num. 151.* wżyskę posciel y podłogę krwią zboczywszy, utámować żadną miarą krwi niemogłem, naypierwsze wota y *suspiria* moie ofiarowałem do Mátki Nayswiętszey Tuligłowskiej, która pozwoliwszy mi czasu posłać po Fortysa Doktora, począł mnie leczyć, ale Nayswiętszey Mátki ztąd cud uznając. Także czynię rekognicyą, że *extreme* zachorowawszy, wprzod do tego dla Panny łask doznanych Nays: uciekłem się Obrazu, y Kapłana Xiędza Teofila Plebaná Tuligłowskiego przez dni kilka dla dyspozycyi duszy trzymając u niebie, a widząc się bydz bliskim śmierci y opuszczonym od Doktorá, odebrałem zdrowie *hoc adjecto*, żem *Voto adstrictus solemniter* ofiarowałem się y do Mátki Nayswiętszey Częstochowskiej. O listach dwoch Wielmożnego Jmci Pana Krasickiego, Kasatelaná Chełmskiego,



go, y Jęci Pana Słoniewskiego zeznaię ze podpisy tych prawdziwe, bo znam rękę odpisujących, á o drugich nie wiem.

Ad 4tum. Pogłoska iest uniwersalnie, że ten Obraz Mátki Najswiętszey Tuligłowskzey *solitas confert gratias* uciekającym się ná to mieysce, które *per vocem populi* nie tylko mnie, ále caley *confert* okolicy.

Ad 5tum. Powiedziałem wyzey *in isto interrogatorio.*

Ad 6tum. Sam w Czelatycach rzadko rezyduię, nie mogę powiedzieć.

Ad 7mum. Widziałem Wota y kule, *pie credo*, że nie dla czego innego zostawione, tylko z doznanych łask.

Ad 8vum. *Propriis oculis* widuie że konkursy wielkie bywaią ludzi. *Et tantum deposuit, cui impositum est silentium.*

OCTAVUS TESTIS.

Generosus Michael Jakubowski, Bonorum Plebanatus Rokietnicensis Penutarius, annorum circiter 55. confessus heri *Ń suscepit Sanctissimum, scit necessaria salutis, non condidavit, non informatus Ń juravit.*

Ad 1mum. Zá Schizmatykw tuteyszey wsi Tuligłow ktorzy ná ow czas ná Boruszu Pałac mieli, gdzie terazieszcze rudera zostaia, przeniesiony iest ten Obraz Mátki Najswiętszey z Podola do Tuligłow, który tera z lokowany w wielkim Ołtarzu Kościoła farnego Tuligłowskiego, *d. c. s.* tak w tym pospolicie powiadaia, tuteysli ludzie.

Ad 2dum. Słyszałem że zdawnych czasow słynie ten Obraz Tuligłowski cudami, y teraz doznaią łask wiem zajewne, bo y ia sam doznaię w iákieykolwiek uciekam się potrzebie.

Ad 3tium. W tey Książce co w pisano, iest rzecz prawdzi-

wdziwa, bo y przy mnie cud ieden, kiedy wpisowano, człowiek ow który zeznawał gotow był ná ow czas poprzyśiądz, á to pisano, co zeznawał. Listy widzę, y znam niemało wszyſtkich, którzy te listy pisali zeznając iako łask doznawali. Ja sam kiedym ciężko chorował niemogąc władnąć áni rękami áni nogami tak dalece, że już ciało pechërzami ná mnie pozdymało się, y Jáśnie Wielmożny Jn ść Pan Woiewoda Sandomirski nawiedzał mnie, y zottawił lekarstwa ktorých iá áni zażywał, ále uciekłem się do tuteyszczgo Obrazu Mátki Nayświętſzey, modliłem się y ofiarowałem drogę poysć piechotą, obaczyłem się drugiego dnia, zaraz rozetzły się pechërze po cieie, y przychodziłem do zdrowia, á według moiey obietnicy Matce Nayświętſzey postanowionej, poszedłem na podziękowanie do tego Obrazu Tuligłowskiego, dałem ná Mszę y tey Mszy słuchołem, do tych czas zdrowym zostając. Przy mnie Rodzice przynieśli dziecie chorujące w dzień Nayświęt: Panny Nawiedzenia przed dwiema laty przed Obraz Matki Nayświętſzey to ofiarowali, y zaraz przyszło do siebie, á potym zdrowe zaprowadzone do wpisania w Księgę oprawną, ná co wszyſtko patrzyłem y slyszałem zeznających do Księgi. Także slyszałem od ludzi Rokietnickich będąc tam Dzierżawcą Plebanii, że Jmć Pan Krasicki będąc niegdys Dzierżicem Rokietnicy Pachołka swego zá to, że w drodze uciekł od niego, kazał był obieść w Rokietnicy, ktorego żona z bratem iego przyzedłszy chcąc pochować, gdy płacząc nád nim Matce Nayświętſzey oddali go Tuligłowskiey, á potym od szubienicy odcieśli, cudownym sposobem odcięty trup ożył.

Ad 4tum. Przyznaię, to że ta jest pogłoska stateczna od ludzi, iż nieustannie doznaią łask przy Protekcyi Mátki



tki Najswiętszey Tuligłowskiej, y czego lekarstwa dokazać niemogą, to ludzie za przyczyną Matki Najswiętszey otrzymują.

Ad 5tum. Jużem wyżej powiedział w czwartym punkcie o tym, iż doznają łask wszelkich Matki Najswiętszey Tuligłowskiej uciekający się do niey ludzie, iedni prętko, inni po czasie małym przychodzą do siebie z rożnych paroxyzmow.

Ad 6tum. Wiemy to dobrze, y patrzą ná to, iż przybywają z rożnych mieysc ludzie umyślnie y dalszych poblížszych, szukając protekcyi w potrzebach swoich Matki Najswiętszey.

Ad 7mum. Tego niewidziałem.

Ad 8vum. Jakośsam nieopuszczam, kiedy mam ná to sposobny czas, tak rożnych napatruję się, ubiegających się o łaski do Mátki Najswiętszey Tuligłowskiej. *Et tantum deposuit, cui impositum est silentium.*

NONUS TESTIS.

*L*aboriosus Antonius Zaiac hortulanus Villæ Tuligłowskiej annorum 59. confessus confessione Paschali anno currenti scit necessaria salutis, non condiditavit, non informatus & juravit.

Ad 1mum. Nescit.

Ad 2dum. Od mego powzięcia rozumu wiem, że przy tym Obrazie ludzie łask Boskich doznają *c. s. d.* bom tu teyszy iest.

Ad 3tium. O wszystkich cudach pisanych w tey Książce nie wiem, bom przy każdym nie był, w ten czas zaś byłem kiedy Magdalene Pocigową ślepą przyprowadzono, która to przyznawała, iż mając fen, iż Najswiętsza

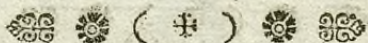
szę

szą Pannę; ślepą będąc; tu widziała, a po tym weśnie przyprowadzona przyśzedłszy do tuteyszego Kościoła, po spowiedzi y ofiarowaniu się Matce Najswiętszej tak twierdziła, że z Kościoła wychodząc zaraz przyzrzała, iakoż byłem tu z nią na Plebanii na ow czas, y widziałem, że bez prowadzenia na Plebanią przyszła, y cud ten opowiedziała, a po zeznaniu widziałem że bez wodza do domu poszła. Já też sam doznałem łaski Matki Najswiętszej w tym Tuligłowskim Obrazie, kiedy dla złych czasow, długow y; powinności dworskich; ktorym wystarczyć nie mogłem, sturbowanego mnie w tym, bol ciężki głowy opanował, tak dalece, że rozum mieszać mi się począł, widząc się niebezpiecznym y bliskim szaleństwa, gdy pewnego czasu zdrowa uwaga przyszła mi, poszedłem do Tuligłowskiego Kościoła, y krzyżem padłszy przed Obrazem Matki Najswiętszej prosiłem o zdrowie, w tym, leżąc krzyżem uczułem szum wielki w głowie, iż mi się zdało iakby wiatry wychodziły mi z głowy, a wstawszy z ziemi zaraz zdrowym bydź uczułem się bez pomieszania rozumu, lekarstw żadnych niezażywając. Szumu podobnego w głowie y niby wychodzenia wiatrow przez cały czas choroby moiej to jest przez niedziel trzy ani leżący ani chodzący nie miałem, od tamtego czasu gdym się udał do Matki Najswiętszej, zdrowym zostałem.

Ad 4tum. Z kądkolwiek się ludzie uciekają na to miejsce w potrzebach swoich do Matki Najswiętszej, zostają pocieszeni.

Ad 5tum. Y z tych cudow ktorem powiedział, y z innych za ktore, ludzi przychodzących y odchodzących, dziękujących słyszę Matce Najswiętszej dochodzę, że od Matki Najswiętszej a nie z innej pomocy te łaski pochodzą.

Ad 6tum. Mieszkając tu w Tuligłowach, widzę że
nie-



nietylko z poblizszych wsiow; ale teź y zdalekich mieysc przyjeżdżają y przychodzą ludzie umyślnie do Mátki Najswiętszey.

Ad 7mum. Wiem o tym, że niemało tabliczek srebrnych ná tym mieyscu Matce Najswiętszey ofiarowanych, a do schowania danych do Rudołowic, złodzieie pokradli w Rudołowicach, iednak y potym ukradzeniu znaydują się tabliczki srebrne w tuteyszym Kościele Tuligłowskim, ktore oddają ludzie ná podziękowanie za łaski Matce Najswiętszey.

Ad 8vum. Co rok patrzą się ná to, że ná Święto Najswiętszey Panny iagodney to jest Nawiedzenia y ná Święto Niepokalanego Poczęcia po kilka tysięcy bywa ludzi.
Et tantum deposuit, cui impositum silentium.

DECIMUS TESTIS.

*H*onestus Alexander Rzednianowski in juventute sua studiosus Academiae Cracoviensis, deinde loricae cohortis miles vulgo Pacholek pocztowy, tandem ad villam Tuligłowy veniens, O ab annis 24. circiter hic commorans annorum circiter 70. confessus in Festo Annuntiationis Beatissimae Virginis, Sanctissimum suscepit, scit necessaria salutis, non condiditavit, non informatus O juravit.

Ad 1mum. Słyszałem od Klisiewiczza starego człowieka lat przeszło dziewięćdziesiąt mającego, który powiedział, iż od Oycy swego także starego y innych słyszał starych ludzi, że ten Obraz z Podola przyniesiony y od dawnych czasow ná tym mieyscu złożony, y iakoby zaraz przy tym Obrazie miały się pokazać jasności promienne.

Ad

Ad zdum. To też od tychże slyszałem że iako odpo-
czątku tak y w dalszych po sobie idących latach łask te-
goż Obrázu Tuligłowskiego różni ludzie, iako y za mnie
doznawali y doznaią.

Ad ztium. Bywam czasem z temi ludźmi, którzy do-
znane łaski od Mátki Najswiętszey Jmci Xiędzu Pleba-
nowi opowiadaią, áżeby w Książkę zapisane były y uwa-
żałem to, że Jmc Xiędz Pleban tak pisał, iak ludzie powia-
dali, byłem y ná ow czas w Kościele y służyłem do Mszy
Świętey, kiedy Grzegorz Łabuza kował ze wsi Kusiennic
Rufin przyszedł do Kościoła ofiaruiąc się Najswiętszey
Pannie. Ten powiadał że będąc strutym udał się do
wrożki, ktorá była opętaná od złego ducha, gdy coś
koło owego kowalá guśliła, á kowal trzy tynfy chciał iey
dawać, diabał przez nią odezwał się w te słowa: day te
trzy tynfy do szerokiey do Tuligłow á będziesz zdrow, co
uslyszawszy pomieniony kowal; tu iakom wyżej namie-
nił przyszedł do Mátki Najswiętszey, á iey się ofiaru-
jąc zdrowym został, y żył potym lat kilka.

Ad 4um. Powiedziałem wyżej ná pytanie drugie.

Ad 5um. Nasłucham się záwsze, że kiedy ludzie ná
to miejsce przychodzą, wyznawaią że łaski Mátki Nay-
świętszey y pomoc w swoich potrzebach otrzymuią.

Ad 6um. Nietylko w szczególności, ále y z kompa-
niámi z różnych Miałteczek y wliow, z Chorągwiámi y
Obrazami pod czas przymorku który był około lat dwu-
dziestu, y w innych niebezpieczeństwach przychodzą lu-
dzie ná to miejsce dla uproszenia łaski Mátki Najswięt.

Ad 7um. Tak trzymam, że ná podziękowanie Má-
tce Najswiętszey zá łaski, przynosili ludzie y przynoszą
wota srebrne, których niemało było, y zá mnie wywie-
zione były te wota do Rudolowic do schowania, które



tam złodzieie pokradli. Kule, które są w Kościele słysza-
łem, że zostawione od Podstarościego z Węgierki, który na
kulach tu przyszedłszy, a Matce Najswiętszey bolenie
nog swoich oddawszy w opiekę, zdrow został, y kule tu
zostawiwszy o swoiey poszedł mocy.

Ad 8vum. Bywá ludzi wiele iák Polakow tak Rusi,
osobliwie w dni Święte Náviedzenia y Niepokalanego
Poczęcia Najswiętszey MARYI Panny. *Et tantum
deposuit, cui impositum silentium.*

UNDECIMUS TESTIS.

*L*aboriosus Josephus Polcigo, Bonorum Villa Rokietnica
Cmeto, annorum plus quam 50. Confessus in Festo Do-
lorosa Beatissima Virginis Mariae & suscepit Sanctissimum,
scit necessaria salutis, non informatus & juravit.

Ad unum. Niewiem z kąd ten Obraz przyprowá-
dzony.

Ad 2dum. Jákom zapamiętał, to słyszałem, że lu-
dzie uciekający się w swoich potrzebach do Obrazu Tu-
ligłowskiego Mátki Najswiętszey, łask od Niey doznawali.
Słyszałem y o tym od Oycá mego imieniem Grzegorza,
ktory umarł lat temu jest dwadzieścia, a gdy umierał miał
lat dziewiędziesiąt, ten powiadał przedemną że w Ro-
kietnicy był Pan dziedziczny, ktory się zwał Kraficki, pod
czas Tatarow uchodząc do Węgier, wziął z sobą Pachol-
ka ktory miał w Rokietnicy żonę y dzieci dwoie. Za-
łuiąc tedy zostawioney żony z dziećmi, uciekł w drodze
od tego Paná, y przyiachał do żony aby ją z dziećmi
gdzie uprowadził y przed Tatarami schował, iakoż ták
uczynił. Gdy potom Tatarowie ustąpili, powróciwszy
tenże Pan Kraficki do Rokietnicy pomienionego Pachol-
ká

ka zastał przy Zonie y dzieciach, rozgniewany że przeciwno woli jego uszedł, kazał szubienice postawić, y Pacholka tego obwiesić. Stało się że obwieszono, a gdy już wisiał żona y z bratem jego poszli pod szubienicę doń mu kopać y pochować go, y tak brat doń wybierał a żona płakała, do ktorey płaczącej brat rzekł: czegoż płaczysz? już go nie wskrzesisz? żona odpowiedziała, niech go Panna Przenajsświętsza Tuligłowska wskrzesi: Gdy doń wybrał brat, odciął trupa od szubienicy, który padłszy na ziemię ziewnął. W tym skoczyła żona y z bratem poczeli wzywać ratunku Matki Najsświętszey Tuligłowskiej, aż zaraz trup odcięty na nogi stanął mówiąc: Dziękuję Mátce Najswiętszey y wam, żeście mnie do życia przywrocili. Tak przedemną Oyciec powiadał, to dokładając; że na ow czas gdy się to działo, już Oyciec moy był sobie gospodarzem.

Ad 3tium. Już ja tego niewiem, nie będę powiadał.

Ad 4tium. Słyszałem że tu odbierają ludzie łaski Matki Najswiętszey, ktorzy się do niey uciekają.

Ad 5tium. Tak trzymam, że z łaski Matki Najswiętszey w potrzebach swoich ludzie doznają pomocy.

Ad 6tium. Widuję y z daleka y z bliska ludzi iadących y idących do Tuligłowskiego Kościoła dla dostąpienia łaski Mátki Najswiętszey.

Ad 7mum. Nieuwazałem tabliczek srebrnych. Kule zaś choć widzę że wiszą, niewiem od kogo y z jakiey przyczyny zawieszzone.

Ad 8vum. Widziałem, że na Najswiętszą Pannę Jagodną moc ludzi bywa z daleka, a zaś na Święto Niepokalnego Poczęcia już nie tak wiele, bo tylko ze wsiow okolicznie pobliskich. *Et tantum deposuit, cui impositum est silentium.*



DUODECIMUS TESTIS.

Laboriosus Paulus May, Hortulanus Villa Tuligłowy annorum prope 60. confessus in Festo Immaculatae Conceptionis Beatissime Virginis Mariae anni proxime elapsi 1744. *Ō* suscepit Sanctissimum, scit necessaria salutis, non condictavit, non informatus *Ō* iuravit.

Ad 1mum. Takem slysział, że ten Obraz kiedy Turcy wkroczyli w Pcdole, z Kudrenic wsi kraiu tamecznego Podolskiego uchodząc ludzie, Xiądz pewny w skarbniku przywiozł go do Tuligłow, y wsadził go w drzewo topolowe, a potym do Kościoła tuteyszego przeniesiony *c. s. d.* powiadał mi o tym Xiądz Pleban tuteyszy.

Ad 2dum. Y sam teraz widzę y od ludzi starych slyszalem, że zdawną przy tym Obrazie Mátki Nayswiętszey ludzie cudow y łaski doznaią.

Ad 3tium. Wiem o tey Książce, w którą wpisuią cuda, ale niebyłem przy tym, kiedy w pisowano.

Ad 4tium. Prawda że tak ludzie gloszą, kiedy tu łask Mátki Nayswiętszey doznawaią, y iá to sam widzę.

Ad 5tium. Slyszalem o tym że bez lekarst w ludzie odbieraią zdrowie, uciekaiący się do Mátki Nayswiętszey.

Ad 6tium. Wiem że Szlachta y rozni ludzie nie tylko ztąd poblisku, ale y zdaleką przyiezdzią y przychodzą umyślnie, aby w swoich potrzebach doznali łask Mátki Nayswiętszey Tuligłowkicy.

Ad 7mum. Wiem że tu są tabliczki srebrne, y wiecocy ich było, ale te pokradli złodzieie, te były y są oddane, od ludzi za otrzymane łaski Mátki Nayswiętszey. Y o kulach wiem, że Mátka Xiędza Fabiana Plebaná przeszłego tuteyszego będąc uzdrowiona ná nogi, kule oddała do Kościoła.

Ad



Ad suum. Widuję sam swemi oczymá, że ná Święta Najswiętšzey Pánny, Náviedzenia y Niepokalanego Poczęcia, także y ná Święto Świętego Mikołaiá bywá došyc Xięzy, Szlachty, y ludu pošpolitego. *Et tantum deposuit, cui impositum est silentium.*

Tandem ad verificationem Relationum super Gratiis in libro descriptorum descendimus. Et quidem ad punctum sub No. 163. positum. Laboriosus Sebastianus Sawlak Inquilinus Villæ Kusiennice annorum circiter 60. ad generalia examinatus & juratus recognovit.

Słyszalem, że Grzegorz Łabuza chory, gdy go wewnątrz coś gryzło, udał się ná leki do Debińskiey iakowys Płanetnicy, która z tego Grzegorza Łabuzy iakimfi sposobem miała wywabić gadzinę, á potym powiedziała mu, iuż iá ci nieporadzę ále uday się do Tulińskow do tey fzerokiey, y takim słyszał iż gdy się udał do Obrazu Tulińskowkiego Mátki Najswiętšzey, gadziny dwie miały z niego wyniść y zdrow został. *Qui interrogatus a quonam hoc audierit, respondit se ex fama publica audivisse.*

Item ad punctum sub numero 528. annotatum. Laboriosus Adalbertus Kissel inquilinus Villæ Kusiennice annorum circiter 25. ad generalia examinatus & juratus. Toco w tey Książce napisano, iest prawdziwie napisano, bom iá tak zeznał, y ná to teraz, że rzecz prawdziwa, przysięgłem. *Hoc tantum superaddidit* że byłem w Rzeszowie u Medyka
ka

ka strażycera aby mnie był na te oczy uleczył, które za-
puścił mi był jakimśi olejkiem, nic mi niepomagało, y o-
wizem mnie bardziey oczy bolały. Rał mi potym woznica
W. Jmci Xiędza Kutofsza Przemyńskiego, abym przykładał
na te oczy miód prasny z mąką reczaną y przykładałem to
z dziewięć razy, nic mi także nie pomogło, przez cały post
wielki na obie oczy niewidziałem. W wielki wtorek po
kwietney Niedzieli ofiarowałem się do Matki Najswiętszey
Tuligłowskiej y miodu z mąką przyłożyć sobie ieszcze
rozkazałem. W czwartek wielki przeyzrzałem, y poźe-
dłem sam do Kusiennickiego swego Parochialnego Ko-
ścioła na spowiedź wielkanocną. *Ad sequentes binas gra-
tias, favore sui receptas, realiter esse conscriptas, factus est.*

Item ad particulare punctum sub No. 19no. expressum.
Laboriosus Gregorius Kwaśniak, Villa Węgierka inquilinus
annorū circiter 80. ad generalia examinatus & juratus. Zna-
łem P. Kędzierzkiego, który u nas w Węgierce był Podsta-
rościm iak puł roku na nogi chorował, bo się bał, aby się
goścowi nieprzeciwił, ofiarował się do Najs: Panny Tu-
ligłowskiej, po którym ofiarowaniu się, począł się wzma-
gać y o kulach po domu chodzić, a chodząc tak na ku-
lach z ćwierć roku, potym do Kościoła Tuligłowskiego
na odpust z drugimi o kulach spoczywając poźedł; przy-
szedłszy, krzyżem przed Obrazem Najswiętszey Panny
leżał, y podniósłszy się; Ołtarz Najswiętszey Panny na
ofiare obżedł, y kule zostawiwszy w Kościele, o lasce
zdrowszy w nogach powrocił.

Idem recognovit gratiam sub No. 345. postam vere &
ex sui relatione juratoria coram nobis Commissariis compro-
bata per se consecutam.

Item

Item ad punctum præfatum 19num. Laboriosus Adalbertus Wrobel Cmeto Villa Wegierka annorum circiter 75. ad generalia examinatus & juratus recognovit hoc punctum esse vere conscriptum. przydawszy, że we śnie tenże Pan Kędzierki miał aby w kalichu swoim uciekał się do Mátki Nayswiętszey Tuligłowskiej, co gdy uczynił, doznał Jey łaski, iako wyżej wyrażoną jest.

Item ad punctum sub No. 306. insertum, Laboriosa Catharina Sęczka Villa Wola Wegierska Hortulana Vidua, annorum circiter 49. ad generalia rite examinata & jurata recognovit, vere esse connotatum hoc punctum, eo superaddito, że chociaż mnie smarowano wodką z czosnkiem, nic mi to niepomogło, aż tylko za modlitwą y ofiarowaniem się do Mátki Nayswiętszey Tuligłowskiej zupełniem przytżła do zdrowia, za dobrodzieystwá od Jey Mátki Nayswiętszey doznane, złotych flo contribuit ad comparandum Vestem Beatissimæ.

Item ad punctum sub No. 38. ad generalia examinatus & juravit Laboriosus Valentinus Szymański, inquilinus Plebanatus Rokietnicensis annorum circiter 69. cui perlectum hujusmodi punctum. recognovit verum esse, uxoremque suam Annam Szymańską taliter prout scriptum per gratiam Beatissimæ Virginis Mariæ Janitati restitutam,

Item Generosa Marianna Fukowska, Custodis Sylvarum uxor de Villa Rokietnica annorum circiter 35. ad generalia examinata juravit. Et ad punctum 204. Anno Domini 1757. inscriptum recognovit. Jestem za mężem siedmnaśty rok, miałam dzieci przed tym przypadkiem; w którym uznáłam łaskę Mátki Nayswiętszey troiaką, nietrafiło się mi
 áże-



ażebym po poczęciu przez czas znaczny iák przez dzień albo noc nie miałam czuć w sobie dziecięcia, ná ow czas gdy bylam wciáży corką moją Teresą, po poczęciu kilka czasów iáko w Książce wyrażono nie czułam nic w sobie dziecięcia, czym zafraśowaná bárdzo iedney nocy zwierzywszy się mężowi swemu, westhnęłam z nim pospołu do Mátki Najswiętszey Tuliłowckiey, teyże samey nocy uczułam że dziecko ruszyło się we mnie, y gdy czas przyszedł, porodziłam corkę Teresę szczęśliwie, ktorá dotąd żyje, będzie iej ná Świętą Jadwigę y Teresę lat dziewięć. Doznałam y drugiey łáski Mátki Najswiętszey czego ieszcze w Książkę nie wpisano. Anna corká moja lat cztery teraz mającá, przed rokiem ciężko chorowała przez Niedziel pięć niejedząc ani piąc, potym iuż konająca była, bo iej pierś znieśło y oczy w ślup poszły, á tak konającą się bydź zdała przez noc y dzień. Widząc iá tak w życiu niebezpieczną, z mężem y matką moją ofiarowaliśmy iá do Mátki Najswiętszey Tuliłowckiey, á tak zaraz poczęła się obaczác, y lubo potym konaniu tydzień nie gadała, przemowiła y do zdrowia przyszła.

*Item Laboriosa Sophia Bokutka primo voto Casimiri Bik
Cmetonis Villæ Rudolowice uxor, annorum circiter 49. ad
generalia examinata & jurata. Ad punctum. 211. concordat
cum hoc puncto, hoc adjecto quod quamvis convaluit dictus Bik
primo voti Maritus suus, attamen ante duas septimanas Pa-
schæ, mortuus est eodem anno.*

Táż sama o dziecięciu swoim imieniem Teresie zeznała, że iuż práwie za konającą mianá, ná ślomie położoną, mówę zamknęła, ná co my Rodzice patrząc z wielką záłością ofiarowaliśmy iá Mátcie Najswiętszey Tuli-
łow-



wkiedy, zaraz tegoż wieczorą przemowiła, lepiej się mieć poczeła, do zdrowia skutecznego przyszła, y żyje do tych czas z mężem. Także y to zeznała o wychowánicy swoiey, że czasu pewnego w polu będąca przez pewną białogłową przestraszona w wielką chorobę alias w kaduk wpadła, którą przez cały rok prawie mając y wniwecz nią obroconą będąc, z żalu wielkiego nad tą sierotą patrzący ná to wzruszeni, ofiarowaliśmy ją Mátce Najswiętszey Tułigłowskiej, y do Jey przyprowadziliśmy ją Obrázu, którą wyspowiadawszy się y Kommunią Świętą przyjąwszy, od tey choroby odtąd uwolnioną została.

Laboriosa Magdalena Pokigowa de Villa Rokietnica, annorum circiter 64. confessa confessione Paschali anno currenti, ad generalia examinata & juravit. Ad punctum 137. ex libro suae depositionis sibi lectum sic recognovit: Służąc ná Plebáanii w Rokietnicy u Jmci X. s. p. Metlanta za Gospodynią, wywineły mi się były dwa kołtony ná głowie, z ktoremi z przykrzywşy sobie poszłam ná oborę y wyrwałam je z głowy, po wyrwaniu zaraz pierwfzey nocy głowa boleć mnie y łupać poczeła y daley z bolu tego y łupaniá głowy, ná obydwie ośleplam oczy, najmnieyszey rzeczy nie widząc przez lat trzy. Trafił się Pielgrzym iákis ktory chleb z pieca świezo wyięty rozkroiwszy, to niby rosą którą parą z chleba wychodzi oczy mi posmárował, po którym posmarowaniu trochy przeyzrzałam, że mi się tylko szarzało, właśnie iák gdyby z ciemney nocy ná świt zanosił się, to polepszenie nietrwając roku, znowu tak iako y pierwey nic nie widziałam, y takiego zawždy potrzebowałam, ktoby mnie wodził, áżebym była ościanę gdzie sobą nieuderzyła, álbo o bydlę, álbo o drzewo niepotchneła się. W tym kálielwie znowu trochę powtor-

F
nie

nie przezyrzałam niedoskonale, a w kilka czasow znowu zapadłam na bol głowy, y ślepotę wielką iak pierwszą y drugą razą cierpiałam. Po kilka lat potym przysniło mi się że iakobym do Kościoła Tuligłowskiego przyszedłszy spowiadała się, y po spowiedzi iakoby Xiądz mnie pytał: czy widzisz Obraz Mátki Nayswiętszey, odpowiedziałam niewidzę, rzecze tedy, a poyźrzyżę się za siebie, iam się obrocila y obaczyłam Obraz Mátki Nayswiętszey. Po takowym śnie prosiłam z płaczem ludzi, aby mnie kto z Rokietnicy do Tuligłowskiego zaprowadził Kościoła, y gdym to uprosiła u Siostry, zaprowadziła mnie dziewczyną Siostrzenicą moją, z którą przyszedłszy do Tuligłow niewidziałam Kościoła ani Obrazu, bom taką ślepotę cierpiała, żem cale nic widzieć nie mogła, zaprowadzoną do Xiędza na spowiedź, spowiadałam się y ten moy opowiedziałam. Po spowiedzi zmowiwszy siedm Pácierzy y Matce Nayswiętszey oddając się w opiekę prosiłam Jey aby mi przezyrzała. Wziela mnie za rękę taż Siostrzenicą którą mnie do Kościoła przyprowadziła, y z Kościoła mnie wyprowadzając, iak tylko ze drzwi Kościelnych wyszliśmy, zaświerzbiały mnie oczy, iam ie ręką przetarła, aż zaraz tak mi się widoczno zdało iak kiedy dzień się robi. Postąpiłam daley ku Plebanii y iuż widziałam wrota do Plebanii, w które wszedłszy, obaczyłam daley drzwi otwarte do Budynku Plebańskiego, przyszłam tu na Plebanię y opowiedziałam ten cud y łaskę Mátki Nayswiętszey, co wpisano w Książkę przy świadkach wte y Książce wyrażonych. Y tak powrociłam do Domu iuż bez prowadzenia, y do tych czas z łaski Mátki Nayswiętszey boleniá y łupaniá głowy nie cierpię y wzrok przy latach moich mam niezły, za ktorego przywrocenie Mátce Nayswiętszey Tuligł-

ligłowskiej dziękuję. Y to też donoszę: czasu pewnego idąc do Radymna w Sobotę na targ w samo południe przy krzakach wilk się był zataił, którego ja niepostrzeżony, gdy koło krzaków przechodziłam, tenże wilk z tyłu za bosą nogę porwał mnie tak, iż stopa cała w paszczęce jego już była, ja przelękniona zawołałam: Najświętsza Matko Tuligłowska ratuj mnie, a w tym Wilk nogę bez najmniejszego naruśzenia z paszczeki swej wypuścił, y poszłam w swoją drogę.

Item Generosa Catharina Dekanśka annorum circiter 38. confessa ante unam Septimanam O Sanctissimum suscipit, ad generalia examinata O jurata. Ad punctum sub No. 57. annotatum retulit.

Przyjechałam tu do Tuligłowa na Introdukcją Jmci X. Plebaną terazniejszego Brata mego z Matką moją y dziećciem swoim Janem na ow czas trzy ćwierci roku mającym, które dziecie w nocy nie wiem z jakiej przyczyny na defekt wydęcia zapadło tak, że aż na ćwierć łokcia kieszeczka z niego wyszła, przelękniona tym wzbudziłam Matkę moję, y gdy między nami rozruch się stanął, nashedł na to Jmć X. Brat moy kazał nam mieć ufność w Matce Najświęt: Tuligłowskiej, y Jey Protekcji dziecie oddać. Wychnęliśmy do Matki Najświętszej y dziecie na posłaniu położyliśmy, posłaliśmy dla peratowania y po biało-głowę na Wieś, ale że to w nocy się działo, doczekać się iej długo nie mogliśmy, iakoż bez wszelkiej pomocy ludzkiej doznaliśmy skutecznej łaski w Matce Najświętszej Tuligłowskiej, bo nic nie czyniąc dziećciu gdy położone leżało, a my Matki Najświętszej wzywali pomocy, pomienione wydęcie samo nim babą przyszła, w dziecie na odwrot weszło, za którą łaskę Matce Naj-

F 2 święt-

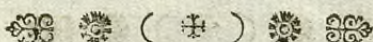


świętszey podziękowaliśmy. Doznałam powtornie łaski
 Mátki Najsświętszey Tuligłowskiej, kiedy Corce moiey
 imieniem Agnieźce w dziecinnym wieku będącey, ná prá-
 wey nodze w kolonie siedm dziur zrobiło się ná ktore
 y pátrzyć się okropno było, radzono mi áżeby záżyć do
 uleczenia Mędykow, ále nie zdawała mi się rzecz podobna
 do uleczenia: ofiarowałam się Matce Najswięt: Tuligłow-
 skiey zá ktorey łaską bez Doktorow z tego defektu wy-
 szła y ná podziękowanie zá to Dobrodziestwo milę od
 Tuligłow niośł ją Oyciec piechotą do Kościoła Tuligłow-
 wskiego, ktorá dotąd zostaie zdrową. Działo się przed
 lat 12.

*Item Honesta Regina imo voto Kopernicka zdo Szu-
 wartowiczowa Tetrrix de Villa Chorzow annorum plus quam
 70. confessa in Festo Dolorosa Beatissima Virgins Mariae O
 Sanctissimum suscepit, ad generalia examinata O jurata. Ad
 punctum sub No: 340. positum retulit.* Będąc tu przed tym
 w Tuligłowach Organistką y mieszkając w Szkole przy
 Kościele, zachorowałam była przed lat trzydziestu ná
 żoźną chorobę, w ktorey chorobie zrobiła mi się była
 dymnica ná udzie. W ciężkiej słabości będąc spowiada-
 łam się. Po Spowiedzi zamknęłam mowę, straciłam zmy-
 sły tak dalece, że do przyięcia Kommunii Najswiętszey
 nie byłam sposobną. Trzy dni y nocy leżałam ná łomie
 złożoną, od ludzi już prawie zá umarłą rozumianą, gdy
 już y trunnę y koszulę śmiertelną robiono mi, nádiachał
 Xiądz Cyrill Słodkiewicz Pleban Rudolowki, y poczeł
 ludzie w chałupie gadąć, á já gdyby ze snu właśnie ocu-
 coną rzekłam: nie gádajcie oto widzę Mátkę Boską; já-
 łoż oczywiście widziałam w oknie ná wschod słońca sto-
 jący Obraz ten, który iest w Ołtarzu wielkim Kościoła
 Tuligłowskiego Mátki Najswiętszey, gdy usłyszeli głos
 moy

moy ludzie , ktorzy iuż za umarłą mnie mieli, przyſtąpili do mnie chcąc mnie ze ſłomy przenieść na łożko , ſkoro mnie ruſzyli , zaraz dymnica ktorá tak wielka iák miſka była , przepukła ſię, y wyciekłszy , ſkora w mieyſce wygniętego ciała zakłakła ſię. Spowiadałam ſię zaraz, Komunią Nayſwiętſzą y Oley Święty przyiełam. Potym poſłano po Cyrulika, który ſkorę oſtrzykł nożyczkami y zakopał ją na Cmentarzu. Po oſtrzyżeniu ſkory , kość goła na udzie pokazała ſię, y żyły dwie znaczne wzgrubż niemal iák na palec widziane były. Chciał Cyrulik żyły te pouſtrzygąć, y poprzypiekąć, ále iá lękaiąc ſię tego, nie chciałam na to pozwolić, y przyſzedłszy trochę do ſiebie , iák mogłam zachołgałam ſię do Kościoła Tułigłowskiego , y leżąc krzyżem przed Obrazem Mátki Nayſw: , dziękowałam jey za przywrocenie życia y proſiłam w tym defekcie o zdrowie. Jakoż , niezazywaiąc Cyrulikow , ktorzy ſto' złoty chcieli, ſamą tę ranę opatruiąc w którą miaſto ſleytuchow , cała chuſtka z głowy mieściła ſię, nábierawſzy na Cmentarzu ziela rotpopáſci, máſc z tego zrobiłam, y tak nád ludzkie ſpodziewanie, z oſobliwlzey Mátki Nayſwiętſzey łaski , wygoiłam ſię, że ciało na kości naroſło, y zdrową do tych czas zoſtaię. Łasce to M tce Nayſwiętſzey przyznaięc.

Item Laborioſa Anna Grzeſzczakowa. Villa Rokietnica Superioris, Hortulana, Vidua, annorum circiter 69. confeſſa in Feſto Doloroſe Beatiffime Virginis MARIÆ anno currenti, ad generalia examinata & jurata, ad pun-ctum ſub No. 193. poſitum, recognovit. Corká moia Magdalená lat ſzeſć na ow czas maizca, nágle y ciężko zachorowála była tak, że iuż prawie iák ſmiertelną złożyliſmy ją na ſłomę. W tym iá z mężem moim poczełiſmy ſię



nie modlić do Mátki Naysw: Tuligłowskiej, prosząc aby dała zdrowie Corce nászey. Nazajutrz w san dzień Bożego Náródenia, poszedł mąż do Tuligłowskiego Kościoła, ofiarując Corkę niebezpiecznie chorą, y Jmóci Xiędza Plebaná prosił, áżeby po Kazaniu ludziom ją zalecił. Co gdy uczynił, powróca do Domu y już zastał Corkę siedzącą ná ławie przy piecu która już od wieczora ná łomie aż do dnia śmiertelną leżała, y prawie w ten czas powstała, kiedy mąż moy, á Oyciec iey był y ofiarował ją w Tuligłowskim Kościele Mátce Nayswiętszey. Co obaczywszy mąż moy z wielką radością wyciągnąwszy ręce záwołał; dziękuić Mátko Nayswiętsza żeś to dziecicę uzdrowiła. Potym poszliśmy do Kościoła Tuligłowskiego z tą Corką nászą, y daliśmy ná Mszą Swiętą dziękuiąc zá łaskę Matce Nayswiętszey.

Doznałam y drugiey łaski Mátki Nayswiętszey ná swoiey osobie, kiedy przez trzy miesiące ciężki ból, y strzykání w nodze cierpiałam, którą nie tylko przez prog przeysć, ale y ruszyć niemogłam. W tym bólu moim oddałam się w opiekę Matce Nayswiętszey Tuligłowskiej y Soboty suszyć obiecałam do śmierci, y zaraz tego dnia, tey godziny y momentu znaczną uczułam folgę taką, żem zaraz wstała, Krowę poszłam doić, y po wodę z konwią chodziłam, czego przez ten czas trzech miesięcy, przez które pomienione strzykání y bole cierpiałam uczynić y razu niemogłam. Działo się przeszłey Jesieni in Anno 1744.

Item Laboriosa Helena Kazimierzowa, inquillina Villa Rokietnica superioris annorum circiter 60. confessa in Festa Dolorosa Beat: Virg: Mariae anno currenti, ad generalia examinata & jurata, ad punctum sub No. 348. positum recognovit & retulit. Będąc dziewczką chorowałam bardzo, w której

rey chorobie leżąc niedziel siedm y zle bardzo mając się, iużem się na śmierć dysponowała, Sakramenta, Komunii Najswiętszey y Oleiu Świętego przyełam, potym takim osłabła, że mnie ná łonę śmiertelną złożyli; ná ktorey leżąc, á słowa iuż nie mogąc przemowić, obaczyłam że ołoba iákaś stara do mnie przyszła y wziąwszy mnie zá rękę ow staruszek rzekł do mnie: á chorujesz dzieweczko, iam odpowiedziałá głośno choruję. W tym tenże starzec znowu do mnie rzekł: ofiaruy się do Mátki Najswiętszey Tuligłowskiej y day ná Mszá Świętá á będziesz zdrowá. Uslytawszy ludzie głos moy, poczeli się pytać z kim rozmawiam, iam odpowiedziałá, że oto z dziadkiem, ktory każe mi się ofiarowác do Tuligłow, á ludzie powiadali że tego Dziadka, lubo przy mnie zaraz byli, niewidzieli, iednak slysząc mowę moję, posłali ná Mszá Świętá do Tuligłow, iam też do Mátki Najswiętszey weśchnąwszy, zdrowá zostałam.

Item Laboriosa Regina Makosowa, Villa Wola Węgierska hortulana, annorum circiter 55. confessione Paschaliano currenti, ad generalia examinata O jurata, ad punctum sub No. 333. positum retulit.

Już temu lat pięć, iáko nie dawszy żadney przyczyny wpadłam w ciężką chorobę, nie mogąc się y ruszyć tak dalece, zem y ludzi nieznała, to tylko pámiętam że Jmśc Xiądz Pleban tuteyszy Tuligłowski spowiedzi mnie słu chał, y spowiadałam się, Kommuniá Najswiętszá y Oley S. przyełam, do ktorey Komunii przyięcia, iáko mi mąż moy powiadał, ludzie będący przy mnie tak strapioney, podnosząc mnie, dopomogli. Tenże Jmśc Xiądz Pleban wołał ná mnie ábym się oddała Protekcyi Mátki Najswiętszey Tuligłowskiej, á w tym oczywście zaraz staneła mi
Nay-



Najświętsza MARYA tak, iak jest w Obrazie Tuligłowskiem mówiąc: Niewiaśto mów do mnie trzy Zdrowás MARYA, iá cię uzdrowię. Zaraz tedy w tym punkcie wielkim głosem iakoby spiewającym zaczęłam: Zdrowás MARYA, aż do samego końca, y tak po trzykroć razy przy ludziach nádemną stojących odprawiłam zaczęte Nábożeństwo z wielkim podziwieniem wszystkich, á po odprawieniu tego Nábożenia poczełam trochę zasypiać bárdzo krotko, ocknąwszy się, ieść mi się zachciało y prosiłam áby mnie posilili, á ziadłszy, przychodziłam do zdrowia po tey chorobie.

Postquam quidem inquisitionem ac verificationem juratoriam, ad originem istius Imaginis ex juribus ejusdem Ecclesie investigandam descendimus. Et primò, Vidimus Privilegiũ de A. 1393tio die undecim Millium Virginũ Martyrum, quo mediante Generosus Nicolaus Mzurowski Ecclesiam Parochialem in Villa Rudolowice, cui demum Ecclesie Ecclesia Tuligłoviensis in filiam adscripta, dotando, Messalia in quatuor suis Villis, videlicet: Rudolowice, Bystrowice, Wiekowice & Tuligłowy assignavit. Deinde Litteras erectionis Sigillo appenso Illustrissimi Domini Matthie Episcopi Premisliensis munitas super auctione dotis per eundem Generosum Nicolaum Mzurowski Ecclesie Parochiali Rudoloviensi & ejus filiali in Villa Tuligłowy paulo post, nimirum de Anno 1396. Ex quibus documentis elicitur eo tempore iam fuisse Ecclesiam Catholicam in Tuligłowy fundatam & fundatorem Catholicum.

Insuper vidimus ab intra memoratam imaginem depictam esse sub figura Immaculatae Conceptionis Beatissimae Virginis Mariae, in tabula lignea, in Altari majori Ecclesie Parochialis Tuligłoviensis collocatam.

Qua



*Quæ omnia sic examinata, verificata, visa & revisa ad
judicium Illustrissimi ac Reverendissimi Domini Delegatis
remittimus.*

Nicolaus Sliżowski Canonicus Premisliensis
Commissarius Delegatus. mpp.

(L. S.)

M. Valentinus Wichrowski S.T. Dr. Canonicus
Cathedralis Premisliensis, ad premissa
Delegatus Commissarius mpp.

Casimirus Antonius Czulicz, Publicus Sacra Au-
thoritate Apostolica, & ad Actum præ in-
sertum assumptus Notarius.
mpp.

ROTULI INSCRIPTIO TALIS.

*Rotulus inscriptionis & examinis testium juratorum super
Gratiis Beatissimæ Virginis MARIÆ in Ecclesia Pa-
rochiali Tuligłowiensî cum aliis documentis, per Perillustrres
Commissarios expeditæ, ad judicium Delegatis Illustrissimi
& Reverendissimi Domini Venceslai Hieronymi de Bogusta-
wice Sierakowski, DEI & Apostolicæ Sedis Gratia Epi-
scopi Premisliensis remittitur.*

Epistolarum variarum Missilium ad causam
præsentem pertinentium, & quidem primæ
contextus est ejusmodi:

Wielmożni Mości Dobrodzieie.

ZA przybyciem ná to mieysce do Nayswiętszey Mátki
tutey.



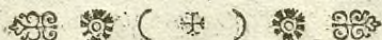
tuteyszey cudowney, iáwne mi dáć przychodzi świadectwo wyznając *jurejurando* żem v nie wiedział o żadnych Tuligłowach, áni o będącym ná tym tu mieyscu cudownym Obrazie, tylko mając objawiony przez iednego mego przyjaciela, że mu się we snie pokazała Mátka żony moiey od lat trzech umarła nákazując nam; áżebyśmy Obraz Mátki Nyswiętszey cudowney w Tuligłowach będącey nawiedzili, á wolni od wszelkich áfflikeyi będziemy, co iákośmy wypełnili, tak w naszym umartwieniu łaski Mátki Nayswiętszey doznawaliśmy, y przy złożeniu nászej submissyi u nog W.W. MCPanow Dobrodzieiow *presentibus* toż samo świadczemy zostając W.W. MCPánow Dobrodzieiow życzliwy Brat y uniżony sługa. J. W. Zagorski *mpp.* Elzbieta z Pągowskich Zagorka *Die 16. Januarij 1745. Anno.* w Tuligłowach. *Inscriptio litterarum predictarum,*

Wielmożnym Jchmościom Xięży Słizowskiemu, Wichrowskiemu Kanonikom Katedralnym Przemyckim, Kommissarzom ná Kommissyá Tuligłowską wysadzonym, Moim wielce Mściom Pánom y Dobrodzieiom.

2da. Wielmożne Mście Dobrodzieystwo.

W Odległości mieysca, bo mil trzydzieści sześć w Mieście Rownym, w Dobrach J.O. Xcia Jegomości Podstolego Koronnego zostając, że honorowi Mátki Nayswiętszey podczas Kommissyi naznaczoney od Jásnie Wielmożnego Jn ci Xiędza Biskupa Przemyckiego służyć nie możemy oszczędzić, y łaski doznanej od Niey wyznąć, więc te *in scriptio* zostawiamy. A naypierwey já Magdalena z Donu Glinizanka ielzce w stanie Pánieńskim zostając

iąc w Husiennicach u Matki swoiey, tak ciężko ná obie
 nodze zachorowałam, że od pierwszej Niedzieli Adwen-
 tu aż przed samą wielkanocą stąpić ná nie nie mogłam y
 nie chodziłam, że wszyscy domowi począwszy od Mátki
 moiey opłakali mnie w tym kalicłwie, á gdym się całym
 fercem do Matki Nayswiętszey Tuligłowskikey ofiarowa-
 ła y kaliką mnie ná to mieysce przywieźli y do Kościoła
 zanieśli, Pań BOG zá przyczyną Matki Nayswiętszey cu-
 downey, dał mi zdrowie, że mi puchlina zeszła, zaraz y
 rány w nogach goić się poczeły, zem tego tygodnia cho-
 dzić poczeła y bydz̄ zdrowa. Aże tá łaska Mátki Nay-
 świętszey, mnie niegodney wyświadczoná pociągnęła
 ferce moie do usług swoich, więc gdym w stán Święty
 Małżeński oddana jest ukochanemu przyjacielowi Janowi
 Pysznicowi Dworzaninowi J. O. Xcia Jegomości Podsto-
 lego Koronnego, gdym w tey cudowney Mátcie Nayswięt-
 szey wszystkę położyła nádzieję, doznałam y drugiey łá-
 ski. Roku álbowiem 1744. dnia 9. Września, gdy czas
 połogu ná mnie nadchodził, á tak boleści ścisnęły mnie
 ciężkie, że w nich waryacyą zmysłow cierpiałam, á nie
 mogąc wytrzymać, bluzniłam przeciwko Panu BOGU,
 że y sam Kapłán, ktory mnie chciał ná śmierć dyspono-
 wac, nie mógł mnie swoiemi perswazyami duchownemi
 utrzymać: opłakaną będąc od wszystkich y opuszczoną,
 gdym się ofiarowała do Tuligłow y wołała: Mátko Nay-
 świętsza Tuligłowska ratuy mnie y rozwiąż szczęśliwie,
 co y wszyscy domowi wespoł ze mną tu mnie ofiarowali.
 Pań BOG zá przyczyną Matki Nayswiętszey, mnief iák
 zá puł godziny dał mi szczęśliwie potomka ná świat Mi-
 chała ná imię, zá którą łaskę dziękuiąc Mátcie Nayswięt-
 szey, tu z ukochánym mężem moim przyiachałam y wo-
 tum srebrne oddałam dnia pierwszego Lutego roku 1745.
 Oddaiąc się tey Krolowey Niebá y ziemie w opiekę, áby



nas y z potomkiem w swoiey trzymała Protekcyi. A iá-ko tak iest á nie ináczey *jurejurando* dobrym sumnieniem zeznaiąc, łaskáwości Wielmożnych WMCPánow D. zoftáwiamy, y do wiadomości podaiemy, pisząc się z wszelką estymacyą Wielmożnych WMCPánow Dobrodzieiow życzliwemi y sługami nayniższemi. Ján Pysznic. Magdalená Pysznicowá. W Tuligłowách *ima Februarii 1745to; Anno.*

Y to też wyznaię, że w stanie Pánieńskim ieszoce będąc; Grzegorz Łabuza kowal z Husiennic będąc zczarowany y struty gadzinámi, gdy się do Ciemierzowic udał w kuracyą Páni Dębiński opętáney od złego ducha, sam czart przeklęty wołał z opętáney, zánię te trzy tynfy do Tuligłow tey Szerokiey, co daiesz moiey paľubie á da ci zdrowie. Tu ten Łabuza odebrał zdrowie od Matki Nayświętszey y był zdrow, który potym z drugą ożeniwszy się żoną, sam potym umarł w lat kilka, á iáko to iest prawda zeznaię dobrym sumnieniem y to daię świádectwo. Mágdalená Pysznicowa.

3tie. Wielmożne Mćie Dobrodzieystwo.

PRzyiąwszy wiadomość od Jmći X. Proboszcza Tuligłowskiego że ma bydź Kommissya ágitowana *super verificanda miracula* Cudownego Obrazu Matki Nayświętszey Tuligłowskiej, y iá, *visis innotescentialibus litteris* chciaľbym *personale deponere testimonium*, lecz gdy dlá drogi oddległey inoiey y mieyřca, do tego *per omnia media* przyiść nie mogę, *presentibus recognosco.* *imo.* W. Jmć Pan Michał Sławski Stolnik Braclawiki *periculose* zachorowáwřzy, ktorego już Doktorowie odstąpili nie chcieli żadnych Medykow *adhibere*, ten ostatnie *remedium* życia áľbo śmierci
wzią-

wziąwszy, udał się w Protekcyą Mátki Nyswíetszey Tuligłowskíey, y *cum admiratione* począł przychodzić do siebie tak, że w krotkim czasie *convaleuit* y był ná tym mieyscu z całym Domem *cum Voto*. *zdo.* Syn moy Ignacy smiertelnie zachorowáwszy tak że my Rodzicy bardziey iuż życzyli áby się BOG zmiłował á wziął życieiego, bosmy *extra spem* życiaiego byli, tego gdy do Tuligłow ofiarowáno, *supernaturaliter* przyszedł do zdrowia, co my z podziękowaniem będąc ná tamtym mieyscu zeznali, y życie BCGU ná Chwałę. Wdalszych tak wielkich potrzebach naszych prawie całego Domu *ultimum & principale remedium* było, gdzie wszyscy bez konsolacyi niecdeszli. *Supra quibus offerimus conscientiam nostram*, á teraz *plenissimo cultu* zostaiąc Wielmożnych WMWMC: Pánstwa Dobrodzieystwa nayniższy sluga. J. Sławski P. Z. W, mpp. A. Sławka P. Z. W. Die 29. Martij 1745to. Anno w Jarosławiu.

Acte. Perillus: Ad. Rñde Dñe Patrone Colendissime.

Cum magno desiderio imò verius honore Beatissima Virginis Mariæ spieszę do łaskawego fercá WMWMC Paná Dobrodzieiá, który *remonstrando* iáko wielkiemu zelantowi *in promovendo* Jey cultu, oto upraszam ábys chćiał uczynić y wyznąć czegoś od Matki Boskíey doznał 1729. R. Wielebny Jmć X. Woyciech Junakiewicz, Kościoła Pruchnickiego Kommandarz ciężką od Paná BOGA będąc złożony chorobą ofiarował się do Tuligłow Mátce Nyswíetszey, który że szczerze honor promowuie y oney sluży, zá Jey Nyswíetszą Protekcyą zdrowie odbiera, y *personaliter* ze Mszą Swiętą przychodzi ná podziękowanie do Tuligłow 13, Stycznia. Upraszam tedy WMC Paná Do-



Dobrodzieia, ábyś chciał darować mi bytność swoią *pro futura Commissione super miraculis*, która *expeditur* sta Aprilis w Poniedziałek *post Dominicam Passionis in Personis* WW. Jchmćiow Xięży Sliżowskiego y Wichrowskiego Kanonikow Katedralnych Przemyckich *cum assistentia Notarii Apostolici*. Jeżeliby zaś słabe zdrowie WMCPaná Dodrodzieiá nie pozwalało bydz u mnie, to list supplikuję do Wielmożnych Jchmćiow Kommissarzow napisać y wyrazić doznaną Mátki Boskiej łaskę, czego wyglądając *toto corde* piszę się *profundissimo cultu: Perillustris Adm. Rndæ Dominationis humillimus Servus & exorator Victorious Skalski Plebanus Tuligłowieusis Die 28. Martij 1745.* w Tuligłowach. P. S. Moy Dobrodzieiu uczyni że to, ábyś dla honoru Mátki Boskiej, sam był. *Inscriptio ejusdem Epistolæ: Perillustri & Adm. Rndo Dno Dno Adalberto Junakiewicz Ecclesiæ Parochialis Pantolovicensis Præposito. Domino Domino Prælato & Benefactori meo singularissimo colendissimo. Recommendantur Jmći Xiędzu Waleyczykowski áby oddał Jeymći Páni Janowey pilno, pilno, pilno.*

Rescriptum pro supra scripta Epistola, tale:

Mnie Wielce Mći Kochany Dobrodzieiu.

Wladomo to BOGU y ludziom, iż w chorobie będąc doznałem łaski Mátki Najswiętfzey w Kościele Tuligłowskim, do ktorey w chorobie ofiarowałem się, y tego przeczyć nie mogę y owszem wyznaię y dziękuję Mátkce Najswiętfzey, y co WMCPan napisał *in archivo* cudo w Mátki Najswięt: Tuligłowskiej *ratione* mnie swiadczenia łaski y uzdrowienia w chorobie to szczerze wyznaię tym krotkim pisanem moim w chorobie będący, iezeli-



żeli mi BÓG dá zdrowie *oratenus* wyznam przed Wielmożnemi Jmciami Prałatami y Dobrodzieiami memi, których całuję z głęboką pokorą stopy Páńskie X. Woyciech Junakiewicz Pleban Pantolowki. P. S. Przepraszam że tak ná liście WMC Paná Dobrodzieia pişę, gdyżem przy słabym zdrowiu. *Die 1ma Aprilis Anno 1745to.*

5ta. w Pleşzowicach Die 2. Aprilis A. 1745to.

Wielmożni Mości Dobrodzieie.

Miałem sam iachać do Tuligłow ná Kommissyą, gdzie bym miał honor ádorować W.W. MCPanow Dobrodzieiow, ále kiedy y interesa moje y droga zła niepozwoiliły mi tego szczęcia, więc *officio calami* chęć moię uniżenia się WWMPánom nadgradzam, słyszác oraz że Kommissyá WW.MCPanow Dobrodzieiow jest w Tuligłowach dla weryfikacyi cudow Mátki Nayświętszey Pani naszey, więc nie godzi mi się nie odezwać do WW.MCPanow Dobrodzieiow, y Tey Pani nayślákszey dla dziecięcia moiego nie donieść Protekcyi. Córka moja Maryanna zostawioná była u Jeymci Páni Kárskiej, która śmiertelnie zachorowáwszy. iuż bez nadziei zostawała ży cia. Jmć Pani Kárska nie wiedząc sposobu ratowania, dziecię to Nayświętszey MARYI Pánnie ofiarowała, prosząc Jm X. Probotzcza áby przy modlitwach swoich, prosił o zdrowie Mátki Nayświętszey. Po odprawioney tedy Mszy Świętey Jeymć Páni Kárska powrociwszy zastała w zupełnym iuż zdesperowane dziecię zdrowiu. Co rzetelnym y dobrym zeznaię summieniem oraz z nayniższą submissyą pişę się WW.MCPánom práwdziwie życzliwym y nayniższym sługą. Ján Kraficki Kafztelan Z. Ch. *mpp.* P. S. Já



S. Já sam ná gardfo takim był západł, że mnie Pan Głowacki Doktor iuż zá zdesperowánego uznał, skoro mnie żona moiá do Mátki Nayswiętszey Tuligłowskiej ofiarowała, przyszedłem do zupełnego zdrowia. Já moią wyrażając submissyą WWMC. Państwu, cuda łask y dobroci Mátki Nayswiętszey Tuligłowskiej doznane wyrażam. Já samá w młodym ieszcze wieku w słabości moiey będąc zdesperowaną od Mátki, do tego Obrazu zawieziona, zdrowam powrocila. Samá zaś po dwa razy w niebezpieczney będąc słabości chodząc w ciąży y przy urodzeniu wywając Mátki Nayswiętszey w tym Obrazie cudami slynącey, wyszłam szczęśliwie z tych paroxyzmow, co prawdziwym zeznaię sumnieniem. Anna Hrabina Krasieka, Kasztelanowa Chełmska.

6ta. Mości kochany Dobrodzieiu.

PRzy wielkim zatrudnieniu pod bytność Pańską, á do tego że o czwartku má wyieździć do Opola, radbym szczerym sercem y prawdziwą intencyą oddać honor Mátkce Nayswiętszey y zeznać uznaną łaskę Jey którą odebrał ná żonie moiey Agnieźce, że ná godzinę przed dniem zachorowała ná głowę tak ciężko, że się o trzeciej godzinie po południu spowiadała y Komunią Nayswiętą przyieła, y nic nie ulżywało się iey aż do jedynástej godziny, gdzie się iuż niespodziewał dalszego życia iey z wielkim płaczem ofiarowałem ją Nayswiętszey Mátkce Tuligłowskiej y zaraz tego momentu bolow ustał y do drugiego dnia zdrowa została, z którą zaraz pojechałem do Tuligłow ná podziękowanie łaski Mátki Nayswiętszey y zapisanie w Księgę WWMC Paná Dobrodzieia doznanej Protekcyi Mátki Nayswiętszey Dnia 5. Kwietnia, Roku

ku 1743. y iezeli nie będzie dana wiara memu listowi, to o piątku y z żoną moją ziądę y iuramentem zeznam łaskę y protekcyą Márki Nayswiętszey. Doznał także y Brát moy łaski Mátki Nayswiętszey Sebaftyan Jaworski: mając bowiem Syná zplodzonego z Zofii zachorowánego ná oczy tak dalece, iż się nie spodziewáli, aby owo dziecię miało oczymá swemi widzieć, tylko go ofiarowali Mátcie Nays: Tuligłowskiey dnia 26. Stycznia R. 1743. zaraz puchlina zeszała y zdrowe dziecię zostało żyjąc do tych czas y chodzi do szkół w Przemyślu. Ktorą łaską Mátki Nayswiętszey Oycowie tego dziecięcia będąc tu u mnie, zaśzczycali się. A teraz, zeznawszy to literą moją zostaię WMWMC Pana Dobrodzieia nayniższym sługą. M. Jaworski. P. S. Wielmożnym Jchmciom Kommissarzom y Dobrodzieiom moim z żoną moją do nog upadam, y iezeli y otrzebá koniecznie tego będzie żebym sumnieniem zeznał, tom gotow o piątku zeznać. *4to Aprilis Anno Domini 1745to.*

7ma. *Wielmożny Mości Dobrodzieiu.*

ROzumiem, że cud ten, ktoregom iá y żoná moia doznała u Mátki Nayswiętszey Tuligłowskiey w Roku 1703. tak tufszę że się nie mylę. Jadąc sankami y żoná moia ná odpust, z gory spuszczaiąc dyszel się z pod sánek wyciągnął, konie po nogach tłuc poczał y same sanki, á tu konie poczeły bić, wierzgąc zadniemi nogami, chrápać niby dzikiemi się porobiwszy y bięgąc znami co tchu poczeły. Zoná moia w tym zawoławszy Mátko Nayswiętsza Tuligłowska ratuy, y iá westchnąłem do Mátki Nayswiętszey trzymając lece. dał Pan BOG że sanki wywrociły się znami, żona będąc *pragnans* ná czasach ná gę-

H

bę

bę wypadła, nos tylko sfukła y skrwawiła się, á mnie konie wlekły ná stáianie dobre, chcąc utrzymać konie, szablę mając przy boku to tylko paski ná mnie zostały, á krzyż y paluch pogiął się y osobno pachwy, osobno była głównia, á já bez najmniejszego szwanku y zázdrańienia zdrow zostałem, á koniom z sankami zaśląpiło przed Kościołem ze dwadzieścia Chłopow, á żaden nie mógł zatamować ich tak biegły potężnie, aż w lesie Tulligłówtkim o Buka zawadziwszy sanki, tám ie złapano, y bez szwanku przyprowadzono mi konie przed Kościół y sanki, y tam Mátcę Najswięt: przez spowiedź y Komunią Najswięt: podziękowałem zem bez szwanku zdrow zostałem; że mnie od nagłej Mátká Boská broniła śmierci, że mnie konie nie zabiły ná miejscu y że żona nie poroniła. Byli ná ten czas Jmć Państwo Gorzyccy, Woroniczowie, Jmć X. Metlant, Kanonik Przemyński, patrząc ná tak wielkie nieszczęście moje, co wszyscy cudowi wielkiemu Mátki Najswiętszey przyznali, co wszystko pod przysięgą y sumnieniem zeznają y sam bym W.W. WMC: Panom Dobrodzieiom, iáko łáskawego zdawna dla mnie W. Jm: X. Sliżowskiego Dobrodzieia mego upadł do nog, ále mnie wyświadczy Prałat moy Jmć X. Witostawski od ktorego list odsyłam W.W. WMC. Panu Dobrodzieiowi, że mi słabość zdrowia mego zátámowała drogę, tobym y sam pod przysięgą zeznał y to, iáko ten cud od lát 39. jest mi zawsze ledwo nie codzién ná pamięci, y ile możności moiey staram się y starać będę temu Kościołowi świadczyć: á teraz upadłszy do nog, tak W. MC: Pánu Dobrodzieiowi iáko y W. Jm: Xiędzu Sliżowskiemu Dobrodzieiowi memu zostaię przy submissyi moiey W. W. MC: Pana Dobrodzieia nayniższym sługą Franciszek Szwarzewski. S. Z. z Jarosławia, *die 4ta Aprilis 1745. Harum litterarum*



rum subscriptio ad Perillustrem Reverendissimum Valentinum Wichrowski, Canonicum Cathedralē Premisliensem Commissarium Actus presentis.

8væ. Mnie Wielce Mści Xięże Plebanie Tuligłowski, moy wielce

Mści Pánie y kochany Dobrodzieiu.

KTożby do tego zrzodła, z ktorego obfite dla wszy-
stkich, á osobliwie dla mnie y żony moiey, Mátki Bo-
skiej klientow, w Obrazie Tuligłowskim nieprzebrane
zlewaią się Dobrodzieystwa osobiscie nie stanął, tak do
áadoracyi ná tamtym mieyscu wielkiej po BOGU Patron-
ki naszey, iáko y wyznania Jey łask cudownych dla nas
bez przestannie świadczonych, gdyby bytność J. W. Jmści
Paná Woiewody Sandomirskiego Dobrodzieia nie była
mi impedymentem, posłałbym y żonę moię, ale y ta w o-
dległości zostaie. Wyrażam iednak to Dobrodzieystwo,
ktore Mátká Nayswiętsza dla oboygá nás świadczyć y łá-
skawie udzielać nie przestaie. 1mo. Rok po roku przez
lat kilka cierpiałem febry ciężkie, zá ofiarowaniem się
do Mátki Nayswiętszey w Tuligłowskim Obrazie słyń-
cey ab Anno 1742 do onych nie cierpię. 2do. Bol ze rznie-
ciem wewnątrz cierpiałem czasem wpietnascie, czasem
w ośmnaście dni przez rok cały, zá udaniem się osobliwie
do Mátki Boskiej tá affekcyá w prędcie ustała y iuż od lat
kilku iey nie cierpię. 3tio. W lewey ręce tak mi bol do-
kuczał, że m iey ná krzyże w tył założyć nie mogł, do-
piero po roku iakem słuchoł Mszy Świętey u Mátki Bo-
skiej w Tuligłowach, przeszley Jesieni bol ustał, y tak



nią władam iako prawą, w utrapieniach zaś potocznych iako mamy zázwyczaj wzywać pomocy Protektorki nąszey Mátki Nayswiętszey, tak one zawsze miłosciwie odbieramy. Co *presentibus fide mente O corde, offerendo etiam conscientiam meam, testor*: zalecając się *piis suffragiis O suspiriis* WMCPanà Dobrodzieia ná tamtym miejscu iestem *constanti voto* W.MWMC: Panà Dobrodzieia prawdziwie życzliwym y nayniższym sługą. A. Słoniewki w Medyce. *Die Atq Aprilis 1745to Anno.*

9na. *Mnie Wielce Mći kochany Dobrodzieiu.*

DOwiedziawszy się *de futura Commissione ex brachio Illustriissimi Domini Pastoris Nostri* zesłanychá Jchmciów Xięży Kommissarzow do Tuligłow, chciałem *personaliter* stanąć *sincerrimo corde O contrito* przed Matką Boską, ále że mnie *hoc in puncto* zaszyły w służbie zostaiącego Jáśnie Wielmożnego Jmci Pana Woiewody Sandomirskiego Dobrodzieia cyrkumstancye, rozkazy y trudności do moiey funkcyi należące, *O hocce in puncto* protekcyi Mátki Nayswiętszey oddaę się Tuligłowskiey, zá ktorey protekcyą żyię y profituie, iakoż doznawszy teyże *O in hoc loco* protekcyi, trudno mnie prawdziwemu niegodnemu słudze zamilczeć, *hacce mea stabili conscientia O firma profiteor*, że doznałem opieki protekcyi Mátki Boskiey w málignie zostaiący; prawie śmiertelnemu dodała mocy y ratunku do życia, y nie tylko mnie ále y dzieciom moim, ktorey niech będzie wieczna chwała, co *iteratis vicibus* wyraziwszy y samego siebie zaleciwszy *piis orationibus in hoc loco*, deputowanym Dobrodzieiom upadam do nog, zá ktorych y iá niegodnemi modlitwami moimi *avivernè* obliguie się *precari Altissimum*, áby ich zá przy-
czy-



czyną tey cudowney Mátki Nayswiętszey Tuligłowskiej
BOG ukontentowa wielkimi pomyslnemi sukcessami,
iako też y samego WMCPana Dobrodzieia ściśkam nogi,
oddając się iego nieodmienney łasce y pamięci. Zosta-
jąc WMW.MCPana Dobrodzieia szczerze życzliwym y
nayniższym Sługą. W. Tułski, *mpp.*

P. S. Przepraszam pokornie WMW.MCPana Dobro-
dzieia żem nie odesłał rzeczy ze składu. w Medyce *Die*
5ta Aprilis 1745. Anno.

roma Ultima. Upewniony *ex innotescentialibus de*
termino expediendi Commissionem super gratiis Beatissime
Virginis Mariae pro die 5ta Aprilis. Kiedym się w staro-
ści moiej do Tuligłow zatrudził, á potym ta Kommissya
iest do piątku odłożona, nie mogąc długo czekać; bo mi
się do Kościoła Ducha Świętego w Jarosławiu czas kroci:
Daię to testimonium, że w wielkim niebezpieczeństwie ży-
cia będąc bom ledwie nie utonął, zá iednym westchnieniem
do Mátki Nayswiętszey Tuligłowskiej, z tey toni nie-
szczęśliwey wybawionym został. *Similiter* że w staro-
ści moiej w uszach mi zawaliło, tum się ofiarował, y Pan
BOG zá przyczyną Mátki Nayswiętszey powrocił mi słuch;
że słyszę lepiej. *Co pura Sacerdotali zeznaię conscientia*
1745. Anno Die 6ta Aprilis. ná to się piszę Petrus Kostkie-
wicz. *Supra scriptarum Epistolarum inscriptio ad Parochum*
loci Ecclesiae Parochialis Tuligłoviensis, attememoratum Ad-
modum Reverendum Victorinum Skalski.

Te listy oraz z Instrumentem caley wyprowadzoney
Kommissyi odesławszy Jchmość Xięża Kommissarze do
sądow J. W. Jmć X. Biskupa, taki po przeczytaney caley
Kommissyi nastąpił Dekret.

A. D.



A. D. 1745. Die Veneris 25ta Mensis Augusti.

IN publica causarum audientia iudicii presentis, comparens personiliter Nobilis Josephus Bilinski, Adm: Rndi Victorini Skalski Ordinis Canonorum Regularium Custodum Sanctissimi Sepulchri Hierosolymitani, in Tuligłowy Curati Principalis Actoris, Procurator, in termino ex actis sub die Veneris 23tia Mensis Junii anni currentis in diem hodiernam incidente, reproductis dictis & depositionibus testium, praeiuramento per DD. Commissarios à sua Illustrissima Dominatione deputatos examinerum, nec non Libro connotationis Gratiarum & Beneficiorum singularium à Beatissima Virgine Matre MARIA ad imaginem ipsius in hac Ecclesia Tuligłoviensi existentem, à pluribus consecutorum; tum etiam litteris missilibus à variis ad actum Commissionis ipsis net descendere non valentibus, directis, Grantias & beneficia recognoscentibus, productis quoq; iudiciis & sensibus DD. Theologorum in scripto datis, huiusmodi docum. ntis insistendo; Declarationis Decretum Eiusdem Imaginis Beatissimæ pro Miraculosa ferri, & in scriptis promulgari debita cum instantia flagitavit.

Illustrissimus & Reverendissimus Dominus Episcopus supra mentionatus, visis & lectis dictis & depositionibus Testium in hac causa per DD. Commissarios praeiuramento per eosdem Testes praestito expeditis, nec non Epistolis missilibus à variis ad DD. Commissarios pro actu Commissionis directis, Grantias & Beneficia per intercessionem Beatissimæ MARIAE Virginis ad imaginem suam in hacce Ecclesia Tuligłoviensi obtenta enuntiantibus & recognoscentibus, viso quoque & lecto libro compacto, in quo huiusmodi
gra.

gratiæ & Beneficia connotata sunt, insuper mature discussis
 sensibus & iudiciis DD. Theologorum à sua Illustrissima Do-
 minatione ad trutinandas & discutiendas Testium depositiones
 ac in prædicto libro Gratiarum connotationes, siquidem illæ
 sunt privatæ ad simplicem eorum, qui aliquam gratiam con-
 secuti fuerunt, relationem & narrationem, sine illorum iura-
 mento & non adhibitis testibus juratis, facti gnaris, illos-
 que depositione sua coadjuvantibus, neque adhibito Notario
 publico, conscriptæ: proinde Libro huic sufficientem fidem
 & probationem respectivè ad declarandum pro Miraculosa
 præfatam Imaginem adstrui adhiberique non posse; Quan-
 tum missiles præfatas Epistolas, cum illæ similiter sint pri-
 vatæ, Gratiæ & Beneficia in ipsis expressa simpliciter enun-
 tiata, iuramento non comprobata, easdem itidem plenam fi-
 dem & probationem non facere. Quantum demum ad depo-
 sitiones & relationes Testium, alias eorum, qui aliquam gra-
 tiam à Deo per invocationem & intercessionem Beatissimæ ad
 hanc Imaginem consecuti sunt, in actu Commissionis prævio
 iuramento factas, eo attento, siquidem depositiones Testium
 in actu Commissionis terminis universalibus, sine oculatis
 Testibus & debitis circumstantiis sunt conscriptæ, ac cum
 connotationibus gratiarum in illo libro compacto non concor-
 dant, miraculumque aliquod proprie tale, tam in sæpius alle-
 gato libro, quam in ipsis depositionibus Testium (prout uni-
 us respectivè ex designatis & assumptis Theologis sensus &
 testimonium obloquuntur) comperitur, tum quod circa veri-
 ficationem relationum super Gratiis in præallegato libro de-
 scriptis per DD. Commissarios ex Testibus inductis, factam
 & expeditam, alij contestes ipsos coadjuvantes (quamvis per
 eosdem inductos & examinatos allegati, pluresque specificati
 fuerint) non sint adhibiti, licet quidem ex hujusmodi re-
 lationibus & depositionibus Testium, tam in dicto libro con-
 nota-



notatis, quam in actu Commissionis factis, multa gratie & Beneficia etiam extraordinaria à Beatissima Virgine Matre recurrentibus ad se in hac Sacra Imagine Ecclesie Tuligovienſis impertita) fuiſſe & eſſe compertum probatumque ſit, quia tamen in materia & negotio hoc multum gravi & magni momenti, cauſiſſimè rigorofiſſimè & cum diligentiffima circumſpectione procedendum eſt, ac circumſtantia quæ ad declarandam Imaginem pro Miraculoſa ſcrupuloſe penſandæ & trutinandæ. Ideoque idem Illuſtriſſimus & Reverendiſſimus Dominus Venceslaus Hieronymus de Boguſtawice Sierakowſki, Dei & Apoſtolice Sedis Gratiæ Epicoſopus Premislienſis, ſtan-
 tibus præmiſſis, & inſiſtendo judicio & ſenſui præfatorum DD. Theologorum ſibi inſcripto datis, qui Imaginem iſtam Beatiffimæ Virginis *MARIÆ* ex præallegatis rationibus & defectibus pro miraculoſa non eſſe declarandam cenſuerunt & cenſent: dandum & concedendum tempori, donec ipſa Beatiffima Virgo pro majori ſuo à recurrente populo cultu, ſucceſſive alia evidentiâ & indubitata miracula in Imagine hac oſtendere, gratiasque præſtare dignata fuerit, & donec Admodum Reverendus Rector iſtius Eccleſiæ ad melius & ſufficientius in forma debita à jure præſcripta Miracula tam anteriora in ſæpedito libro connotata, quam ſucceſſiva probandum ſeſe præparaverit (quod ipſi præſentis Decreti vigore permiffit, & facultatem faciendi recurſum pro Nova Commiſſione, quando ipſi placuerit, obtinenda, reſervavit) eſſe dicit. Interea vero quoniam de aliis Gratiis & Beneficiis multis & inſignibus, tum ex deſcriptionibus Teſtium juratoris, tum connotatione in libro, tum ex tabellis Votivis, ac aliis receptorum Beneficiorum ſignis ad Imaginem hanc appenſis & reliſtis, frequentiffimo numeroſiſſimo ad illam populi cum votis recurſu, luſculenter conſtat, proinde: Eandem Sanctam Imaginem Gratiouſam eſſe declaravit, & pro
 Gra-



Gratiosa abs omnibus haberi colique voluit. Monuit nibi-
teminus prædictum Admodum Reverendum Rectorem Eccle-
siæ ipsique mandavit, quatenus in futurum, si quæque Gra-
tiæ & Beneficia cuiquam ad Beatissimam Virginem *MARIAM*
in hacce imagine in suis necessitatibus recurrenti præstita,
miraculaque aliqua in casibus desperatis facta fuerint, super
illis ex facientibus relationem, ac etiam ex Testibus facti,
gratiæ, miraculi & circumstantiarum gnaris adhibendis dili-
gentem & seriam interrogationem ac investigationem de qua-
litate infirmitatis vel casus, & de qualitate temporeque sana-
tionis, utrum scilicet illa repentine vel successive, adhibitisne
vel non, medicamentis, evenerit, ac de omnibus circumstan-
tiis gratiam & miraculum probaturis, etiam cum receptio-
ne juramenti a Testibus, adhibitoque publico Notario faciat,
& in libro sufficienter describat, in quo etiam consecuti gra-
tiam, ac Testes, se conscribant. In gravioribus verò & majo-
ribus casibus ac materiis, respectivè quæ pro miraculo decla-
randa forent, gratiam a Beatissima Matre obtinentes & il-
lam referentes, una cum Testibus ad nostrum Curia Episco-
palis, sive Consistorii Premisliensis Officium, pro examine &
præstando juramento remittat, examenque hujusmodi ab Of-
ficio per extractum ex Actis recipiat, & in librum, in quo gra-
tias & miracula connotabit, inscribat, alias juxta præscri-
ptum & informationem Perillustris Jacobi Radliński Sæ. T.
Doctoris, moderni Præpositi Generalis Miechoviensis, in Vi-
sitatione sua istius Ecclesiæ Parochialis Tuligtoviensis Die
nona 8bris 1733. peracta, datam, & in sæpedito libro conno-
tatarum Gratiarum manu ipsius descriptam, idque serio com-
mendavit, Decreti præsentis Vigore ad præmissa mediante;
Præsentibus Reverendissimis & Perillustribus Andrea Pru-
ski Episcopo Tanensi, Suffraganeo, Præposito, Vicario in Spi-
ritualibus & Officiali Generali, Ignatio Sendzimir Decano,



Valentino Wichrowski *Sacrae Theologiae Doctore, Canonico, Premislensibus*, O me Casimiro Chocmański, *supra scripto Notario Aetuario* O aliis plurimis ad *audientiam causarum congregatis*.

Y ná tym dekrete zakończyła się cała Komisyja.

RELACYA

Krotko zebraná wiadomości o Obrazie Tuligłowskim Nayświętszey MARYI Panny.

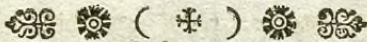
Z Całey Kommissyi z rozsporządzenia y rozkazu Jasnien Wielmożnego Jmci X. Wacława HIERONIMA z Bogusławic SIERAKOWSKIEGO z Bożey y Stolicy Apostolskiej Łaski Biskupa Przemyckiego na ten czas, a terazniey szego Arcy-Biskupa Lwowkiego wyprowadzoney, dostateczna iest wiadomość o Obrazie Nayświętszey MARYI PANNY w Kościele Tuligłowskim, osobliwemi Łaskami Boskiemi wsławionym, ale że chcącemu y życzącemu sobie prętkie o tym Obrazie powziąć uwiadomienie przykroby mogło bydz, całą czytać Kommissyą, zaczym tu się kładzie krotkie ze świadków na tę Kommissyą sprowadzonych wiary godnych poprzyjęgłych zebranie tak o pierwszych początkach tego Obrazu, iakoteż o inszych okolicznościach.

Rzecz tedy pewna y prawdziwa iest, że ten Obraz Nayświętszey MARYI PANNY ze Wsi Kudrenie Kraiu Podolskiego sprowadzony iest tu do Tuligłow. Z tey zaś okazji ten Obraz tu iest sprowadzony.

Gdy

Gdy álbowiem w tamtych Kraiach lud prawowierny y obywátele Wiáry Chrystusowey pod nay wy¿szá wládzá Kościoła prawowiernego zofiajacy, od roznych Jmieniá Chrystusowego y Kościoła prawowiernego prześladowców y nieprzyiaciół wielkie prześladowania y uciemierzenia ponofili y cierpieli, ktorých znieść y wycierpieć tam nie mogąc, ná spokojne y bezpieczone w infze kraie uchodzili y przenofili fię mieysca. Y tak uczynili Kudreniccy Obywátele, á z tamtąd uchodząc, wzięli z sobá za wielki skarb y nieofzacowany kleynot, ten Obraz Nayswiętfzey MARYI Panny, y tu go przyszedłszy do dobr Panów y dziedzicow swoich przynieśli. A że iefzcze ná ten czas Kościoła w Tuligłowach nie było, mieli go złożyć ná drzewie Topolowym, áby Nayswiętfzey MARYI Pannie ná widocznym mieyscu zofiajacey, lud przechodzący ofobliwą czynił cześć y chwałę. Jákoż zaraz w ten czas lud prawowierny z widzenia y poznania tego Obrazu pobudzony był ku ofobliwfzey czci y chwale Nayswiętfzey MARYI Panny, ile że y światłość wielka nád tym Obrazem często miała bydz widziana. O czym dawne takie są tradycye, czyli itateczne pogłofki od ludzi ftarych y wiáry godnych w następujących czasach podawane sobie.

Gdy zaś w Tuligłowách pierwszy Kościół z drzewá wystawiony był około Roku 1393. od Wielmożnego Jmci Pana Mikołaiá Mzurowskiego Rudofowic y Tuligłow dziedzicznego Paná, Męza wszelkich Cnot y Chrześciáńskiey pobożności, á potym Roku 1446. od Wielmożnych Jchnciow Panow Janá y Mikołaiá Mzurowskich y od Synow Jch Jána y Mikołaiá, pierwszego Fundatora nie tylko maiętności y dobr doczesnych, ále też pobożności, świętobliwofci y Cnot chrześciáńskich prawdziwych Dzie



dziców y Sukcessorow, Zakonowi naszemu zá czasow y rządow Nayprzewielebnieyszego Jmci Xiędza Janá Oczka Generała naszego, w trzymánie y rzády polecony y oddany ze wszytłkiemi przyległóściami y dochodami swemi, lubo bardzo szczupłemi. Jáko obszernie y fundacyą tę y familią Wielmożnych Jch Mciow Panow Fundatorow opisuie X. Samuel Nakielski Zakonu naszego Historyograf w Księdze swoiey, ktorey Tytuł *Miechovia* czyli *Promptuarium Antiquitatum*.

Zaraz tedy w tych czasach do tego Kościoła-Obraz ten Nayświętszey MARYI Pánny, z wielkim nábożeństwem y z niemalą ludu prawowierneho radością sprowadzony był, y w wielkim Ołtarzu złożony, y tak do tego czasu w wielkim Ołtarzu zostaie. Zaraz po złożeniu tego Obrazu w Kościele, często była widziana światłość. Zaraz od tego czasu ná tym miejscu ludzie w różnych utrapieniach y potrzebach od Nayświętszey MARYI Pánny osobliwych łask y dobrodzieystw doznawali y doznają, y te łaski y dobrodzieystwa od Nayświętszey MARYI Pánny otrzymane y doznane, w pisowane są w osobliwą Książkę ná to umyślnie sprawioną. A do tego, tych łask y dobrodzieystw od Nayświętszey MARYI Pánny doznanych, wyrażone są hiltorye malowane w tymże Kościele po obudwoch stronach wielkiego Ołtarza.

Te łaski y dobrodzieystwa Nayświętszey MARYI Pánny, ktorých ludzie przy tym Obrazie z dawná doznawali y doznają, tak się rozgłosiły, y tak obszernie slyną, że ludzie różney kondycyi y stanu, nie tylko z pobliskich Miast y Wsi, ale też z odległych krajow, nie tręfunkiem, ale umyślnie, z umyślnego y dobrowolnego postanowienia tu się ofiarowawszy y poleciswszy w ciężkich chorobach y paroxyzmach, w roznych utrapieniach y nie-

y nieszczęśliwościach codziennie z nábożeństwem ná to miejsce przybywają, zá otrzymane y pozyskane łaski, Pa-
nu B O G U y Nayswiętszey MARYI Pannie dziękują, y
dalszey nie ustającej Opiece Nayswiętszey MARYI Pan-
ny polecają się. Naywiększe zaś ludu prawowiernego
konkursy ná tym miejscu bywają w Święta uroczyste Nays-
świętszey MARYI Panny, á osobliwie w Święto Niepo-
lanego Jey Poczęcia, y w Święto Náviedzenia Jey. Rozni
zás ludzie będąc pamiętnemi łask y dobrodzieystw Nays-
świętszey MARYI Panny, rozne tu wota ná Ołtarz Nays-
świętszey MARYI Panny oddają, osobliwie wyrażające
ná nich defekta chorob swoich, ná ktore zá łaską Nays-
świętszey MARYI Panny uzdrowieni zostali, iáko też y
kule drewniane od kalikow po uzdrowieniu złożone y
zostawione bywają. Y to też trzeba wiedzieć, że ludzie
tu przybywający z tym się oświadczają y to wyznają, że
lubo w uciskach swoich y potrzebach u ludzi staraią się o
ratunek y pomoc, iednakże skutkow w swoich zamyślach
pozyskać nie mogą, iák zaś ná to miejsce udadzą się do
Nayswiętszey MARYI Panny, zaraz nieprzebranych łask
Boskich przez przyczynę Nayswiętszey MARYI Panny
zniewypowiedzianą radością dostępują.

Y tych łask Nayswiętszey M A R Y I Panny ná tym
miejscu wiele doznanych y pozyskanych łaskawy czytel-
niku w dalszych częściach tey Książki naczytasz się, kto-
re w sercu twoim osobliwe nábożeństwo ku Nayswięt-
szey MARYI Pannie sprawić powinny.

R E L A C Y A

O terazniejszym Kościele Tuligłowskim.

NAypierwszy w Tuligłowach Kościół drewniany wy-
flá-



świątyni około Roku 1393. od Wielmożnego Jmci Pana Mikołaja Mzurowskiego, iako się wyżej namieniło, stał lat więcej iak 230. A lubo w Roku 1624. Tatarzy w padłszy w Krolestwo Polskie, osobliwie kraj Przemyski znacznie zruynowali y wielkie w Świątyniach Boskich poczynili szkody y ruiny, w który czas y Kościół nasz Rudowski spalili; Kościół iednak Tuligłowski bez wątpienia za cudowną obroną Najsświętszey MARYI Panny w niczym nienaruszony został, który będąc przez dawność swoje y spruchniałość drzewa podlegający znaczney ruinie; X. Adam Noskiewicz Zakonu naszego Pleban Tuligłowski za dopomożeniem tak od Konwentu naszego Generalnego Miechowskiego; iako też od Parafianow y dobrodzieiow miejsca tego, około Roku 1629. nowy drewniany także, który do tego czasu stoi, wystawił, y za pozwoleniem zwierzchności Biskupiey przyzwoite nabożeństwo zaczął.

Teraz ustawicznie na to miejsce ludu uciekającego się do Najswiętszey MARYI Panny przybywanie, y znaczne konkursy, których szczupłość Kościoła tego pomieścić nie mogła, okazały dały starania się o wystawienie nowego obszerniejszego y wygodniejszego Kościoła. Dla tego X. Erazm Czarny Pleban tamteczny za wyrazną poradę zwierzchności swojey uczynił rekurs do Jásnie Oświeconey Jey Mci Pani Ludowiki z Mniszchow Wandalinow Potocki Kasztelanow Krakowskiej, Hetmanow Wielkiej Koronney Dobr tych Dziedziczoney Páni, upraszając o pozwolenie miejsca na wystawienie Cegielni, iako też y Lasu na palenie cegły. Na co wszystko otrzy nawszy łaskawą deklaracyą, a oprócz tego odebrawszy wielką nadzieię w przyobiecaniu świadczenia wszelkiej pomocy do następującej fabryki, miawszy przy
tym

tym od Jmci X. Jakuba Radlińskiego Generała y Infulatá naszego Miechowskiego zapomożenie, wystawił Cegielnią około Roku 1760. Po ktorego śmierci nowe otrzymawszy zapomożenie od Jmci X. Floryana Buydeckiego Generała y Infulatá naszego Miechowskiego, iako też y od Jmci X. Kaietana Skowronkiego Konwentu naszego Krakowskiego u Świętey Jadwigi y Wrocimowskiego Proboszcza, przygotował znacznie materyałow; iako to kámieni, cegły y wapna, y miał w Roku 1767. zacząć murowanie nowego Kościoła. Jakoż Abrys od Architekta był wydany, z Magistrzem Mularskim kontrakt uczyniony, a po S. Woyciechu miała się zacząć fabryka nowego Kościoła. A że w tymże Roku 1767. dnia 26. Kwietnia pomieniony X. Erazm Czarny, Kapłan wielce pobożnego życia, usilnemi sposobami staraiący się o pomnożenie chwały Boskiej, y osobliwej czci ná tym mieyscu Najswiętizey M A R Y I Panny, z wyrokow Boskich do czesne zakończył życie, poprzestał też y starania o fabryce Kościelney.

Ná mieysce zmarłego X. Erazma Czarnego będąc obrany od Kapituły Nászey Miechowskiej Xiądz Michał Szczytułowicz, osobliwej przezorności, do rządow roztropnego umysłu Kapłan, otrzymawszy od zwierzchności Biskupiey zdane sobie tego mieysca rzady, zaczął usilnością wszelką około fabryki Kościelney staranie, y więkize przysposobienie materyałow.

W założeniu nowego Kościoła, wielka szczupłość mieysca nie miała sprawić trudność, bo dawny Kościół drewniany, wystawiony był ná małym y szczupłym pagorgu, który pagorek do obięcia nowego obiszerniejszego Kościoła nie był sposobny, y wystarczyć nie mógł. O czym powziawszy wiadomość JásnieOświecona Jey Mśc Páni



Páni Ludowika z Mniszchow Wandalinow Potocka^o Kafzte-
lanowa Krakowska Hetmanowá Wielka Koronna, tych dobr
Páni Dziedziczna, nádała infze mieysce w piekney rowni-
nie, dla obszerniejszego Kościoła dośc sposobne y wygo-
dne. A iáko tá Jáśnie Oświecona Miewica tego Dziedzi-
czna Páni, z wielkiey pobożności y łaskáwosci swoiey
Páńskiey, osobliwe temu mieyscu dla większego pomno-
żenia chwały Boskiey y czci Najswiętszey MARYI Pán-
ny, w pozwoleniu wystawienia Cegielni, y lasu ná pale-
nie cegły, w nadaniu placu ná nowy Kościół, w doda-
waniu pomocy do fabryki Kościelney, wyświadcza do-
brodzieystwa; tak zá te łaskáwe czynności y dobrodziey-
stwa Jey wyświadczone y ná dalszy czas wyświadczać
przyobiecane, Najswiętsza MARYA Panná ná tym miey-
scu wielkimi Łaskámi y cudami Boskimi wśławiona niech
nádgrodzi obfitemi łaskámi, życiem długoletnym, y sprzy-
iającemi w szelkich zamysłach pomyslnosciami. A po
długoletnym życiu, u Maiestatu Boskiego Niebieskie
niech spráwi y wyiedna Dziedzictwo.

Gdy tedy o mieyscu ná założenie nowego Kościoła
wyznaczonym ułatwiona była trudność, y materyałow
iuz znaczne było przygotowanie, sam Nayprzewiele-
bniejszy Jmc X. MATEUSZ BUYDECKI S. T. D. tera-
zniejszy Generał y Infułat Nasz Miechowski, znacznym
dopomożeniem przyložyl się, y różnemi sposobami temu
dopomoga mieyscu, áby iáko nayprędzey zaczęta fabrykę
nowego Kościoła, szczęśliwie y chwalebnie do požáda-
nego przy prowadzić skutku. Dla tego ile mu od fabry-
ki Kościoła Miechowskiego y od wydatkow tak ná publi-
czne Zakonne, iáko teź y własne potrzeby, dośc szcu-
pło y skro nnie, właśnie według Zakonnego zachowania
obchodzyc się, zbywac może, wszyltkoby rad ná tę fá-
brykę



brykę łożyc y wydać. A iako to do niego nálezalo, tak naradziwszy się z osobami, do ktorych ta rzecz przynależała, uczynił rozporządzenie aby w Jmie Boskie zaczęta była fabryká nowego w Tuligłowach Kościoła.

Zaczym zaraz ná wiosnę w Roku 1768. po wybranych fundamentach Jmc. X. Sylwester Jandecki S. T. D. Probosz Przeworski y Prowincyi Nafzey Ruskiej Prowincyał, zá wyraznym pozwoleniem Jáśnie Wielmoznego Jmci X. Jozefa Kierskiego Biskupa Przemyckiego, pierwzy kamień z przynależacemi się temu áktowi Ceremoniami y obrząkami, przy wielkim Pánstwa y ludu pospolitego zgromadzeniu poświęcił y założył.

A tak nádzieia w Panu BOGU ze iako dał pomoc, y dopomógł do zaczęcia tey fabryki, tak z łaskáwości y dobroci swoiey nieograniczoney, dopomoże fzczeńliwie y chwalebnie zakończyc.

CZĘŚC DRUGA

O DOZNANIU

Łask y Cudow Nayświętzey MARYI Pány w Kościele Tuligłówskim, w powszechnych boleściach ludzkich.

Różne są defekta, boleści, choroby y paroxyzmy ludzkie. Jedne są takie, ktore ludzie w całym cieie swoim, y ná wżytkich członkach cierpią. Inne takie, ktore ludzie cierpią w szczególności tylko ná roznych częściach y członkach ciała twego. O pierwszych, w

K

tey



tey części drugiej przez swoje Rozdziały, wyprowadzić się będą Łaski y Cuda od Najswiętszey M A R Y I Panny na tym mieyscu doznane. Zaczym następuie.

R O Z D Z I A Ł I.

W ciężkicy chorobie zostaiący ludzie, udaiąc się do Najswiętszey M A R Y I Panny w Kościele Tuligłowskim przedziwnemi Łaskami słyńącey do pierwszego przywroceni zdrowia.

JMć Pan Kazimierz Chodorowski, Roku 1702. w ciężkicy y prawie już śmiertelney chorobie będąc, ofiarowany na to mieysce uzdrowiony został, y sam przyszedłszy do Kościoła Tuligłowskiego zeznał, iż był napomniony przez Osobę Sędziwą, aby co prędzey do Matki Najswiętszey do Tuligłow pospieszył.

Bazyli Zamłyński w wielkim niebezpieczeństwie zdrowia swego będąc; Tey Matce Najswiętszey ofiarując się; doznał szczegulney Jey Łaski, gdy był uzdrowiony Roku 1702.

Roku 1703. Stanisław Maciąg Poddany Kościoła Tuligłowskiego, śmiertelnie prawie choruiąc, od samych Cyrułków będąc opuśczoney, za westhnieniem do Panny Najswiętszey, zpodziwaniem wszystkich ludzi, w dzień Niedzielnny na to zgromadzonych mieysce zaraz przyszedł do zdrowia; po tym w kilka dni przed tymże Obrazem Najswiętszey Panny, iawnie Jey dzięki oddał.

Roku

Roku 1705. Marcyan Głębocki w ciężkiej chorobie zostając, ofiarując się ná to mieysce, zdrowym został, y sam dzięki Pannie Przenayświętzey oddał.

Roku 1706. Dnia 25. Czerwca. Dziecie Jmieniem Jozef pierwszego Roku życia swego ciężko chorując, przez Rodzicow swoich Jozefa y Konstancyą Gorczyckich, Pannie Nayswiętzey ná to mieysce ofiarowane, cudownym sposobem zdrowe zostało.

Roku 1707. Dziecie Jozefa Jasńskiego z Rozańcá, w ciężkiej chorobie ná to mieysce ofiarowane, zdrowe zostało.

Roku tegoż 1707. Jan Kuderowicz z Kusienic, ofiarując się w chorobie do Nayswiętzey MARYI Panny Tuligłowskiej, zdrow został.

Tegoż Roku 1707. Katarzyna Rayskowiczowna chorując ciężko zeznała, potym ze z osobliwszey łaski Panny Przenayświętzey, ofiarując się ná to mieysce, zdrową została.

Tegoż Roku 1707. Woyciech Wawrzus w niebezpieczney chorobie będąc ná tym mieyscu zdrow został.

Roku 1711. Stanisław Kopernicki Organista Kościoła Tuligłowskiego spadłszy ze Dzwonnice, ktorego życia bardzo była mała nadzieia, ofiarując się Pannie Nayswiętzey w tym Kościele Tuligłowskim łaskami słynącej, w krotkim czasie zdrow został.

Roku 1712. Jan Paiąg, Karbownik Dworu Tuligłowskiego, wpadłszy w niebezpieczną chorobę, y już zmienne oczy y mowę mając, wielką jednak nadzieję pokładając w Nayswiętzey MARYI Pannie y Jey się w opiekę oddając, mówił: jutro do Kościoła, do Panny Nayswiętzey przyidę, zamknął potym mowę, y od godziny do godziny nie gadając, przemowi włzy, ozdrowiał. Tze-



ciego dnia przyszedł do Kościoła Tuligłowskiego zdrowy na podziękowanie Panu BOGU, y Pannie Najsświęt.

Roku 1713. Elzbieta Markiewiczowa z Pruchnika, blisko cwierci Roku ciężką złożoną chorobą, y już o dalszym życiu zdesperowaną, tu się do Najswiętszey Panny ofiarując zdrową została, y potym przyszła do Kościoła Tuligłowskiego oddając dzięki Pannie Najswiętszey.

Roku 1714. Anna Szymáńska z Rokietnice, już na śmiertelney pościeli złożoną, y mowę zamkniętą mając, będąc ofiarowaną Pannie Najswiętszey, do tegoż Kościoła Tuligłowskiego od małżonką swego Walentego Szymáńskiego, prętko po tym przemowiwszy, kazała się podnieść, y na inższe miejsce przeprowadzić, y tak już od śmierci prawie do żywota przywroconą została. Za którą tak wielką doznaną łaskę, w krotce przyszła popołu y z małżonkiem swoim do tegoż Kościoła na podziękowanie Panu BOGU y Pannie Najswiętszey.

Roku 1717. Jędrzey Markiewicz Mieszczanin Pruchnicki, przez dwadzieścia Niedziel chorobą złożony, ktoremu gdy żadne lekarstwa niepomagały, na koniec ofiarując się najswiętszey lekarce Pannie Najswiętszey na pomienione miejsce, prętko bardzo ozdrowiał, a po tym sam przyszedł do Kościoła Tuligłowskiego na podziękowanie Panu BOGU, y Teyże Pannie Najswiętszey.

Tegoż Roku, Dziecie Mikołaja Picha y Annę Małżonki jego z Rokietnice, ciężko chorując y już prawie na poł umarłe będąc, gdy poszli do Kościoła Tuligłowskiego y tam go Najswiętszey Pannie ofiarowali, za powrotem ich do domu dziecioie zastałi zdrowe.

Roku 1721. Dziecie Zofii Kołodziejki z Pruchnika chore, a osobliwie przez dni dziewięć tak dalece, że się zdało być umierające, iak tylko Pannie Najswiętszey na

to miejsce ofiarowane, zaraz zostało zdrowe. iakoż toż fama tego Dziecięcia Matka zeznała przyszedłszy y przyniosłszy to Dziecie z sobą na pomienione miejsce, dziękując Panu BOGU y Pannie Najswiętszey za doznaną łaskę.

Roku 1722. Dziecie Jmieniem Jakob Błazeia Hysia y Reginy Małżonki iego z Rokietnicy, w pierwszym roku życia swego ciężko chorując przez niedziel cztery na wymity, kaszel, y kolki, a naybardziej przez niedziel dwie, tak, że się ludziom zdawało konające, iak tylko Pannie Najswięt: w Kościele Tuligłowskim łaskami Słynącey, ofiarowane zostało, zaraz ozdrowić poczeło, y wcale ozdrowiało, co samaż Matka tego Dziecięcia zeznała przyszedłszy z nim do Kościoła Tuligłowskiego na podziękowanie P. BOGU Naywyższemu, y Pannie Najswiętszey.

Roku 1724. Agneszka małżonka Ignacego Młodego z Rokietnice, ciężko chorując, ktorey życia bárdzo mało nadzieia była, ofiarując się Pannie Najswiętszey, na to miejsce zdrową została.

Roku 1725. Anna Długaszewicowa, z nieszczęśliwego przypadku ciężko chorując, y niebezpieczną dalszego życia będąc, ofiarując się Pannie Najswiętszey na pomienione Kościoła Tuligłowskiego miejsce do pierwszego zdrowia przywrocona została, y po tym na podziękowanie BOGU naywyższemu, y Pannie Najswiętszey do tegoż Kościoła pospołu y z swoim małżonkiem przyszła.

Tegoż Roku Wielmożna Jmć Pani Magdalena Roiowska, Chorążyna Parnawska, w ciężkim Paroxyzmie swoim, osobliwey Pana BOGA doznawszy łaski przez przyczynę Panny Najswiętszey na tym miejscu łaskami Słynącey, do pierwszego przyszedłszy zdrowia, oddała *pro* *prio* tace febrną.

Taż sama Jmć Pani Roiowska Roku 1727. gdy
więcey



więcey iak Niedziel sześć ciężką chorobą złożona była w Roguzniu, y Doktorowie powątpiewając o Jey dalszym zdrowiu, odstąpili ją, a tak od Doktorow odstąpiła udała się do Najswiętszey MARYI Panny Tuligłowskiej, gdzie nie raz Jey łaski doznała, ktorey y w tey ciężkiej chorobie ofiarowawszy się, natychmiast zupełne odebrała zdrowie, a dnia 28. Stycznia tu stanawszy, osobliwsze Nabożeństwo do Najswiętszey MARYI Panny odprawiwszy, przyznała Jey opiece, iż do pierwszego przywrócona została zdrowia.

Roku 1726. Grzegorz Szpak y Zofia małżonka iego z Grobli, ofiarowali Dziecie Jmieniem Katarzynę, przez pięć niedziel chorujące, ktorego życia nie było nadziei, a gdy go ofiarowali Pannie Najswiętszey w Kościele Tuligłowskim łaskami Słynącej, za łaską Naywyższego BOGA y przyczyną Tey Świętey Panny, ozdrowiało.

Tegoż Roku Sebaścjan Prochownik y Jadwiga małżonka iego z Rokietnicy ofiarowali Dziecie dwuletnie bardzo chore na to miejsce, które prętko ozdrowiało.

Tegoż Roku Dnia 11. Sierpnia Wojciech Szczurek Mieszczanin Pruchnicki, gdy ciężką przez kilka niedziel nawiedzony był chorobą, a widząc się ślaby n, Kapłana zaprosiwszy Spowiedź Świętą odprawił, y Najswiętszy SAKRAMENT Ciała y Krwie Chrystusowey przyjął. A gdy Kapłan ludziom zgromadzonym pokłękając, y po troje pozdrowienia do Najswiętszey MARYI Panny, w Kościele Tuligłowskim łaskami Słynącej, zmówić na iego intencyą kazał, ofiarując go Najswiętszey Pannie, y iego zachęcając do ofiarowania siebie samego, co gdy uczynił te wymowiwszy słowa: *Matko Najswiętsza Tuligłowska ratuy mnie*, natychmiast do pierwszego zdrowia przychodzić począł, y trzeciego dnia na to miejsce, lubo
 ieszcz

ieszcze słaby przyjeżdż, y wysłuchawszy Mszy Świętey przed Najsświętszą MARYĄ Panną od siebie najeęty, y nabożeństwo odprawiwszy, zupełnie zdrowym do domu powrocil.

Tegoż Roku Katarzyna Dekáńska z Jarosławia, usłyszawszy o Obrazie Najswiętszey MARYI Panny, w Kościele Tuligłowskim cudami wstawionym pietnastego dnia Sierpnia w Święto Wniebowzięcia Najswiętszey MARYI Panny, dziecic swoje w ciężkiej chorobie zbolale do Kościoła Tuligłowskiego przywiozła, y położywszy na gradusach przed Ołtarzem Najswiętszey MARYI Panny ofiarowala go opiece Jey, a tak przez Mszę Świętą od Mátki najeęta leżac, nie tylko Dziecie ozdrowialo, ale y sama Matka w smutku zostajaca pociechę odebrała.

Tegoż Roku Jmć Pani Maryanna Starzechowska, Stolnikowa Zydaczewska, Corke swoię ciężko chorą ofiarowala na to miejsce do Najswiętszey MARYI Panny, y 30. dnia Kwietnia tu ja przywiozła; na którym miejscu odprawiwszy Nabożeństwo do Najswiętszey MARYI Panny, w prózbie swoiey od Niey pocieszoną zostala.

Tegoż Roku Maryanna Mialowna z Jarosławia, prawie przez pol roka chorujac, powatpiewajac o dalszym zdrowiu swoim, oddaie się w opiekę Najswiętszey MARYI Panny w Obrazie Tuligłowskim; a gdy dnia 10. Maja pieszo pomału na to miejsce przyzšla, parę swiec przed Obraz Najswiętszey Panny oddawszy, y Mszy Świętey przez siebie najeęty nabożnie wysłuchawszy, zupełnie zdrowie, o ktore Mátki miłosierdzia prosila, odebrała.

Tegoż Roku dnia 23. Maja. Katarzyna Morykonja z Mężem swoim przybyla na to miejsce do Najswiętszey MARYI Panny, y troie dzieci swoie w ustawicznej chorobie



robie zostające, ofiarowała, a oddawizy wotum srebrne, droższe niż srebro dziatwie swojej uprosiła zdrowie.

Tegoż Roku Teressa Krzystoporska z Rokietnicy, w dzieciennych latach swoich ciężko zachorowała, a tak przez trzy niedziele chorując ciężko, przez cztery dni zdawała się być konającą. Strapieni Rodzice wzięwszy ją do Kościoła Tuligłowskiego przynieśli, y Najswiętszey MARYI Pannie ofiarowali. Rzecz dziwna; dziecko które przez cztery dni zdawało się być konające, pod czas Mszy Świętey do pierwszego zdrowia przyszło, y Rodzice przy protekcyi Najswiętszey Panny pocieszeni z dziećciem zupełnie zdrowym prowrocili do domu.

Roku 1728. Sebastyan y Zofia; Stanisław y Elzbieta Gracowie z Rokietnicy, z całym Domem ciężko zachorowali, na to miejsce gdy się udali, y Najswiętszey Pannie ofiarowali, dnia 4. Lutego zupełnie wszyscy odebrali zdrowie.

Tegoż Roku dnia 3. Kwietnia Antoni y Salomea Kryńscy z Rokietnicy, dziecko swoje w ciężkiej chorobie zostające, pokładając nadzieję swoją w opiece Najswiętszey Panny, gdy na to ofiarowali miejsce, na tych miał zdrowe zostało.

Anna Nieśołowska z drogi do domu powrociwszy, Dziecię Jmieniem Janą, konające zastała; a wiedząc o Cudowney Mące Najswiętszey w Kościele Tuligłowskim, wszystkę w Niey pokładając nadzieję, bierze dziecko wsiadłszy z nim na wozek; gdy od szostey godziny z rana, aż do godziny trzeciej z południa tu do Najswiętszey MARYI iedzie, dziwnym sposobem w drodze ozdrowiało dziecko; a przybywszy do Kościoła tutajszego, przed Ołtarzem Najswiętszey MARYI Panny położyła go, gdzie dziękując Jej za tak wielką łaskę, z dziećciem

ciem zupełnie zdrowym powróciła do domu zostawiwszy wotum febrne.

Katarzyna Kapłonka po porodzeniu dziecięcia przez niedzielę w ciężkiej zostając chorobie, w wszystkich domowych swoich wysyła do Kościoła Tuligłowskiego, aby w tym Kościele Mszą Świętą nali, y przed Najswiętszą MARYĄ Panną słuchali iey, modląc się do Niey za nią, co gdy wypełnili dnia 18. Czerwca, w prędcie do czerszego przyzła zdrowia.

Zofia Gnatkowska z Krzywcz, w ciężkiej słabości zdrowia swego przez długi czas zostając, przyszedłszy na to miejsce dnia 2. Lipca, gdy się Najswiętszey MARYI Pannie ofiarowała, za Jey łaską zdrową odeszła.

Regina Matulsowna z Pruchnika, w ciężkiej chorobie zostając, w całym ciele boleści wielkie cierpiała, udawszy się tu do Najs: MARYI Panny, za Jey szczególną łaską uzdrowiona.

Roku 1729. X. Woyciech Junakiewicz, Kościoła Pruchnickiego Kommendarz, ciężką będąc złożony chorobą, y o dalszym życiu swoim powątpiewając, nadzieję iednak pokładając w Opiece Najswiętszey MARYI Panny, tu się do cudownego Obrazu Jey ofiarował, y do pierwszego przyszedł zdrowia. A po tym sam tu przybył ze Mszą S. na podziękowanie Najswiętszey MARYI Pannie za doznaną łaskę, co w Księgę doznanych łask na tym miejscu od Najs: MARYI Panny wpisać upraszał.

Tegoż Roku Michał Mędyński, Dworzanin JmciP. Ustrzyckiego Skarbnika Przemyskiego, iadąc z Panem swoim w ziemie do Sokala, w ciężką zapadł chorobę, cierpiąc przy tym wielkie ferca mdłości. Był temu przytomny pewny Zakonnik WW. OO. Bernardynow, Konwentu Przeworskiego, w też podróż za Kapelana wzięty, gdy



go ten Zakonnik, y sam pomieniony Dworzanin, ofiarował się do Nayświętszey MARYI Panny w Kościele Tuligłowskiem osobliwemi łaskami wstawioney, zdrowym został, á potym powrociwszy z drogi dnia 28. Stycznia, przyszedł ná to mieysce ná podziękowanie Matce Nayświętsz. zá doznaną łaskę.

Tegoż Roku X. Alexy Zdziechowicz Zakonu Nászego ná ten czas Kościoła Rudolowskiego Komrendarz, á teraz Kościoła Łęgownickiego Proboszcz, zapadłszy w ciężką chorobę taką, z ktorey okazyi w tym Roku wiele ludzi z świata zeszło, y on iuż sam powątpiwał o dalszym życiu swoim, á więcey iák niedziel trzy w wielkiej słabości zdrowia swego zostając, do Nayświętszey MARYI Panny w tuteyszym Obrazie łaskami słynącej, udał się y ofiarował, zá ktorey opieką do pierwszego przyszedł zdrowia. A po tym ná to mieysce z Rudolowic pieszą przyszedłszy, y przed Nayświętszą MARYĄ Panną Mszą S. odprawiwłszy, dnia 7. Lutego, doznaną Nayświętszey Panny M A R Y I łaskę, w Księgę doznanych łask ná tym mieyscu od Niey, zápisać upraszał.

Tegoż Roku Sebastyan Heyno z Tuligłow z okazyi wielkiej roboty, y przzerwaniá się, w ciężką zapadłszy chorobę, chorując Niedziel trzy á powątpiując o dalszym życiu swoim, całym sercem tu się udaie do Nayświętszey MARYI Panny, y najawszy Mszą Świętą, dnia 25. Marca zdrowym zostaie.

Tegoż Roku Andrzej Dobrzański Dworzanin JmCi Pana Krasickiego Kasztelanica Chełmskiego, ná ten czas w Boratynie mieszkającego, w chorobę á pó tym w ciężką zapadłszy malignę, sławá mu ná ratunek Nayświętszą M A R Y A Panná Obrazu Tuligłowskiego, ktoremu się przez sen pokazawszy, temi nápomińałá go słowy: *Podź*

do

do Mnie do Tuligłow, weźmiej Rożaniec, á zdrow będzieś.
 Porwawszy się ze snu: pyta się ieżeliby był w Kościele
 Tuligłowskim Obraz Nayświętszey MARYI Panny, ná
 ktore pytanie odbierá odpowiedź od ludzi ná ten czas
 przy nim będących, że iest cudowny Obraz Nayświę-
 tzey M A R Y I Panny w tamtym mieyscu. Co usłysz-
 wszy ná tych miašť ofiaruie się Nayświętszey M A R Y I
 Pannie w Kościele Tuligłowskim, y zá Jey łaską do pier-
 wszego przychodzi zdrowia. Pieszą ná to mieysce dnia
 30. Lipca przyszedł, á dziękuiąc Nayświętszey MARYI
 Pannie zá odebraną łaskę, prosił áby tę łaskę w Księgę
 Cudow zapisać.

Jozef Wrobel z Woli Węgierkicy z okazji podro-
 ży w ktorey dzwiganiem ciężarów przerwawszy się gę-
 bą y nosem krew mu się lała, przez co choruiąc ciężko, á
 widząc się bárdzo słabym, ná śmierć się dysponował.
 Matká iego Anna Wroblowa, gdy go ofiarowała Nay-
 świętszey MARYI Pannie w Kościele Tuligłowskim, dnia
 28 Stycznia Roku 1730. zaraz zá łaską Jey do pierwszego
 przyszedł zdrowia.

Jozef Porczak z Węgierki, z ciężkicy pracy y dzwi-
 gania drzewa w chorobie ciężkicy przez niedziel dwie
 leżał, á dnia dwudziestego Lutego Roku 1730 udaiąc się
 do Nayświętszey MARYI Panny w Kościele Tuligłowskim,
 zdrowie zupełne odebrał.

Regina Bączka w Czelatyc ciężko choruiąc. w cho-
 robie (iáko sama zeznała) pokazawszy się iey we śnie
 Nayśw: MARYA Panná tak, iák iest w Obrázie Tuli-
 głowskim, kazała iey áby szła do Tuligłow. A gdy się
 obudziła ze snu, y poczeła domowym swoim widzenie,
 ktore we śnie miała, opowiadać, y sama się y domowi o-
 fiarowali iá Nayświętszey MARYI Pannie w Obrázie Ko-



ścioła Tuligłowskiego wielkimi łaskami słynącej, od której gdy pocieszoną została, przyszła potym jeszcze trochę słabą będąc do pomienionego Kościoła na podziękowanie Najswiętszey MARYI Pannie za odebraną łaskę, dnia 17. Kwietnia.

W. Jeymć: Pani Franciszka Morfka Cześnikowa Przemyska, oddając wizytę W. Jeymć Pani Starościiny Halickiej, w Sosnicy na ten czas zostającej powracając do domu swego w tak ciężkie niebezpieczeństwo zdrowia wpadła, że będących wespół z sobą w karecie, ciężkim nabawiła strachem; bo wszyscy widząc Panią mdlejącą, gdy wódkami y łordyałami otrzeźwić nie mogli, ofiarowali ją Najswiętszey MARYI Pannie Tuligłowskiego Obrazu, która gdy od nich ofiarowana była, na tychmiałt przychodząc do siebie y sama wzywając na ratunek Najswiętszey MARYI Panny, za Jey przyczyną zupełnie odebrała zdrowie, dnia 24. Pazdziernika.

Roku 1731. Anna Krzyszczaczka z Czelatyc, tak ciężko zachorowała, że żadney zdrowia dalszego nie znać było nadziei, y gdy już SAKRAMENTAMI Świętymi opatrzona była, leżąc prawie na śmiertelney pościeli, a wiedząc że wiele łask odbierała od Najswiętszy MARYI Panny w Kościele Tuligłowskim, y w ten czas do Niey na to miejsce całym y szczerym udała się sercem, prosiąc Najswiętszey MARYI Panny, aby ją do pierwszego przywróciła zdrowia, iakoż prętko po tey proźbie ozdrowiała dnia 30. Maia z Corką swoją przyszła na to miejsce z podziękowaniem Najswiętszey MARYI Pannie.

Tegoż Roku Jmć: X. Jan Metlant Kanonik Przemyski, Probocz Rokietnicki, w Przemysłu w ciężką zapadłszy chorobę, więcey iab niedziel cztery z łóżka niewiawał ;

wał; á nie mając żadney nádziei dalszego zdrowia y życia swiego, tu się do Najswiętszey MARYI Panny ofiarował postanawiając statecznie, że iákby go Pan BOG za przyczyną Panny Najswiętszey z choroby podzwignął, y do pierwszego przyprowadził zdrowia, ná podziękowanie Panu BOGU y Matce Najswiętszey ná to miejsce pospieszyć. Jakoż zá tym ofiarowaniem się y postanowieniem do pierwszych sił zdrowia swego przyszedłszy, dnia 20. Czerwca ziachał tu ze Mszą Świętą ná podziękowanie Panu BOGU y Matce Najswiętszey.

Jmć Páństwo Jan y Anna Kraliccy, Kasztelanowie Chełmicy, odieżdżając z tych krajow w Podolskie Dziecię swoię Jmieniem Maryannę oddali w opiekę Jmć Páństwu Karłim, ná ten czas Plebanii Rokietnickiey Dzierżawcom. W krotkim czasie po ich odieździe pomienione dziecię w ciężką wpadło chorobę, do ktorey kolki y katar ciężki przyłączył się; Opiekunowie tego dziećcia tu go ná to miejsce Najswiętszey MARYI Pannie ofiarują ná Mszą Świętą dając, á iako miarkowano czas, gdy się Msza Święta przed Obrazem Najsw: MARYI P. ná intencyą tego dziećcia odprawiła wten sam czas dziecię obaczając się poczeło y do pierwszego przyszło zdrowia. Rodzicy powrociwszy do domu ná podziękowanie Najswiętszey MARYI Pannie, w Uroczystość Nawidzenia Najswiętszey MARYI Panny, w ktore Święto kompaniá Rokietnicka zwykła ná to miejsce chodzić, wotum srebrne dziecię w pielutkach, y parę świec iarzących, przez toż dziecię oddali.

Tegoż Roku pracowita Regina Switlicka z Rokietnicy nie tylko sama chorując ciężko ále y dziecię iay ná kaszel y katar będąc chore przez kilka niedziel, w tym nieszczęściu swoim do Tuligłow Matce Najswiętszey odda-



oddaie się; y gdy czyni postanowienie że jeżeliby do pierwszego zdrowia y z dziecięciem przyszła, nawidzi to miejsce. Wyśluchana od Matki Najsświętszey, bo przez iey przyczynę do Paná BOGA, zdrowa y z dziecięciem została; á czyniąc zádofyc obietnicy y postanowieniu swemu, ná podziękowanie Matce Najswiętszey zá odebrane zdrowie, przyszła y z dziecięciem ná to miejsce dnia 27. Sierpnia.

Pracowity Walenty Sta z Czelatyc R. 1732. chorując wszystkiego którego gościec po całym psuł ciele zacząwszy ieszcze w Roku 1731. w miesopufty, á naybardziej w roku terazniejszym Miesiącu Sierpniu tak dalece, że y ná kulach przeysć się nie mógł. W tym kalistwie tu się do Najswiętszey MARYI Panny udaie y wysła zónę swoię imieniem Magdalenę áby naieła Mszą Świętą y przed otwartym Obrazem Najswiętszey M A R Y I Panny podczas odprawiającey się Mszy Świętey krzyżem leżała. Co wzyftko gdy wypełniła pomieniona zóna tegoż Steca zaraz zdrowy został, y sam dnia 17. Pazdziernika w tymże Roku ná to miejsce przyzedł ná podziękowanie Matce Najswiętszey.

Regina Bąkowa z Czelatyc Roku 1733. mając Coroczke małą ktora gdy ná ospę chorowała, á ztąd w wielkie niebezpieczeństwo zdrowia w padła tak dalece, że Rodzicy bydz ją rozumieli konającą, ofiarowali ją ná to miejsce do Najswiętszey MARYI Panny, ktorých wysłuchała y pocieszyła, kiedy mała coreczka do pierwszego przyszła zdrowia; zá ktorą łaskę od Najsw: MARYI Panny odebraną ná podziękowanie przyszli dnia 11. Stycznia wtym że roku,

Kazimierz y Katarzyna Kisielowscy, Gubernatorowie Dobr Dobromilskich osobliwey łaski Najswiętszey MARYI

RYI Panny doznali, których dziecię na kaszel y kolki choruiąc, wpadło w tak wielkie niebezpieczeństwo życia, że się zdawało zostawać bliskim śmierci. A gdy go na to miejsce Najswiętszey MARYI Pannie ofiarowali, oddając wotum srebrne dnia 10. Marca, zaraz dziecię zdrowe zostało. Potym w Uroczyść Nawiżenia Najsw: MARYI Panny, przybyli z podziękowaniem.

Woyciech Drapała z Tuligłow, przez pięć niedziel choruiąc ciężkie parcie w bokach cierpiąc, gdy na uproszenie zdrowia od Najswiętszey MARYI Panny, Mszą Świętą ofiarował, dnia 23. Marca wysłuchany od Najswiętszey MARYI, przywroconym ucieszony zdrowiem.

Bartłomiej y Zofia Szczupakowie z Czelatyc, inaiąc Cerkę Jmieniem Maryannę ta choruiąc tak ciężki miewała kaszel, że gdy ją tu przed Obraz Najswiętszey MARYI Panny przyniesiono zostaiącą w kaszlu wspomienionym, od patrzających się ludzi na to, osądzona była że skonała. A gdy Msza Święta przed Obraz Najswiętszey MARYI Panny od Rodziców jej naita wyszła, pod czas podniesienia Najswiętszey Hostyi. Dziecie ziewać y oddychać poczeło, y począwszy gadac do Matki, zupełnie zdrowe zostało. Za którą tak wielką łaskę Rodzicy dziekuiąc Najswiętszey MARYI Pannie, prosili aby cud ten zapisać dnia 21. Maia roku 1733.

Jan Muszyński z Usakowa choruiąc przez Niedziel trzydzieści naybardziej na pierśi, tak że mu się krew gębą y nosem lała, z czego wielka pochodziła słabość, y od sił często odpadłszy czekał nad sobą zmiłowaniá Boskiego. W tey jego chorobie po trzy razy daie mu się widziec we śnie Najswiętsza MARYA Panna tak, iak iest odmalowana w Obrazie Tuligłowskim, która go napomniała, aby przed Jey Obraz swiece zaniosł, a da mu zdrowie.

To



To uczynić gdy chętnie przyobiegał, byle tylko do pierwszego zdrowia przyszedł. Jakoż po uczynionej tej obietnicy prętko ozdrowiawszy na trzy dni przed Świętem Nawidzenia Naysw: MARYI Panny, to jest w dzień SS Apostołów Piotra y Pawła z Matką swoją tu stanawszy przed Obraz Matki Nayswiętszey świece oddał. spowiedź Sakramentalną odprawił Przenayswiętszy SAKRAMENT Ciała y Krwi Chrystusowej przyjął. y Matce Nayswiętszey za przywroczone zdrowie podziękował tegoż samego roku 1733.

Tegoż Roku Jan Pieś z Mierzwicy zostaiący za Lwowem, w ciężkiej zostaiąc chorobie, cierpiąc przy tym kolki y ból głowy, w takową wpadł był słabość, że mała była dalszego życia jego nadzieia. Tak chorując przez Niedziel siedm, od żony swojej Katarzyny y dzieci swoich opłakany, na to miejsce Nayswiętszey MARYI Pannie ofiarował się oraz żonę y dzieci swoje. Jakoż to uczyniwszy, zaraz do pierwszego zdrowia przyszedł, y dnia 9. Sierpnia z żoną swoją stanął tu na podziękowanie Nayswiętszey MARYI Pannie za odebrane zdrowie.

Michał Stawski Stolnik Braclawski z Jankowic, zapadłszy w ciężką chorobę, żadney nadziei w dalszym życiu swoim nie miał. W tej ciężkiej chorobie swojej udał się do Nayswiętszey MARYI Panny w Obrazie Tułigłowskiem łaskami słyńący, y uczynił postanowienie; że ieżeli go Nayswiętsza MARYA Panna do pierwszego przyprowadziła zdrowia nie tylko miał oddać na Jej większą ozdobę wotum srebrne, ale na to miejsce z całym domem swoim miał się stawić. W tym postanowieniu swoim, gdy w proźbie swojej wysłuchanym został od Nayswiętszey MARYI Panny, y w krotkim czasie do
zupel-

zupelnego przyszedł zdrowia, nie tylko wotum febrne oddał; ale y sam z żoną y dziećmi przybył na podziękowanie Matce Najswiętszey za odebrane zdrowie oddając do tego świec parę. Co się stało Roku 1734. Dnia 14. Czerwca.

Tegoż Roku Grzegorz Szpak mając Syna imieniem Mateusza ciężko chorującego, o którym rozumiano że już konał, tu go do Najswiętszey MARYI Panny ofiarował, a gdy mu Pan BOG za przyczyną Najswiętszey MARYI Panny pierwsze przywrócił zdrowie, na to mięysce z podziękowaniem przyszedł 8. Lipca.

Tegoż Roku 1734. Kázimierz Jozef Szumowski z Woli Rozwiennickiey, chorując ciężko przez Niedziel cztery, tak w Obozie pod Komarnym, iako też z tamtąd chorym powróciwszy, w domu swoim żadney nadziei dalszego nie miał życia. A widząc się słabym y niebezpiecznym kazał; się na ziemię złożyć, y Świętymi opatrzony Sakramentami czekając ostatniego terminu życia, żona jego imieniem Anna nie raz na tym mięyscu doznawszy łaski Najswiętszey MARYI Panny, Męża swego Jeyże opiece oddając, ofiarowała. Co gdy tylko uczyniła, chory mąż do zdrowia przychodzić począł, y sam na to mięysce Najswiętszey MARYI Pannie ofiarował się z postanowieniem; iż miał to mięysce Święte za odebraniem zdrowia nawiedzić. Co wypełnił, kiedy zupelne odebrawszy zdrowie, przyszedł dnia 28. Sierpnia na podziękowanie Najswiętszey MARYI Pannie za odebraną łaskę, uczyniwszy Spowiedź Sakramentalną y Przenajswiętszy SAKRAMENT Ciała y Krwie Chrystusowey przyjąwszy.

Tegoż Roku Maryanna Łuska z Węgierki przez trzy niedziele osobliwie na parcie y kolki chorując ciężko, a miarkując się bydz w podeszłym wieku, wcale rozumia-



ła że iey umierać potrzeba. Ják tylko do Mátki Najswiętszey Tuligłowskiewy ofiarowała się. bol tegoż dnia samego ustał y zdrową została, przyszedłszy z Corką ná podziękowanie Matce Najswiętszey.

Franciszek Paiączkowski Podczászy Wilkomirski Roku 1735. wszystek chorym będąc, y ná wszystkie ciała członki skarząc się, w ciężką zapadł chorobę. W tey chorobie udał się do medyków leżąc więcey iák Rok, ále gdy mu lekarstwa nic niepomagały y owszem bliższym śmierci czyniły, sądząc się bydź niepewnym życia, uczynił Testament, y fortunę swoię oddał w dyspozycyą Jmci Pana Stawkiego Stolnika Braclawskiego. To uczynwszy nie rychło ále całym sercem udał się do Najswiętszey MARYI Panny w Obrazie Tuligłowskim osobliwszemi łaskami slynącey, Jey się y życie swoje w opiekę oddając. Wyssuchany od Najswiętszey MARYI Panny w krotkim czasie do pierwszego począł przychodzić zdrowia, á w Niedziel sześć zupełnie ozdrowiawszy stanął ná tym miejscu dnia 29. Pazdziernika; wotum srebrne y trzy par swiec ofiarując przed Obraz Najswiętszey MARYI Panny, dziękował zá odebrane zdrowie.

Tegoż Roku w podobney chorobie udał się ná to miejsce X. Kazimierz Boczarzki Prebendarz Rokietnicki, ktory więcey iák dziewięć Niedziel w ciężkiew słabosci zdrowia zostając; gdy mu ręce y nogi popuchły y wstać z łózká mocą swoią nie mógł, tu się udał w opiekę Najswiętszey MARYI Panny, á gdy to uczynił, zaraz do zdrowia począł przychodzić, y ozdrowiawszy zá łaskę Mátki Najsw: odebraną wotum łyżkę srebrną oddał, ktora po tym obrocona ná ozdobe argenteryi kościelney.

Roku 1736. Wawrzeniec Bąk z Czelatyc zachorowawszy, Niedziel trzy leżał. Zona Jego imieniem Anna ofiaro-

ofiarowała go do Najsświętszey MARYI Panny Tuligłowskiej łaskami osobliwzemi słyńącey, który potym ofiarowaniu we dwie niedzieli, co raz do lepszego zdrowia przychodząc, ieszcze trochę słaby ná to miejsce przed Obraz Najswiętszey MARYI Panny dnia 13. Marca przyprowadzony, zupełnie zdrowym został.

Tegoż Roku Chodorowski z Uykowic; gdy ciężko zachorował, Osobę z wošku klęczącą kazawszy zrobić, tu ją oddał, á w niey sam siebie Najswiętszey MARYI Pannie w opiekę ofiarował, ledwo to uczynił, w tydzień do pierwszego zdrowia przyszedł, y ná tym miejscu stanawszy dnia 19. Listopada dziękował Panu BOGU y Matce Najswiętszey za odebrane zdrowie.

Roku 1737. Jan Matuszewic z Bystrówic przez niedziel dwie ciężko chorował tak dalece, iż o swoiey mocy ani się podnieść z łózka, ani wstać nie mógł, ktorego dla wielkiey słabości domowi dzwigąć musieli; w tey ciężkiey chorobie swoiey udał się całym sercem ná to miejsce do Najswiętszey MARYI Panny, co ledwo uczynił, y co tylko postanowił, za odebraniem zdrowia nawiedzić Najswiętszą MARYĄ w Obrazie Tuligłowskim łaskami wstawioną, w krotkim czasie do pierwszego przyszedłszy zdrowia, dnia 2. Lutego w dzień Oczyszczenia Najswiętszey MARYI Panny ná tym stanął miejscu lubo ieszcze trochę słaby, y wyznał osobliwszą łaskę Najswiętszey MARYI Panny.

Tegoż Roku Jan y Regina Kostkowie z Uykowic, mając w domu dzieci swoie Agnieszkę y Zofię chore, ofiarowali ie Matce Najswiętszey ná to miejsce; co ledwo uczynili y Mszą Świętą przed Obrazem Najswięts: MARYI Panny naieśli, Pan BOG zá przyczyną Świętey Panny dzieci chore do pierwszego przyprowadził zdrowia.



Tegoż Roku Regina Kochanowiczowa z Groble przez niedziel ośm ciężko chorowała, a naybardziej skarżyła się na parcie kolek a gdy w tey chorobie mąż iey widział ją bardzo słabą y niebezpieczną, poszedł do Tuligłow do Nayświętszey MARYI Panny y żonę swoję pomienioną Matce Nayświętszey tamże ofiarował, najawliży Mszą Świętą. A w krotkim czasie zupełnie ozdrowiałszy dnia 12. Lutego na to miejsce przyszła, y tę łaskę od Nayświętszey MARYI Panny odebraną wyznała.

Tegoż Roku Wawrzeniec Dratwa z Rokietnicy iędząc do Sieniawy; gdy go zimno strzęśło a po tym mdłość y słabość nápadła go, z drogi powrociwszy ciężko zachorował. Zoná iego imieniem Helena przełknięta z upadku męża swego, oraz z frasunku także w ciężką zapadła chorobę, a gdy oboje tu się udali y ofiarowali Nayświętszey MARYI Pannie, posławszy na Mszą Świętą do Kościoła Tuligłowskiego przed Obraz Nayświętszey MARYI Panny, prętko ozdrowieli, y potym dnia 21. Kwietnia przyszli tu y dziękowali Nayświętszey MARYI Pannie za odebranie zdrowia.

Tegoż Roku Konstancya Juśkiewiczowa z Jarosławia mając dzieci swoje ciężko chore, tu ich do Nayświętszey MARYI Panny ofiarowała a dnia 27. Kwietnia dając na Mszą Świętą y parę swiec iąrzących, doznała osobliwey łaski Nayświętszey MARYI Panny, gdy pocieszoną została z przywroczonego zdrowia dzieciom swoim.

Tegoż Roku Konstancya Jakubowska z Medyki, Syna swego ciężko chorującego ledwo tu ofiarowała, y uczyniła postanowienie nawiedzić z nim Nayświętszą MARYIĄ Pannę, dnia 24. Pazdziernika Syna zdrowego odebrała.

Roku 1738. Woyciech Olechowy z Rokietnicy chorując

iąc ciężko przez niedziel dwie, tu się ofiarował do Najsświętszey MARYI Panny, ledwo to uczynił, czwartego zaraz dnia do zdrowia począł przychodzić, a potym w tydzień przyiachał na to miejsce dnia 2. Lutego z podziękowaniem Najswiętszey MARYI Pannie za odebrane zdrowie,

Tegoż Roku Sebaſtjan Woydyla z Węgierki, w chorobie ſwoiey, w ktorey leżał przez trzy niedziele, tu się ofiarował Matce Najswiętszey, a gdy od Niey wyſłuchany zoſtał, w tydzień dnia 19. Marca, przyſzedł na to miejsce dziękując Matce Najswiętszey że za Jey łaską do pierwszego zdrowia przyſzedł.

Roku 1739. Stańſław Deptuch z Rokietnicy, nąpierwey na nogi y głowę zachorowawszy, tak potym w ciężką w pądł chorobę y wſzyſtek z ciała opadł, że mu dalszego nieobięcowano życia. W tey ciężkiey chorobie ſwoiey udał się na to miejsce do Najswiętszey MARYI Panny y ledwo, takie poſtánwienie uczynił, że za odebraniem zdrowia miał nąwiedzić Najswiętſzą MARYĄ Pannę w Kościele Tuligłowski, tak zaráz umnieysząc się choroba, on zaś do zdrowia przychodzić począł, iakoż ozdrowiawszy w tydzień, przyſzedł dnia 8. Stycznia z podziękowaniem Najswiętszey MARYI Pannie za odebrane zdrowie.

Tegoż Roku Paweł Leſzczak z Czelatyc z żoną ſwoią Anną choruiąc, oboie udali się na to miejsce do Najswiętszey MARYI Panny; a gdy ieſzcze przy ſłabości zdrowia ſwego dnia 30. Maja na to miejsce przyſzli, poleciając się opiece Najswiętszey MARYI Panny, za ofobliwą Jey łaską tegoż dnia zupełnie zdrowemi zoſtali.

Tegoż Roku Anna Kościcka z Robietnicy przez niedziel ſześć choruiąc, od ſił y zdrowia odpadła, a gdy dalsze-



Tegoż Roku Paranka Pyskowa Ruskiej Religii z Mác-
kowie, mając przez długi czas Syná imieniem Piotra cho-
rego; tu go Najswiętszey MARYI Pánnie ofiarowała, kto-
rego na rękach dnia osmego Września przyniosszy, á le-
żąc krzyżem, przed Obrazem Najswiętszey MARYI Pán-
ny to otrzymała, iż zaraz Syn iey zdrowym został.

R O Z D Z I A Ł II.

Cierpiący wielką chorobę, udając się do Najs-
świętszey MARYI Pánnny w Kościele Tuli-
głowskim osobliwemi Łaskami słyń-
cey, zupełnie uzdrowieni.

Roku 1667. Jmć Pan Tomasz ze Zbikow Zbikowki, cier-
piąc czas niemający wielką chorobę, za ofiarowaniem
się dnia 20 Maja do Obrazu Najswiętszey MARYI Pánnny
Tuligłowskiej, za Jey szczególną łaską zaraz uzdrowio-
nym został.

Roku 1699. Jmć Pani Anna Mokrzycka cierpiąc
wielką chorobę, gdy przez Rodzicow swoich ná to miej-
sce Matce Najswiętszey ofiarowaną była, zaraz zdrowa
została. Dziecię także też chorobę cierpiące, od niey
Pannie Najswiętszey ofiarowane, zdrowe zaraz zostało.
Za które łaski odebrane, umyślnie tu przyiaczała na po-
dziękowanie Najswiętszy MARYI Pánnie.

Roku 1703. Kilkoro dzieci z Rokietnice, wielką cho-
robę cierpiące, gdy Najswiętszey MARYI Pánnie Tuli-
głowskiej ofiarowane y przed Jey Obraz przyniesione by-
ły, zaraz uzdrowione zostały.

Roku

Roku 1704. Stanisław Wrobel z Rokietnice, dziecię swoją wielką chorobę cierpiącą, gdy ofiarował Najsświętszey MARYI Pannie Tuligłowskiej, zaraz uzdrowione zostało.

Roku 1706. Woyciech Adamek z Tuligłow, wielką chorobę cierpiący, gdy się ofiarował Pannie Najswiętszey w Kościele Tuligłowskim łaskami wstawionej, zaraz uzdrowionym został.

Roku 1712. Jan y Maryanna Olechowie Małżonkowie z Woli Rokietnickiej; mając dziecię wielką chorobę cierpiące, to gdy Najswiętszey MARYI Pannie ofiarowali, zaraz uzdrowione zostało.

Tegoż Roku, Walenty Olchowy z Zofią, Paweł Młynarz z Anną Małżonkami swemi z Rokietnice, dzieci swoje wielką chorobą złożone, gdy ofiarowali Najswiętszey MARYI Pannie Tuligłowskiej, zaraz uzdrowione zostały.

Roku 1724. Kazimierz Drapała z Elżbietą Woyciech Paiańk z Agnieszka Małżonkami swemi z Tuligłow, mając po jednym dziecięciu, wielką chorobą nawiedzone od Paná BOGA, te gdy ofiarowane były od nich Najswiętszey MARYI Pannie Tuligłowskiej, y od Matek swoich przed Jey przyniesione Obraz, zaraz uzdrowione zostały.

Roku 1726. Wawrzeniec Bąk z Czelatyc, cierpiąc wielką chorobę po trzykroć raz po raz nagle, gdy był dnia 20. Listopada przywiezionym do Tuligłow y ofiarowanym Najswiętszey MARYI Pannie, zaraz uzdrowionym został.

Roku 1727. Jan Olchowy z Reginą Małżonką swoją z Rokietnice, mając dziecię cierpiące wielką chorobę, gdy go do Najswiętszey MARYI Panny w Kościele Tuligłowskim łaskami wstawionej dnia 26. Kwietnia przy-

nieśli, poczeła to dziecię wielka choroba potrzykroć mordować; a gdy go na gradusach Ołtarza Panny Najsświętszey położyli, y ofiarowawszy go, Mszą Świętą náieli, zaraz uzdrowione zostało.

Tegoż Roku Teresa Duralina z Jarosławia, mając Syna imieniem Bartłomieja cierpiącego wielką chorobę, gdy go ofiarowała do Najswiętszey MARYI Panny Tuligłowskiej, y w sam dzień Nawiedzenia Najswiętszey Panny piechotą ná to go przyniosła miejsce, zdrowego zá szczególną Jey łaską odebrała.

Roku 1729. Jozef Strzelec z Rokietnicy cierpiąc wielką chorobę która gdy mu często bywała, ofiarował się Najswiętszey MARYI Pannie Tuligłowskiej, a uzdrowionym będąc, przyszedł ná to miejsce dnia 4. Kwietnia ná podziękowanie Najswiętszey Pannie.

Roku 1730. Bazyli Wasyl y Anastazyja Małżonkowie z Skopowa, Religii Ruskiej, mając Syna dziecinę małą imieniem Jacentego, cierpiącego wielką chorobę Miesiący pięć, najczęściej ná nowiu, Pełni, y Kwadrze ostatniey miesiąca; temu gdy żadne lekarstwa nic nie pomagały; Matka tegoż dziecięcia z wielką ufnością y nadzieją przyniosła go do Kościoła Tuligłowskiego w dzień Nawiedzenia Najs: MARYI Panny, y położywszy go ná gradusach (ná ten czas cierpiącego chorobę wielką,) Ołtarza wielkiego, przy licznyim zgromadzeniu ludzi ná nábożeństwo, w te go Matce Najswiętszey ofiarowała słowa: *Matko cudowna ratuy dziecię, y zaraz cudownie przy wszyfikim zgromadzeniu ludzi dziecię leżące ná gradusach Ołtarza rozśmiawszy się, uzdrowione zostało.* Co sama Matka dnia 12. Lipca tegoż roku zeznała, widząc od czasu tego uwolnienie od wielkiej choroby dziecię.

Roku 1731. Sebaścyan Mazurek z Czelatyc, cierpiąc z przypadku wielką chorobę, gdy się w tey będący udał y ofia-



y ofiarował Matce Najsświętszey Tuligłowskiej, wolnym z tamtąd od niej powrocił, y łaskę odebraną dnia 27. Marca zeznał.

Roku 1733. Woyciech Olchowy y Agnieszka Małżonkowie, mając Cerkę imieniem Zofią cierpiącą wielką chorobę y kolki, wziąwszy przynieśli ją do Tuligłowskiego Kościoła, y Matce Najswiętszey, nająwszy Mszą Świętą ofiarowali ją; która cudownie pod czas Mszy Świętey za przyczyną Panny Najswiętszey uzdrowioną została. Co Rodzicy wyznali dnia 13. Kwietnia.

Tegoż Roku Franciszek Kowalczyk y Zofia Małżonkowie, mając Cerkę imieniem Katarzynę cierpiącą wielką chorobę gdy ją w dzień Nawiedzenia Najswięt: MARYI Panny, z Czelatyc do Kościoła Tuligłowskiego przynieśli, ofiarowawszy ją Pannie Najswiętszey, zaraz uzdrowioną odebrali.

Tegoż Roku Zofia Olchowá z Rokietnice. Mając dzieci dwoje, imieniem Agnieszkę y Katarzynę wielką chorobę y kaszel cierpiące, gdy ich do Matki Najswiętszey Tuligłowskiej ofiaruie, y Mszą Świętą dnia 15. Lipca naymuie, zupełnie uzdrowione za łaską Matki Najswiętszey odbiera.

Roku 1734. Dziecię imieniem Magdalena Michała Woydyły z Węgierki, przestraszona w kolebce będąc tak dalece, że Rodzicy wcale bydz rozumieli wielką chorobą, kiedy się ciskać y lękać na rękach Matki swoiey poczelo. W tym gdy go ofiarowali Matce Najswiętszey w Kościele Tuligłowskim łaskami wstawioney, ledwo to uczynili, dziecię zaraz na ręku Matki usmiechac się poczelo, y zupełnie ozdrowiało. Rodzicy widząc cud oczywisty, na podziękowanie Matce Najswiętszey, Mszą Świętą nająwszy Spowiedz y Kommunią Świętą odprawili w Kościele Tuligłowskim dnia 21. Kwietnia.

Roku



Roku 1735. Zofia Cybulska z Czelatyc, ofiarując Syna swego imieniem Matyasza zrywającego się w gorączce y niby wielką chorobę cierpiącego, Matce Najswiętszey Tuligłowskiej, tak zaraz gdy to uczyniła, Syn iey uzdrowionym został. Co zeznała przyszedłszy na to miejsce dnia 16. Pazdziernika na podziękowanie Pannie Najsww.

Roku 1737. Franciszek Lisowicz y Maryanna żona iego z Czelatyc, mając Syna imieniem Wawrzeńca cierpiącego wielką chorobę, z wielką ufnością przywieźli go do Kościoła Tuligłowskiego dnia 16. Lutego; a ofiarując go Matce Najswiętszey, gdy Mszą Świętą náieli y oney nábożnie wysłuchali, od tego czasu Syn ich uzdrowionym został.

Tegoż R. Katarzyna Grzeszczaczka z Czelatyc cierpiąc wielką chorobę, gdy przyszła do Kościoła Tuligłowskiego dnia 15. Września ofiarując się Najswiętszey MARYI Pannie, zaraz uzdrowioną została.

Tegoż Roku Jędrzey Węgrowsy y Zofia żona iego z Czelatyc, mając Syna imieniem Grzegorza cierpiącego wielką chorobę, gdy go przynieśli do Kościoła Tuligłowskiego dnia 20. Listopada, y ofiarowali Matce Najswiętszey, tegoż dnia uzdrowionym został.

Tegoż Roku Stanisław i Jadwiga Kaimowscy Małżonkowie z Rokietnicy, mając dziecię imieniem Maryannę, które gdy wielka choroba panowała, Matce ofiarowali Najswięt: Tuligłowskiej; co gdy uczynili, od tego czasu dziecię od tej choroby uwolnione zostało. Co sami zeznali przychodząc na to miejsce dnia 30 Listopada na podziękowanie z tymże dziecięciem Najswiętszey Maryi Pannie

Roku 1738. Agnieszka Styfionka z Usowa, cierpiąc wielką chorobę, w tey się ofiarowała Matce Najswiętszey
Tuli-

Tuligłowskiej, co gdy uczyniła zaraz uzdrowiona została i na podziękowanie Pannie Przenajsświętszey przysłała na to miejsce dnia 4. Czerwca.

Tegoż Roku Marcin Kuryło z Siedliszka z zaKanczugi cierpiąc wielką chorobę co kwadra miesiąca, gdy się ofiarował Matce Najswiętszey Tuligłowskiej, zaraz od Niey uwolnionym został, y przyszedł na to miejsce dnia 1. Sierpnia na podziękowanie Pannie Najswiętszey.

Tegoż Roku Grzegorz Szwarczak z Boratyna iadąc na łąki po siano, żartował z Jwanem Musurakiem; a gdy na woz nabierali siano, swywołując y siano na siebie rzucając, Jwan Musurek rzekł Grzegorzowi Szwarczakowi w swywołi: bogdaycie paraliż naruszył. Ledwo to wymówił, tegoż momentu Grzegorz Szwarczak osłabiał, a z tej słabości porwała go wielka choroba; który widząc się w niebezpiecznym zdrowiu, sercem y ufny na ratunek wzywać począł Panny Przenajswiętszey w Tuligłowskim Obrazie łaskami wstawionej, potym w krotkim czasie do pierwszego przyszedłszy zdrowia, nawiedził to miejsce dnia 17. Pazdziernika, dziękując Pannie Najswiętszey za przywroczone zdrowie.

Roku 1740. Agnieszka Styfiowa z Usowa, cierpiąc wielką chorobę, całym sercem udała się do Mátki Najswiętszey Tuligłowskiej, a gdy przysłała na to miejsce, uzdrowioną zupełnie została. Którą łaskę odebraną od Najswiętszey MARYI Panny wyznała dnia 8. Grudnia, w sam dzień Niepokalanego Poczęcia Najsw: MARYI Panny.

Roku 1742. Szymon Grzeszczak z Katarzyną żoną swoją z Czelatyc, mając dziecię na trzeci rok imieniem Marcina z przestrachu wielką chorobę cierpiącego, gdy go do Kościoła Tuligłowskiego przywiozli dnia 3. Lutego,
y Pan-



y Pannie Najswiętszey ofiarowali, zaraz zdrowym został.

Tegoż Roku Katarzyna Kucowa z Rokietnicy gorney, cierpiąc wielką chorobę, ofiarowała się Matce Najswiętszey Tuligłowskiej, y gdy ná to mieysce przyszła dnia 19. Lipca, raz tylko ieden tę cierpiała, y od tego czasu za przyczyną Panny Najswiętszey od Niey uwolnioną została.

Tegoż Roku Jan Rozánki y Maryanna małżonka iego z Czelatyc, mając chorego Syná Wawrzeńca, ktorego rozá opanowawszy taki ból sprawiła, że aż go wielka chorobá porwała. W tey tedy zostając dnia iednego we Szrodę siedm rázy go mordowała; w tym gdy do Matki Najswiętszey Tuligłowskiej Rodzicy iego ofiarowali go, dziwną sprawą Boską za przyczyną Panny Najswiętszey tegoż dnia od Niey uwolnionym został; y przyszedł sam z Rodzicami swemi ná to mieysce dnia 28. Listopada ná podziękowanie Matce Najswiętszey.

Roku 1743. Zofia Palcewicowa, cierpiąc przez rok wielką chorobę, ofiarowała się Matce Najswiętszey Tuligłowskiej, á gdy Spowiedz y Kommunią Najswiętszą uczyniła, od tego czasu zaraz wolną od tey choroby została, y potym tu przyszła dnia 9. Kwietnia ná podziękowanie Pannie Przenajswiętszey.

ROZDZIAŁ III.

Paralizem porażeni, udając się do Najswiętszey MARYI Panny w Kościele Tuligłowskim, ofobliwemi łáskami słynácej, do pierwszego przywroceni zdrowiá.

Roku 1702. Stanisław Kopernicki Organista Tuligłowski

wski będąc wpoł zarażony Paraliżem, gdy się Matce Nay-
świętszey mieysca tego ofiarował, zaraz zupełnie uzdro-
wionym został.

Roku 1729. Panna Anna Pawłowska z Sandomirskie-
go zachorowawszy na prawą rękę ciężko mając w niey
třzykanie, do tego kolki y parcie cały tydzień tak dale-
ce, że właśnie iak Paraliżem naruszona była; gdy się tu
do Mátki Nayświętszey Tuligłowskiej, będąc na ten czas
w Ziemi Przemyckiej dnia 2. Lutego ofiarowała, zaraz u-
zdrowioną została, upraszając, tę łaskę Matki Boskiej iey
wyswiadczoną, w Księgę zapisać.

Roku 1731. Katarzyna Stopczyńska z Jarosławia cho-
rując ciężko przez pół roka a gdy się iey zdawało że Para-
liżem zarażona była, kiedy pół głowy, ręki y nogi iedney
nieczuła, cierpiąc do tego ból oczu nieznośny, gdy się
Matce Nayświętszey Tuligłowskiej ofiarowała, zaraz u-
zdrowioną została. Co sama zeznała dnia 18. Grudnia
będąc tu przywiozła wotum srebrne y parę świec iarzą-
cych na podziękowanie Nayświętszey MARYI Pannie.

Roku 1743. Katarzyna Sęczka z Woli Węgierskiej nie
mogąc się doczekać bydła swojego na południe przycho-
dzącego, z Agnieszka Porzeczka kumą swoją puściła się
ku lasowi Tuligłowskiemu; a gdy wołanie pastuchow w
lesie usłyszała na wilkow, tym prędzey biegła na ratunek
bydła y dzieci. Ledwo tedy do lasa wpadła, aż widzi od
wilka obaloną krowę swoię w potoku, ktora nie mając nic
w ręku oprócz patyka, gdy nim bił wilka y odpędza od
krowy, z fatygowaną wielce paraliż zaraził, bo iey pół
głowy, rękę y nogę odjął. W tym razie gdy z lasu do
domu przywieziona była, całym sercem ofiarowała się
Matce Nayświętszey Tuligłowskiej, y lubo niedziel dwie
w tym paroxyzmie była, przecie iednak za przyczyną



Panny Najswiętszey dnia 25. Sierpnia do pierwszego zdrowia przyszła, przychodząc na to miejsce na podziękowanie Matce Najswiętszey, przyniosła osobę swoją z wołku zrobioną.

R O Z D Z I A Ł I V.

W łóżney zostaiący chorobie, udaiąc się do Najswiętszey M A R Y I Panny w Kościele Tuligłowskim osobliwemi Łaskami-wstawioney, uzdrowieni zostali.

Roku 1731. Regina Baranka z Rokietnicy, na łóżną chorobę z całym domem choruiąc, w ktorey gdy iey mąż umarł, y swego życia dalszego nie mając nadziei, ofiarowała się y z dziećkami Matce Najswiętszey Tuligłowskiej, y do pierwszego przywrocona została zdrowia, przychodząc tu y z dziećkami swemi dnia 28. Pazdziernika na podziękowanie Pannie Najswiętszey.

Roku 1733. Regina Switlicka z Tuligłow, mając w domu swoim przez rok trwającą łóżną chorobę, w którą sama po domowych swoich na koniec gdy wpadła, nie mając nadziei dalszego życia, Matce Najswiętszey Tuligłowskiej oddała się w opiekę, y zupełnie uzdrowioną została, przychodząc na to miejsce dnia 2. Lutego, na podziękowanie Pannie Najswiętszey.

Roku 1737. Kazimierz Bik z żoną swoją z Rudolowic, zachorowawszy ciężko pod czas panowania łóżney choroby gdy mu się we śnie Matka Najswiętsza Tuligłowska

wska pokazała mówiąc mu aby do Tuligłow poszedł, co gdy uczynił przychodząc ichorzały z żoną swoją na to miejsce dnia 16. Marca a odprawiwszy Spowiedź y Komunią Najsświętszą przyjąwszy, zdrowym y z żoną od tego czafu został.

Tegoż Roku Mikołaj Grzeszczak z Katarzyną żoną swoją podobnie zachorowawszy ciężko pod czas łożney choroby panującej, gdy się ofiarowali Matce Najsświętszey Tuligłowskiej, zaraz dnia drugiego uzdrowieni zostali. Co sami zeznali przychodząc na to miejsce dnia 3. Kwietnia y na Mszę Świętą dając na podziękowanie Pannie Najswiętszey.

Tegoż Roku Zofia Kapłonka z Rokietnicy, będąc w łożney chorobie y z dziećmi swoimi Walentym, Tomaszem, y Jadwigą, ofiarowała się Matce Najswiętszey Tuligłowskiej, ledwo to uczyniła, tego dnia y z dziećmi zdrową została. Co sama zeznała przychodząc tu y z dziećmi dnia 30. Maja na podziękowanie Najswiętszey MARYI Pannie.

Tegoż Roku Ewa Grzeszczaczka z Czelatyc, będąc w łożney chorobie z dziećmi swoimi, Sebaſtjanem, Tomaszem y Magdaleną, gdy się w niej naybardziej na ból głowy uskarżali, ofiarowali się Matce Najswiętszey Tuligłowskiej dając na Mszę Świętą, y wkrótce uzdrowieni zostali. Co stwierdzili będąc tu dnia 17. Czerwca na podziękowanie Pannie Najswiętszey.

Tegoż Roku Krzysztyna Zaiączka z Tuligłow, z całym domem swoim przez pół roka na łożną chorobę chorując, gdy się tu Matce Najswiętszey Tuligłowskiej ofiarowała, z całym domem wkrótce do zdrowia przyzła. Co zeznała będąc tu dnia 8. Sierpnia na podziękowanie Pannie Przenajswiętszey.



Tegoż Roku Sebaſtyan Dratwa z Maryanną żoną ſwoją z Rokietnicy, z całym domem ſwoim na łożną choruiąc chorobę, nábożnym będąc do Nays świętſzey MARYI Panny Tuligłowskiej, Tá mu ſię we ſnie pokazała obiecuiąc im zdrowie przywrocić, iákoż ozdrowiawſzy przyſzedł tu dnia trzeciego po tym widzeniu, cud ten wyznaiąc dnia 18. Sierpnia, y ná Mſzą Świętą daiąc, ná podziękowanie Pannie Nayswiętſzey.

Roku Tegoż Antoni Siemaſz Administrator Proboſtwa Dubickiego, choruiąc ciężko ná łożną chorobę y dalſzego życia ſwego nie maiąc nádziei, tu ſię ofiarował Mátcie Nayswiętſzey Tuligłowskiej, co gdy uczynił w krotce uzdrowionym zoſtał, y ſtanał ná tym mieyſcu dnia 3. Grudnia ná podziękowanie Pannie Przenayswiętſzey.

Roku 1738. Marcin Kot z Boratyna, maiąc żonę ſwoię y z dziećmi w łożney chorobie y one iuż opłakawſzy ſam ſię przy nich nie mogąc oſiedzieć, poſzedł z mocną ufnością do Tuligłow, y tam ich Matce Nayswiętſzey ofiarował; á gdy powrocił do domu, żonę ſwoię w lepszem zdrowiu, pytaiącą ſię gdzieby chodził, zoſtał, y do dwoch niedziel wſzyſcy uzdrowieni zoſtali. Potym tu przyſzli ná to mieyſce dnia 18. Maja ná podziękowanie Pannie Nayswiętſzey.

Roku 1742. Jmć PP. Sebaſtyan y Michał Mnifzcho-
wie, Skarbnikowie Droieccy z Łuczyc, będąc w łożney chorobie bez nádziei życia, ſą ofiarowani od Rodzicow ſwoich Matce Nayswiętſzey Tuligłowskiej, á w krotkim czasie uzdrowionemi będąc, ſtaneli tu z Rodzicami ſwemi dnia 3. Sierpnia ná podziękowanie Pannie Nayswiętſzey.

Roku 1745. Regina Szuwartowiczowa z Chorzowa, będąc w łożney chorobie przez niedziel ſzeſnaście bez nádziei życia, kiedy złożoną będąc ná ſłomę trzy dni nie
gada-

gadała; iakoby umarła będąc. W tym W. X. Cyryli Słodkiewicz Pleban Rudolowski umyślnie przyjechał y pogrzebowe dla ciała kazał czynić ubieranie. A pod ten czas tey samey niewieście dała się widzieć Nayswiętsza MARYA Panna, tak iak jest w Obrazie Kościoła Tuligłowskiego Jasna na wschod słońca, y lubo przez trzy dni y nocy nic nie mówiła, iednak w ten czas na domowych zawołała, cicho bo tu jest Matka Boska. To gdy się działo W X. Cyryll Słodkiewicz poszedł do Kościoła Tuligłowskiego, y tam Mszą Świętą przed Obrazem Nayswiętszey MARYI Panny odprawił na intencyą pomienioney chorey, a dzieci pod czas Mszy Świętey krzyżem leżały, po ktorey Mszy Świętey, pomieniona chora zaraz zdrową została.

Tegoż Roku Jozef Porczak z Woli Węgierkiej, chorując z całym domem na żoźną chorobę, gdy się ofiarował Matce Nayswiętszey Tuligłowskiej dając na Mszą Świętą, zaraz z całym domem zdrow złaśto.

Roku 1748. Joachim Łabuza Kowal z Husiennic, gdy był zarazonym żoźną chorobą, od niejakiego podroźnego człowieka, ktory u kogo tylko nocował, zaraz ten dom cały zaraził z klęską niektorych śmierci, u tego na koniec gdy nocował dom cały zaraziwszy, poszedł y w polu nagle umarł. W tey tedy chorobie y niebezpieczeństwie życia ofiarował się Matce Nayswiętszey Tuligłowskiej, czyniąc postanowienie za odebraniem pierwszego zdrowia, swiec parę dać y na Mszą S. do Kościoła Tuligłowskiego; co gdy uczynił, zaraz go Matka Boska z całym domem uwolniła od tey choryby. Co sam zeznał będąc tu dnia 14. Czerwca dając parę swiec y na Mszą Świętą na podziękowanie Pannie Nayswiętszey.

ROZ-



ROZDZIAŁ V.

Febre lub gorączkę miewaiący, udaiąc się do Najswiętszey MARYI Panny w Kościele Tuligłowskim osobliwemi łaskami wstawioney, uzdrowieni zostali.

ROku 1728. Ludwik Fragowicz z Bystrowic miewaiąc przez trzy niedziele febrę, z ktorey w ciezsza co raz bardziey wpadaiąc słabość, gdy się tu do Matki Najswiętszey Tuligłowskiey dnia 26. Grudnia ofiaruie, parę swiecz y ná Mszę Świętą daiąc, zdrowym zostaie.

Roku 1750. Jerzy Bobowski z Węgierki, miewaiąc z niewczasu podroznego dwa lub trzy razy ná dzień febrę, gdy się Matce Najswiętszey Tuligłowskiey dnia 12. Maja ofiarował posyłaiąc ná Mszę Świętą, zaraz uwolnionym od niey został, co y świadek odebraney tey łaski Maciey Mikłaszewski potwierdził.

Tegoż Roku Wawrzeniec Rożański z Czelatyc, miewaiąc febrę, ofiarował się Matce Najswiętszey Tuligłowskiey y zaraz uwolnionym od niey został. Co żona iego imieniem Regina zeznała dnia 10. Czerwca będąc tu ná podziękowanie Pannie Najswiętszey.

Roku 1732. Maryanna Miętusionka z Rokietnicy, miewaiąc febrę przez niedziel pięć, w tey się ofiarowała Matce Najswiętszey Tuligłowskiey, zaraz została uwolnioną od niey. Co samá zeznała będąc tu dnia 9. Kwietnia ná podziękowanie Pannie Najswiętszey.

Tegoż

Tegoż Roku Teresa Pędrowa z Pruchnika, miewając codzienną febrę, tu się do Matki Najswiętszey Tuligłowskiej dnia 18. Czerwca przychodząc ofiarowała, a dawszy na Mszę Świętą, od niey uwolnioną została.

Tegoż Roku Anna Rzesiecka z Stubna, miewając febrę codzienną przez cwierć roku, gdy na to miejsce Matki Najswiętszey Tuligłowskiej dnia 5. Września z Rodzicami swemi przyiachawszy, ofiarowała się dając na Mszę Świętą, uwolnioną zaraz od niey została.

Tegoż Roku Woyciech Paiąg z żoną swoją Zofią, przez pięć niedziel miewając febrę, ofiarowali się Matce Najswiętszey Tuligłowskiej, a dając na Mszę S. dnia 7. Grudnia uwolnieni od niey zostali.

Roku 1735. Jędrzey Bąk z Czelatyc miewając febrę przez niedziel siedm, gdy od tey uwolnionym będąc wpadł w recydywę tu się ofiarował Matce Najswiętszey Tuligłowskiej, y do pierwszego zdrowia przywroconym został, y przyszedł z Matką swoją Reginą na to miejsce dnia 15. Września na podziękowanie Pannie Najswiętszey odprawiwszy Spowiedź, y Komunią Najswiętszą przyjąwszy. Tenże Roku 1736. dnia 2. Lutego na to miejsce przychodząc powtornie od Matki Najswiętszey uwolnionym od febry został.

Tegoż Roku 1736. Stanisław Olchowy z Rokietnicy miewając febrę przez Niedziel dwie, iak się tylko ofiarował na to miejsce Matce Najswiętszey Tuligłowskiej przyszedłszy do Tuligłow 21. Kwietnia, od tego czasu od niey uwolnionym został.

Tegoż Roku Jędrzey Bąk z Czelatyc, przyszedłszy na to miejsce Matki Najswiętszey Tuligłowskiej miewając febrę, a gdy dał na Mszę Świętą czyniąc Spowiedź y Komunią Najswiętszą przyimując dnia 10. Lipca, po
trzeci



trzeci raz uwolnionym za przyczyną Panny Najsświęt-
szej, został.

Tegoż Roku Szymon Makoś y Regina z Węgierki
mając dziecię imieniem Mikołaja z przeſtrachu Rodzicom
niewiadomego y febry nabył; którą miewając przez nie-
dziel ſześć, gdy go tu ofiarowali Matce Najswiętszey
Tuligłowskiej, zaraz y od przeſtrachu y od febry uwol-
nionym został. Którą odebraną łaskę zeznali dnia 13.
Września.

Tegoż Roku Wiktorya Chodorowska z Uykowic,
miewając febrę przez niedziel ſześć, tu ſię Matce Najsw:
dnia 18. Października poſyłać na Mſzã S. ofiarowała,
y tegoż dnia ſamego za przyczyną Panny Najswiętszey
uwolnioną od niey została.

Tegoż Roku Adamska, Goſpodyni Plebanii Rokie-
tnickiej mając Corkę miewającą febrę, z którą gdy
przyſzła do Kościoła Tuligłowskiego dnia 8. Grudnia o-
fiarując ją Pannie Przenajswiętszey y na Mſzã S. dając,
od tego czasu, uwolnioną od niey została.

Roku 1737. Maryanna Bąkowa z Czelatyc, miewając
febrę codzienną przez niedziel trzy, gdy ſię ofiarowała
Matce Najswiętszey Tuligłowskiej zdrową została. Co
ſama zeznała przychodząc tu na podziękowanie Pannie
Najswiętszey dnia 9. Lipca.

Tegoż Roku Sebaſtyan Sikora z Rokietnicy miewa-
jąc febrę codzienną, tu ſię Matce Najswiętszey Tuli-
głowskiej ofiarował, a przyſzedłszy na to mieyſce dnia
20. Października gdy niał Mſzã Świętą y oney nabożnie
wyſłuchał, od tego uwolnionym od niey został.

Tegoż Roku Helena Obrębka z Maćkowic, miewa-
jąc febrę przez niedziel dwanaście, z Matką ſwoją, na
to mieyſce przyjechała czyniąc zadoſyc poſtanowieniu,
ktore



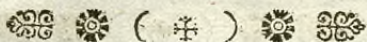
stratorowie dolney Rokietnicy y Tuligłow, mając dzie-
cie imieniem Jozefa ciężko na kaszel y gorączkę wielką,
chorującego, gdy go z nadzieją wielką dnia 29. Kwietnia
Matce Najsświętszey Tuligłowskiej ofiarowali, Mszą
Świątą najawszy y oney wysłuchawszy, dziecko od tego
czasu mieć się lepiej poczeło, y do pierwszego zdrowia,
za przyczyną Panny Najswiętszey, przyszło.

R O Z D Z I A Ł . VI.

W Puchlinię zostaiący, udaiąc się do Nay-
świętszey MARYI Panny w Kościele Tuli-
głowskim osobliwemi Łaskami wsta-
wioney, uzdrowieni zostali.

Roku 1728. Sebaštjan Walczak w padłszy w wielką pu-
chlinę, w ktorey opuchłym będąc przez dwa tygo-
dnie y o dalszym zdrowiu swoim powątpiewaiąc, dnia 11.
Listopada udał się do Matki Najswiętszey, y przyszedłszy
tu do Kościoła Tuligłowskiego Spowiedź odprawiwszy,
Najswiętszą przyiąwszy Kommunią, y Mszy S. nabożnie
wysłuchawszy, za osobliwszą Najswiętszey MARY Pan-
ny łaską do pierwszego przyszedł zdrowia.

Roku 1733. Katarzyna Woiewodkowa z Rokietnicy,
mając wielki bol głowy, znaczna puchlina ogarneła ją, a
gdy opanowała gardło, ledwie iey nie udusiła, a gdy o-
panowała y oczy, rozumiała że iuż więcej widzieć niebę-
dzie. W tey zostaiąca puchlinie ofiarowała się do Nay-
świętszey MARYI Panny w Obrazie Kościoła Tuligłow-
skiego



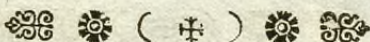
skiego wielkimi łaskami slynącej, z tą intencyą, że iak do pierwszego przydzie zdrowia, tak zaraz to miejsce nawiedzi. Jakoż przyszedłszy do pierwszego zdrowia dnia 17. Czerwca na podziękowanie Najswiętszey MARYI Pannie przyszła, y tę Jey wyznała łaskę.

Roku 1735. X. Kazimierz Boczarcki, Prebendarz Rokietnicki, więcey iak dziesięć tygodni w ciężkoy słabości zostając, gdy mu ręce y nogi popuchły tak dalece, że y wstać z łózka mocą swoią nie mógł, tu się do Najswiętszey MARYI Panny ofiarował, Jey się y zdrowie swoje w opiekę oddał. Co gdy uczynił zaraz w krotkim czasie do pierwszego zdrowia przychodzić począł, y zupełnie ozdrowiał. Za tę łaskę od Najswiętszey MARYI Panny odebraną dziękując Jey, łyszkę srebrną oddał za wotum, którą potym przyłączona do Argenteryi Kościelney.

Roku 1737. Agnieszka Pawłowska z Rokietnicy, gdy znacznie spuchła, Matce Najswiętszey, w Kościele Tulligłowskiem zostającej z wielką ufnością ofiarowała się, czyniąc postanowienie miejsce to nawiedzić, iakby ją Pan BOG do lepszego zdrowia przyprowadził, we trzy dni po takim postanowieniu puchlina zginęła dnia 8. Grudnia przyszła na to miejsce na podziękowanie Panu BOGU y Matce Najswiętszey.

Roku 1738. Jan Wawrzus z Woli Węgierskiej zostając w wielkoy Puchlinie, Oyciec jego Błazey ofiarował go do Najswiętszey MARYI Panny na to miejsce, za dziwną sprawą Boską puchlina we dwóch dniach tak zciekła, że do zdrowia przyszedłszy zupełnego dnia 22. Grudnia to miejsce nawiedził czyniąc wielkie dzięki BOGU y Matce Najswiętszey.

Roku 1744. Sebastyan y Zofia Jaworscy mając Syná



swego imieniem Jozefa chorego, ktoremu twarz tak o puchła, że na jedno oko wcale nic nie widział. Rodzicy jego obawiając się ślepoty, ofiarowali go na to miejsce do Najswiętszey MARYI Panny, a gdy to uczynili zaraz drugiego dnia puchlina zeszała y on przyzrał. Ktorzy dnia 26. Stycznia przywieźli go na to miejsce, dziękując BOGU y Najswiętszey MARYI Pannie za odebraną łaskę.

R O Z D Z I A Ł VII.

Z Przestrachu w ciężkiej chorobie zostający, udając się do Najswiętszey MARYI Panny w Kościele Tuligłowskim osobliwemi Łaskami w sławionej uzdrowieni zostali.

Roku 1724. Woyciech Kubecki y Parbara żona jego z Tuligłow, Corkę swoją imieniem Reginę od wicheru złego przestraszoną mając tak dalece, że przyszedłszy do Domu y padłszy na ziemię te mowiła słowa: do Kościoła poydę bo mnie ten pies czarny zaie, ofiarowali Matce Najswiętszey Tuligłowskiej, y za Jey łaskę zupełnie uzdrowioną została.

Roku 1734. Regina Krzysztyniaczka z Ufowa, w Pannieńskim stanie zostając z przestrachu Wilkow zachorowawszy we śnie zwykła się była porywać, a na jawie biegać y uciekać, Matka iey strapioną chwytając ją y trzymać musiała. Ta Panna chodziła po różnych miejscach Świętych, na ostatek przyzła też na to miejsce do Najswięt.

świętszey MARYI Panny, ná którym miejscu przez trzy dni podczas Nábożeństwa w Kościele krzyżem leżała, y z wielką ufnością prosiła Pána BOGA, aby zá przyczyną Najswiętszey MARYI Panny do pierwszego przyprowadził ją zdrowia. Jakoż oprocz przestrachu chorowała ná głowę, ná pierś, y ná nogi, y nic sypiać nie mogąc zá osobliwszą łaską Najswiętszey MARYI Panny, ná tym miejscu zupełnie zdrową została, á odchodząc ztąd dnia 21. Pazdziernika; y widząc osobliwszy cud Paná BOGA nád sobą, zá przyczyną Najswiętszey MARYI Panny, uczyniony, prosiła aby był zapisany.

Roku 1735. Walenty Kapłan z Rokietnicy Corkę swoje imieniem Annę, gdy się w spaniu przestraszyła, aby wielkiey choroby nie miała zabiegając, uczynił postanowienie, zanieść ją do Tuligłow do Najswiętszey MARYI Panny, á gdy to postanowienie uczynił, nátychmiast Dziecie ktore ustáwicznie lękało się, boiaźń y strach opulzczać począł. Który dnia 17. Lipca przyśzedłszy do Tuligłowskiego Kościoła, y Mszy Świętey od siebie náiętey wysłuchawszy, czynił podziękowanie Najswiętszey MARYI Pannie zá odebrane miłe Coreczki zdrowie.

Roku 1736. Szymon Makoś y Regina małżonkowie z Węgierki, mając dziecie imieniem Mikołaja, niewiedzieli z iakiey przyczyny przestratony został, ktory często się zrywając y lękając do tego przestrachu y lękania przyłączoną miał w sobie febrę, á gdy tak niedziel sześć leżał. Rodzicy strapieni tu go do Tuligłow Najswiętszey MARYI Pannie ofiarowali, y ledwo to uczynili, w krotce Pan BOG zá przyczyną Panny Najswiętszey, y febrę y przestrach od pomienionego dziecięcia oddalił. Pomienioni Rodzice. łaskę te Najswiętszey MARYI Panny dla dziecięcia swego pozyskaną przyśzedłszy do Kościo-



Ła Tuligłowskiego ná podziękowanie Pánnie Nayswięt-
szey, dnia 13. Września opowiedzili y zeznali.

Roku 1740. Kazimierz Sęk y Katarzyna żona iego
z Woli Węgierskiej, mieli Syna imieniem Jana kroy z prze-
strachu ciężko zachorował, Rodzicy strápieni tu go do
Nayswiętszey MARYI Panny ofiarowali, y ledwo go dnia
18. Stycznia przed Obraz Panny Nayswiętszey przynie-
śli, y Mízy Świętey wysłuchali, Pan BOG zá przyczyną
Panny Nayswiętszey wolnym go od przestracu uczynił,
y do tych czas zdrowym zostaie.

Roku 1751. Jozef Pieniąszczak y Maryanna żona ie-
go z Bystrawic mając Dziecię imieniem Katarzynę z prze-
strachu wielkiego chorującą, przywieźli ją dnia 29.
Września do Tuligłow, y przed Obraz Nayswiętszey MA-
RYI Panny przyniosszy, ofiarowali ją iey opiece; ktore
zá osobliwszą łaską Panny Nayswiętszey do pierwszego
przyszło zdrowia, y takowego przastrachu więcey do
tych czas nieucierpiało.

Roku 1744. Mikołay Marcinek y Agnieszka żona ie-
go z Czelatyc, mając Dziecie ná przestracach chore tak da-
lece, że go wielka choroba nie tylko tłućła, ale słupem
stawiała, gdy go tu Naysw: MARYI Pannie ofiarowali
zá osobliwszą przyczyną Panny Nayswiętszey zdrowe
zostało.

R O Z D Z I A Ł VIII.

Niewiaſty przy porodzeniu, trudnoſć cier-
piące, álbo teſ same niebeſpieczne lub ich
Dzieci niepewne ożyciu będące, uđaiąc
ſię

się do Najsświętszey MARYI Panny w Obrazie Tuligłowskim ofobliwemi Łaskami wstawioney, doznaią y dla siebie, y dla dzieci swoich ofobliwey łaski Najswiętszey M. Panny.

Roku 1726. Regina Bączka z Czelatyc, cierpiąc trudność przez trzy dni w porodzeniu w wielkich boleściach tak dalece, że aż ociemniała, gdy się na to miejsce Matce Najswiętszey dnia 26. Listopada ofiarowała, nie tylko w boleściach folgę y wzrok, ale y płód na świat szczęśliwie wydała, która potym była tu z nábożnym podziękowaniem Najswiętszey MARYI Pannie za odebraną łaskę, upraszając aby w Księgę łask zapisana była.

Roku 1729. Katarzyna Chodorowska z Bachowa cierpiąc wielkie boleści przy porodzeniu, gdy się Matce Najswiętszey Tuligłowskiej ofiarowała, zaraz szczęśliwie za Jey przyczyną została rozwiązana. Ktora po tym dnia 28. Listopada ziechała na to miejsce y z Mężem, niając Mszę Świętą y parę świec białych dając, na podziękowanie Najswiętszey MARYI Pannie.

Roku 1730. Agnieszka Kwalniaczka z Węgierki, z wielką trudnością wydawszy płód na świat, ten ledwie ochrzczonym został, zaraz go Pan BÓG zebrał z tego świata. Matka czując się bydź słabą, y śmierci spodziewając się pewney, w tey słabości ofiarowała się Matce Najswiętszey Tuligłowskiej, y za Jey przyczyną do pierwszego przywroconą została zdrowia. Co sama zeznała, będąc tu dnia 17. Listopada na podziękowanie Najswiętszey



szey MARYI Pannie, z przyprowadzaną ná świadełwo-
tey, łaski Maryanną Łuckową.

Roku 1731. Jmć Pani Anna Kraficka Chrabina ná Rokietnicy y Boratynie, Kasztelanica Chełmińska, zna-
jąc się bydź pierwszym obciążoną potomkiem, á ztąd le-
kając się słabości wielkiej á z niey sobie lub Potomkowi
pochodzącey śmierci, oddała się w opiekę Matki Nay-
świętszey Tuligłowskiej przez Męża swego JmPana Ja-
ná Krafickiego, wysyłając go po dwa razy ná to miejsce,
y wotum srebrne, ná którym sama y z Mężem swoim przed
Obrazem Matki Boskiej klęcząca wyryta była, dnia 11.
Stycznia ofiarowała. Co uczyniwszy, szczęśliwie bez
żadney trudności (przy przytomney Matce swoiey Jmć
Páni Maryannie Starzechowskiej; także Jmć Pannie Ka-
sztellance ktora z intencyi swoiey Firanki y łubek sre-
brny Matce Nayświętszey, ofiarowała w ten czas) zá
przyczyną Panny Nayświętszey, rozwiązaną została przy
cierstwości y file wszelkiej.

Tegoż Roku Jmć Pani Franciszka Morška Czesniko-
wa Przemyška, podobnież lekając się następującego wyda-
niá Potomka, y samá sobą trwoząc, oddała się w opiekę
Matce Nayświęt: Tuligłowskiej z postanowieniem: tym iż
ieżeli iá Pan BOG szczęśliwie rozwiąże, świadczyć Ko-
ściołowi Tuligłowskiemu y czynić dobrze poki żyć będzie
miała, obowiązała się. Jákoż szczęśliwie y pomyślnie zá
przyczyną Panny Nayświętszey rozwiązaną będąc, u-
profiwszy z sobą WW. OO. Reformatow Jarosławskich,
ktorych miała w ten czas u siebie ze Mszami S. przyia-
chała ná to miejsce z Jmć Panią Elzbieta Korbecką dnia
8. Lutego, oddając nayprzod ná podziękowanie Pannie
Nayświętszey, Ornat Parterowy ná dnie białym, z stułą,
manipularzem; Bursę velum y Pallę iednakowey Materyi,
y Albę z pasem.

Tegoż

Tegoż Roku Anna Krzysztoporska Administratorowa Urzeiowska, cierpiąc trudność w wydaniu potomstwa na świat w wielkich przez dwa dni boleściach, gdy się ofiarowała Matce Najswiętszey Tuligłowskiej z postanowieniem: jeżeli ją P. BOG szczęśliwie rozwiąże, że miała nawiedzić to miejsce. Jakoż wysłuchana w swej proźbie od Matki Boskiej, szczęśliwie zaraz wydała potomstwo, y była tu z Synem swoim starszym imieniem Ignacym dnia 30. Sierpnia piechotą na podziękowanie Pannie Najswiętszey, upraszając utilnie; aby ta łaska w Księgę łask doznanych zapisana była.

Roku 1734. Agnieszka Łuckowa z Woli Węgierskiej niemogąc wydać na świat płodu, gdy ją Matka iey Katarzyna ofiarowała Matce Najswiętszey Tuligłowskiej, co y sama potwierdziła z postanowieniem dać na Miżę Świętą y nawiedzić to miejsce, jeżeli szczęśliwie rozwiązana będzie; na tychmiał za przyczyną Panny Najswiętszey szczęśliwie rozwiązana została, a przyziedzszy do zupełnego w krotce zdrowia, była tu y z Matką swoją dnia 18. Lutego na podziękowanie Pannie Najswiętszey.

Roku 1737. Franciszek Fukowski y Maryanna Małżonka iego z Rokietnicy, ciesząc się z przyszłego potomka, ktorego żoná w żywocie swoim poczeła, tę radość w smutek zamienił Pan BOG, kiedy go w żywocie swoim więcey iák przez trzy Niedziele nieczuła. To powiadając Mężowi, strwożeni ofiarowali się y z potomkiem w żywocie zostającym Matki, Najswiętszey MARYI Pannie Tuligłowskiej, co gdy uczynili, dziwną sprawą Boską za przyczyną Panny Najswiętszey, Dziecie, ktorego więcey iák przez trzy tygodnie nieczuła Matka, tegoż dnia samego ruszyło się w żywocie iey, ktorego po tym szczęśliwie na świat wydała. Co sam zeznał po-



mieniony Franciszek Fukowski dając na Mszę Świętą przy obecności Jmć: X. Jozefa Drozdowskiego, Dziekana Jarosławskiego a Plebana Rudolowskiego, dnia 8. Stycznia będąc tu na podziękowanie Pannie Najsświętszey.

Tegoż Roku, Rozalia Krzywáńska, z Dubiecka, będąc bliską porodem, gdy się ścianá w domu iey od gwałtownego wiatru obalić miała, tym przestraszona zostając podpierała iá, áby niespodzianie obaliwszy się, nie przytłukła iá w Domu. A gdy się zmogła dzwiganiem, za przyściem czafu wydawízy potomka, zokázyi tey, częścią z zwyczajnych słabości przy porodzeniu, w ciężką zapadła chorobę; a gdy iá Matka iey Magdalena ofiarowała Matce Najswiętszey Tuligłowskiej, za Jey przyczyną w krotkim czasie do pierwszego przysła zdrowia, oddając mieyscu temu przez Matkę swoię na podziękowanie Pannie Najswiętszey dnia 15. Lutego, Obraz Paná JEZUSA Ukrzyżowanego.

Roku 1738. Ludwina Mniszkowa z Łużyc, będąc po wydaniu potomka na świat, w wielkiej y z nim słabości, obawiając się bliskiej śmierci, tu się Matce Najswiętszey ofiarowała; a w krotkim czasie za Jey przyczyną do pierwszego przyszedłszy zdrowia, z iachała tu dnia 28. Czerwca na podziękowanie Pannie Najswiętszey.

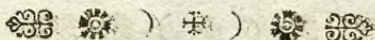
Roku 1741. Magdalena Twarda z Rokietnicy, będąc ciężarną, gdy się otrząła a ciężko zachorowała, obawiając się śmierci y swoiey y płodu, tu się Matce Najswiętszey Tuligłowskiej ofiarowała z postanowieniem nawiedzić to mieysce, za przywrocciem iey zdrowia. Co gdy uczyniła na tych miast do zdrowia przychodzić poczeła y zupełnie ozdrowiała, a czyniąc zádofyc postanowieniu swemu, była tu dnia 19. Września na podziękowanie Pannie Najswiętszey.

Tegoż

Tegoż Roku, Anna Piafecka z Rokietnicy, niemo-
gąc wydać płodu na świat; gdy już y w siłach opadła,
wezwała na ratunek Mátki Boskiej temi słowy: *Cudowna*
w Najswiętszym Obrazie swoim, ratuy mnie Najswiętsza
Matko Tuligłowska, co tylko te słowa wymowiła, zaraz
zczęśliwie Syná, imieniem Walentego na świat wydała,
a przyszedłszy do zdrowia, była tu dnia 14. Grudnia na
podziękowanie Pánnie Najswiętszey.

Roku 1744. Ludwika Ulnicka bliską będąc porodze-
nia, następuiący obawiała się śmierci, ile, iako sama ze-
znała nie dobrze czuła płód ruszający się w żywocie swo-
im. W tym gdy się całym sercem z płodem swoim Mat-
ce Najswiętszey Tuligłowskiej ofiarowała, szczęśliwie
za Jey przyczyną rozwiązana została. Ktora przyszedł-
szy do zdrowia, była tu dnia 24. Marca na podziękowa-
nie Najswiętszey MARYI Pannie.

Roku 1745. Magdałena Pysznicowa, u Dworu J. O.
Xcia Jmci Podstołego Koronnego z Mężem swoim na ten
czas zostająca, będąc w wielkich boleściach y nie mogąc
na świat potomstwa wydać, bluźnić już poczęła z nie-
cierpliwości przeciwko Panu BOGU, że iá y Kapłan dy-
sponuiący na śmierć odwieść nie mógł od tego. Opła-
kaną więc będąc y opuszczoną od wszystkich, gdy się
na koniec Matce Najswiętszey Tuligłowskiej temi wo-
łając słowy, ofiarowała: *Matko Najswiętsza Tuligłowska*
ratuy mnie y rozwiąż szczęśliwie, co y wszyscy domowi
wespoł z nią czynili y iá ofiarowali, Pan BOG za przy-
czyną Panny Najsów: rozwiązał iá szczęśliwie gdy y poł
godziny niewyszło, y dał iey Syna imieniem Michała,
Ktora przyszedłszy do zdrowia, z mężem swoim przy-
iachała tu dnia 1. Lutego oddając wotum srebrne na po-
dziękowanie Pannie Najswiętszey.



Tegoż Roku Magdalena Buczkowska z Dubiecka, zaszczycając się obojwiwą Matki Najświętszey że w káżdym przypadku swoim, odbierała od Niey pomysły skutek, to przytym zeznała: że ofiarując Matce Najświętszey Tuligłowskiej Litwinkę z Rokietnicy niemogącą przez dni kilka wydać ná świat płodu którą y Káplán w wielkich będącą słabościach iuż dysponował ná śmierć; zaraz szczęśliwie rozwiązana została zá przyczyną Panny Najświętszey, y do pierwszego przyzła zdrowia.

Tegoż Roku Konstancya Jakubowska z Rokietnicy, gdy po porodzeniu w słabościach zostając wielkich ciężko zachorowała, co się tylko ofiarowała Matce Najświętszey Tuligłowskiej, zaraz została zdrową.

Tegoż Roku Jzabella Jasińska Gubernatorową Dobromilska, nie mogąc wydać ná świat potomstwa, gdy się ofiarowała Matce Najświętszey Tuligłowskiej, zá Jey przyczyną w godzinę zaraz wydała szczęśliwie Córkę imieniem Annę, która ozdrowiawszy, była tu z nią ná podziękowanie Pannie Najświętszey.

CZĘŚC TRZECIA

O DOZNANIU

Łask y Cudow Najświętszey MARYI Panny
w Kościele Tuligłowskim, w szczególnych czę-
ściach y członkach ciała ludzkiego.

W przeszłej części wyprowadziły się Łaski y Cuda od
Najświętszey MARYI Panny w Kościele Tuligłowskim
dozna-



doznane y otrzymane w powszechnych boleściach ludzkich. w teraznieyszey części wyprowadzić się będą przez swoje Rozdziały Łaski y Cuda od Najswiętszey MARYI Panny doznane y otrzymane w szczególnych boleściach na różnych częściach y członkach ciała ludzkiego iako to w boleniu głowy, oczu, gardła, ręku, y nog. Zaczym następuje.

ROZDZIAŁ I.

Bolenie Głowy cierpiący, udając się do Najswiętszey MARYI Panny w Kościele Tuligłowskim osobliwemi Łaskami wstawioney uzdrowieni zostali.

ROku 1722. Agnieszka Ornacka, cierpiąc bol głowy ciężko y długo, gdy się Matce Najswiętszey Tuligłowskiej ofiarowała, zupełnie zdrową została, y potem przytżła w następującym roku na to miejsce z Małżonkiem swoim oddając wotum srebrne na podziękowanie Pannie Najswiętszey.

Roku 1723. Paweł Karczyński z Kańczugi, cierpiąc bol głowy przez niedziel pięć, Małżonka zaś iego Anna przez niedziel cztery, gdy się ofiarowali Matce Najswiętszey Tuligłowskiej, ile że oto napomniona była Anna Małżonka iego we śnie od Panny Najswiętszey w podobne słowa: *Podź do mnie do Tuligłow, a będziesz uzdrowiona*, zupełnie uzdrowieni zostali. Co potem samá przyszedłszy na to miejsce z Małżonkiem swoim na podzię-



podziękowanie Pannie Najsświętszey, pod sumieniem zeznała.

Roku 1727. Zofia Rokoszowna z Rokietnicy, cierpiąc ciężki bol głowy z strzykaniem, gdy do tego roża, śpianie w oczach y licach przytąpiło, tu się do Matki Najswiętszey ofiarowała, a przyżedłszy do Tuligłowskiego Kościoła dnia 21. Listopada, spowiedź odprawiwszy, Komunią Najswiętszą przyjąwszy, zupełnie odtąd uzdrowioną została.

Roku 1728. Agnieszka Podolska z Usowa, cierpiąc bol głowy przez trzy tygodnie bez żadnego umniejszenia, gdy się Matce Najswiętszey ofiarowała, przychodząc do Tuligłowskiego Kościoła dnia 30. Stycznia, zupełnie odtąd uzdrowioną została.

Tegoż Roku Katarzyna Zyrawska z Rokietnicy, cierpiąc ciężki bol głowy przez sześć tygodni, gdy się Matce Najswiętszey Tuligłowskiej dnia 7. Maja ofiarowała, zaraz zupełnie uzdrowioną została.

Tegoż Roku Katarzyna Rożyczka z Chyżnego, cierpiąc bol głowy, y na wnątrze tygodni kilka chorując, gdy się Matce Najswiętszey Tuligłowskiej dnia 12. Lipca przychodząc na to miejsce ofiarowała, zaraz uzdrowioną została.

Tegoż Roku Marcin Knap z Czelatyc, zachorowawszy ciężko osobliwie na wnątrze, cierpiąc do tego nieznośne bolenie głowy, gdy się Matce Najswiętszey Tuligłowskiej przychodząc na to miejsce dnia 21. Grudnia ofiarował, zupełnie uzdrowionym został.

Roku 1729. Agnieszka Furtakowa z Rokietnicy, cierpiąc ciężkie strzykanie y bolenie głowy, gdy się na łóżku leżąc obrocivszy ku Tuligłowom Matce Najswiętszey ofiarowała, dając na Mszę Świętą dnia 27. Czerwca zupełnie uzdrowioną została.

Roku

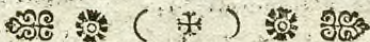
Roku 1730. Woyciech Olchowy z Rokietnicy, cierpiąc nieustanne bolenie głowy, gdy się Matce Najsświętszey Tuligłowskiej, przyszedłszy z żoną swoją ná to miejsce dnia 17. Czerwca, ofiarował, za łaską Panny Najswiętszey uzdrowionym został.

Tegoż Roku Anna Dratwina z Rokietnicy, cierpiąc wielkie belenie głowy po położu tak dalece, że się iey zdawało, iakoby po wszystkim ciele mroczi chodziły, z kąd wielka mdłość y słabość pochodziła, tu się do Matki Najswiętszey Tuligłowskiej, dnia 20. Sierpnia ná to miejsce przyszedłszy ofiarowała, zá ktorey łaską zupełnie uzdrowioną została.

Tegoż Roku Maryanna Kąłebowiczowa z Rokietnicy, będąc przez puł roku chorobą złożona, w ktorey nieustanne bolenie głowy cierpiąca, gdy się Matce Najswiętszey Tuligłowskiej ofiarowała, uzdrowioną zupełnie została. Co po tym przyszedłszy ná to miejsce dnia 17. Grudnia z Synem swoim Michałem ná podziękowanie Pannie Najswiętszey, zeznała.

Roku 1731. Tomasz Zaiąc z Tuligłow, cierpiąc ciężkie bielenie głowy, do tego gorączkę y kolki, gdy iuż niebezpiecznym się sądząc życia dalszego, Najswiętszymi Sakramentami opatrzonym został, położywszy iednak nadzieję w Pannie Najswiętszey y Jey się ofiarowawszy, zupełnie za Jey łaską uzdrowionym został, y po tym przyszedł ná to miejsce z Matką swoją dnia 11. Kwietnia ná podziękowanie Najswiętszey MARYI Pannie.

Tegoż Roku Kazimierz Piech z Rokietnicy, chorując niedziel pięć, gdy się naybardziej ná bolenie głowy uskarżał, ofiarując się Najswiętszey MARYI Pannie Tuligłowskiej, zá Jey łaską zupełnie uzdrowionym został. Potym przyszedł ná to miejsce z żoną swoją dnia 20. Listopada, ná podziękowanie Pannie Najswiętszey.



Roku 1732. Agnieszka Cheynowa z Rokietnicy, cierpiąc bolenie głowy przez pułtora tygodnia, tu się Matce Najsświętszey Tuligłowskiej kazawszy się przywieść na to mieysce dnia 7. Lutego niemogąc dla słabości chodzić, ofiarowała, y za łaską Panny Najswiętszey zaraz uzdrowioną została.

Roku 1735. Michał Gazda z Rokietnicy cierpiąc bolenie głowy, gdy się Matce Najswiętszey Tuligłowskiej ofiarował, wyznał będąc tu na tym mieyscu na podziękowanie Pannie Najswiętszey dnia 19. Sierpnia, że od tego czasu uzdrowionym został.

Tegoż Roku Agnieszka Cheynowa z gorney Rokietnicy ciężkie bolenie głowy cierpiąc, gdy się Matce Najswiętszey Tuligłowskiej przychodząc na to mieysce ofiarowała dając na Mszę Świętą, zupełnie odtąd uzdrowioną została. Co tamą zeznała dnia 10. Września będąc tu na podziękowanie Pannie Najswiętszey.

Tegoż Roku Regina Skopowa z Rokietnicy, cierpiąc ciężkie bolenie głowy tak dalece, że aż w chorobę w padła, w ktorey cztery tygodnie leżała, a gdy oney różnych szukając sposobow z tey choroby podzwignąć nie mogli, uczyniła postanowienie ofiarując się Matce Najswięt: Tuligłowskiej, że iak do pierwszego zdrowia, przyjdę nawiedzę to mieysce. Co gdy uczyniła, w tydzień zaraz ozdrowiała y na to mieysce lubo ieszcze słaba przyziła dnia 20. Grudnia, wyznając te łaskę odebraną od Panny Najswiętszey, y dzięki czyniąc od tego czasu zupełnie uzdrowioną została.

Roku 1736. Jozef Grzeszczak y Anna żona iego z Rokietnicy, mając Coreczkę sześć lat mająca Magdalenę, wielkie cierpiącą bolenie głowy y gorączkę; tak ciężko zachorowała, że odszedłszy od zmysłow iuż prawie
bliską

bliską śmierci była. W tym Oyciec iey przyszedł do Tuligłowskiego Kościoła, y najawszy Mszę Świętą. leżał krzyżem nabożnie oney słuchając, prosił Panny Najswiętszey o pocieszenie y przywrocenie zdrowia Corce swoiey. A gdy Mszy Świętey wysłuchał, poszedł z kwapliwością do Domu, aż coreczkę swoię siedzącą y mile z Matką rozmawiającą zastał, która gdy zupełnie we trzy dni uzdrowiona została; osobliwszey łasce Pannie Najswiętszey to przyznając, poszli oboje Rodzice do Tuligłowskiego Kościoła dnia 27. Stycznia na podziękowanie Najswiętszey MARYI Pannie, wyznając tę łaskę y onę przysięgą potwierdzić obowiązuąc się.

Tegoż Roku Mikołaj Kulak z Rokietnicy, cierpiąc ciężkie bolenie głowy, nie pewnym był dalszego życia. W tym gdy się Matce Najswiętszey Tuligłowskiej ofiarował, w krotkim czasie zupełnie uzdrowionym został, y potem przyszedł na to miejsce dnia 20. Sierpnia, na podziękowanie Pannie Najswiętszey.

Roku 1737. Zofia Szpilmowa z Markowy, cierpiąc ciężkie bolenie głowy przez cały Adwent tak dalece, że zmyśli mając poprowane, uciekała w pole kryjąc się przed ludźmi. A gdy Agnieszka Kątkowa z Ustowa rądziła iey, aby się ofiarowała Matce Najswiętszey Tuligłowskiej, y przyszedłszy z nią na to miejsce gdy się ofiarowała, w krotkim czasie do zupełnego przyszła zdrowia, wyznając to z podziękowaniem Najswiętszey MARYI Pannie dnia 4. Września.

Roku 1738. Jozef Niconiowski z Rokietnicy cierpiąc z przetrachu tak ciężkie bolenie głowy, że mu żadne plastry nic a nic nie pomagały, y owszem osłabiały. W tym ofiarował się Matce Najswiętszey Tuligłowskiej, z postanowieniem dać na Mszę S. y świecę za odebraniem



zdrowia; y zaraz dnia trzeciego za łaską Panny Naysw: zupełnie uzdrowionym został, będąc tu dnia 13. Kwietnia na podziękowanie Nayswiętżey MARYI Pannie, y wypełnienie postanowienia.

Tegoż Roku Barbara Jaroszyńska z Łuczyc, cierpiąc boleśnie głowy, gdy ułyszała o cudownym Obrazie Nayswiętżey MARYI Panny w Tuligłowskim Kościele, Jey się w opiekę oddała y ofiarowała, która zaraz w tydzień za Jey łaską uzdrowioną będąc, była tu dnia 23. Lipca na podziękowanie Pannie Nayswiętżey.

Tegoż Roku Mikołaj Grzeszczak z Rokietnicy gorney, cierpiąc boleśnie głowy nieznośne y febrę przez niedziel dwie. od sił był odpadł, nie mając już nadziei dalszego życia. Ten gdy się udał y ofiarował Matce Naysw: Tuligłowskiej, za Jey łaską w tydzień do zupełnego zdrowia przyszedł, będąc tu dnia 20. Września; na podziękowanie Pannie Nayswiętżey.

Roku 1739. Maryanna Strzelcowa z Rokietnicy, cierpiąc ciężkie boleśnie głowy, gdy się Matce Nayswiętżey Tuligłowskiej, przychodząc na to miejsce dnia 13. Marca, ofiarowała, za Jey łaską zupełnie od tego czasu uzdrowioną została.

Tegoż Roku Paweł Leszczak y Anna żona iego z Czelatyc, chorując ciężko na otrząśnienie z podróży, Zona zaś iego cierpiąc ciężkie boleśnie głowy, gdy przytuli do Kościoła Tuligłowskiego dnia 20. Maia, y Pannie Nayswięt: ofiarowali się za Jey osobliwszą łaską tegoż dnia zupełnie uzdrowieni zostali.

Tegoż Roku Katarzyna Skupniowa z Rokietnicy, chorując wszystka przez pięć tygodni, naybárdziej na boleśnie głowy uskarżała się cierpiąc w niej szum y nieznośne strzykanie. Ják się tylko Matce Nayswiętżey

Tuli-

Tuligłowskiej ofiarowała, za Jey osobliwszą łaską tegoż dnia samego zupełnie uzdrowioną została; y potym była tu dnia 7. Lipca na podziękowanie Pannie Najsświętszey.

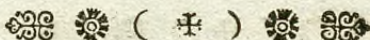
Roku 1741. Maryanna Skowronicha z Czelatyc, cierpiąc bolenie głowy przez dwa tygodnie tak niezdolna, że aż iey bol oczy wysadzał, iak się Matce Najswiętszey Tuligłowskiej ofiarowała, dnia trzeciego zupełnie uzdrowioną została, y była tu dnia 4. Kwietnia na podziękowanie Pannie Najswiętszey.

Tegoż Roku Mikołay Kulak z dolney Rokietnicy, cierpiąc bol w głowie y nodze prawey, przez Niedziel 8. á gdy się ofiarował Matce Najswiętszey Tuligłowskiej, za Jey łaską trzeciego dnia zupełnie ozdrowiał, y był tu dnia 23. Maja na podziękowanie Najswiętszey MARYI Pannie.

Tegoż Roku Agnieszka Jakubowika z Rokietnicy gorney, cierpiąc bolenie głowy przez trzy tygodnie, tu się Matce Najswiętszey Tuligłowskiej ofiarowała, y zaraz tey godziny za iey osobliwszą łaską uzdrowioną została, będąc tu nazajutrz zaraz dnia 11. Lipca na podziękowanie Pannie Najswiętszey.

Roku 1742. Katarzyna Rozańszczonka z Czelatyc, cierpiąc bolenie głowy y oczu, tu się Matce Najswiętszey Tuligłowskiej ofiarowała, á w krótce potym za Jey łaską ozdrowiawszy, była tu dnia 9. Marca na podziękowanie Pannie Najswiętszey.

Tegoż Roku Helena Suchowirka z Czelatyc, cierpiąc niezdolne bolenie głowy tak dalece, że niby w szaleństwo wpaść zdawała się, á przy tym y na wnątrze, gdy się tu Matce Najswiętszey Tuligłowskiej ofiarowała, w krotkim czasie uzdrowioną zupełnie została, będąc tu dnia 21. Maja na podziękowanie Najswiętszey MARYI Pannie.



Roku 1743. Janá Zaprzały w Rokietnicy, gdy cały dom ná ciężkie bolenie głowy zachorował, Matki Najswiętszey Tuligłowskiej, wszyscy w nim zostaiący ná ratunek, wezwawszy Jey się opiece oddali y ofiarowali. Co gdy uczynili, nappierwey żona Jego za łaską Panny Najswiętszey ozdrowiawszy, wszyscy potym w krotce do zupełnego przywroceni zostali zdrowia, będąc tu razem dnia 21. Stycznia ná podziękowanie Pannie Najswiętszey.

Tegoż R. Agnieszka Nerkowa z Rokietnicy, cierpiąc bolenie głowy ciężkie przez trzy tygodnie mając z tąd pochodzący zawrot głowy. A gdy w niebezpieczeństwo dalszego życia wpadła, Matce Najswiętszey Tuligłowskiej ofiarowała się; co iak tylko uczyniła, tak zaraz trzeciego dnia za łaską Panny Najswiętszey uzdrowioną została zeznając że iakowys wiatr zimny miał z iey głowy wychodzić dnia trzeciego, za ktorey łaski odebranie była tu dnia 4. Marca ná podziękowanie Pannie Najswiętszey.

Tegoż Roku Xięnia Kalicina z Maćkowic, cierpiąc bolenie głowy y oká przez lat dwa, tu się Matce Najsów: Tuligłowskiej ofiarowała, a będąc za Jey łaską uzdrowioną, była tu dnia 15. Maja ná podziękowanie Pannie Najswiętszey.

Tegoż Roku Andrzej Liszczaniak z Rokietnicy, mając żonę swoię imieniem Annę cierpiącą bolenie głowy y parcie serca, z kąd mdłości ustawiczne pochodziły, nie miał już nadziei calszego oney życia; iak iá tylko Matce Najswiętszey Tuligłowskiej ofiarował, dziwną sprawą Boka, za łaską Panny Najswiętszey zaraz uzdrowioną została zupełnie tego dnia, a potym była tu dnia 8. Września ná podziękowanie Najswięt: MARYI Pannie.

Tegoż Roku Katarzyna Węgorzowska z Rokietnicy,
cie r-

cierpiąc ciężkie bolenie głowy y strzykanie, gdy sie w tym ofiarowała Matce Najswiętszey Tuligłowskiej, za Jey łaską w krotce uzdrowioną została, będąc tu dnia 18. Pazdziernika ná podziękowanie Pannie Najswiętszey.

Tegoż Roku Agnieszka Jaworska Ekonomowa Starostwa Medyckiego, cierpiąc ból ciężki w głowie y iuż o dalszym życiu swoim powątpiewając, ofiarowawszy się Matce Najswiętszey Tuligłowskiej przez Męża swego imieniem Mikołaja wyprawiając go do Tuligłowskiego Kościoła, y świece białe oddając, natychmiast tegoż dnia samego który był 8. Grudnia w sam dzień Niepokalanego Poczęcia Najswiętszey MARYI Panny za Jey łaską uzdrowioną zupełnie została.

Roku 1744. Magdalena Baranionka z Rokietnicy cierpiąc ciężkie bolenie głowy y nog przez sześć tygodni, gdy się Matce Najswiętszey Tuligłowskiej ofiarowała, w tydzień za Jey łaską uzdrowioną została, będąc tu dnia 6. Maia y ná Mszę S. dając ná podziękowanie Pannie Najswiętszey.

Tegoż Roku Woyciech Kapłon z Rokietnicy. cierpiąc ciężkie bolenie głowy przez niedziel dwanaście, tu się Matce Najswiętszey Tuligłowskiej ofiarował, za korey łaską zupełnie ozdrowiawszy był tu dnia 2. Czerwca ná podziękowanie Pannie Najswiętszey.

Tegoż Roku Paweł Zaiąc z Tuligłow zachorowawszy ciężko, gdy ból nieznośny cierpiał w głowie, iak się tylko ofiarował Pannie Najswiętszey mieycá tego, tak zaraz náziutrz zupełnie ozdrowiał.

Tegoż Roku Grzegorz Kochanowicz z grobli, cierpiąc bolenie głowy y plecow, iak dalece, że gdy go podłożono, nie mogąc wstawać o swoiey mocy, uroczy-
ło



To go. Ten iak się ofiarował Matce Najswiętszey Tuligłowskiej, w krotkim czasie uzdrowionym został, y był tu na podziękowanie Pannie Najswiętszey, dając na Mszę Świętą.

Roku 1745. Rozalia Przybyłska z Rudołowic, cierpiąc bolenie głowy, ocz, plec, gdy się Matce Najswiętszey ofiarowała dnia 10. Sierpnia, zupełnie za Jey łaską uzdrowioną została.

Tegoż Roku Tymko Kączmarczyk z Tyniewic cierpiąc ciężkie bolenie głowy, y gorączkę miewając, gdy się tu będąc Matce Najswiętszey Tuligłowskiej ofiarował, zupełnie uzdrowionym został.

R O Z D Z I A Ł II.

Boleści w Oczach, álbo też wcale ślepotę cierpiący, udając się do Najswiętszey **MARYI** Panny w Obrazie Tuligłowskim osobliwemi łaskami wstawioney, uzdrowieni zostali.

Roku 1697. Anna Mitrężyna z Tuligłow, kilka czasow nic nie widząc na oczy, gdy ją przed Obraz Panny Najswiętszey mieysca tego przyprowadzono y ofiarowano, zaraz zdrową została.

Roku 1701. Katarzyna Ligęzianka z Przeworska, na oczy chorując, gdy się Matce Najswiętszey Tuligłowskiej ofiarowała, zaraz zupełnie uzdrowioną została.

Roku



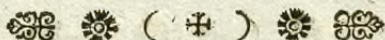
Roku 1711. Jan Płofczak z Rokietnicy, nic ná oczy nie widząc, gdy się Matce Nayswiętszey Tuligłowskiej przychodząc ná to miejsce dnia 2. Lutego ofiarował, zá Jey łaską w krotkim czasie przyzrzał.

Roku 1726. Regina Bączka z Czelatyc gdy przy porodzeniu z wielkiej boleści ociemniała iák się tylko Matce Nayswiętszey Tuligłowskiej ofiarowała, zaraz zupełnie uzdrowioną została kiedy szczęśliwie y płod wydała, y wzrok odebrała zá łaską Panny Nayswiętszey, a potom była tu dnia 6. Listopada z nábożnym podziękowaniem Pannie Nayswiętszey upraszając tę łaskę zapisać w Księgę.

Roku 1727. Antoni Szybiński z Rzeszowa, nic nie widząc ná oczy, gdy tu przyiachał ná miejsce dnia 23. Lipca y ofiarował się Pannie Nays: dając ná Mszę S. krzyżem ná niey leżąc, y nábożnie iey wysłuchawszy, Komunią Nayswięt: przyjmując, zupełnie uzdrowionym został.

Roku 1730. Jan Weretyński z Dubiecka, cierpiąc boleści w oczach, gdy się w tym Matce Nayswiętszey Tuligłowskiej będąc tu dnia 20. Czerwca, dawszy ná Mszę S. ofiarował, zá łaską Panny Nayswiętszey zupełnie uzdrowionym został.

Roku 1731. Magdalena Poligowa z Rokietnicy, lat piętnaście nic nie widząc, tu się Matce Nayswiętszey Tuligłowskiej ofiarowała. Co gdy uczyniła, po dwa kroć razy, iako sama pod przysięgą zeznała, pokazała iey się we śnie Matka Boska Tuligłowska, y zdawało iey się do tego, iákoby przyzedłszy ná to miejsce, spowiedz y Komunią Nayswięt: przyięła; gdzie iey pokazowano Obraz Matki Boskiej y upomináno, aby sobie kupiwszy koronkę y Rożaniec nieustannie modliła się prosząc Panny Nayswiętszey o przywrocenie wzroku, w którym nábożeń-



bożeństwo gdy nieuitawała, trzeci raz pokazała iey się we śnie Matką Najsświętszą Tuligłowska, a w tym się ochnąwszy przyzrzała zupełnie, y przyszła tu zdrową na to mieysce na podziękowanie Pannie Najswiętszey dnia 8. Wrzesnia, przywodząc z sobą na świadectwo Antoniego Zaiąca, Agnieszkę Wyżycką, Annę Sikorzyną y innych będących tey łaski przytomnych. A gdy iey Obraz w Kościele Tuligłowskim odsłoniono, zeznała dobrym sumieniem iż tę samę Matkę Boską we śnie widziała.

Roku 1734. Katarzyna Tomasiaczka z Pruchnika, cierpiąc bolenie oczu ciężkie, gdy się Matce Najswiętszey Tuligłowskiej ofiarowała, w tydzień potym zupełnie uzdrowioną zoiła, y była tu dnia 8. Kwietnia nymniąc Mszą Świętą z nabożnym podziękowaniem Pannie Najswiętszey.

Tegoż Roku Stanisław y Eufrozyna Chodorowscy Administratorowie Uykowscy, mając Syna imieniem Antoniego, ktremu os pa oczy tak popsuła, że nic nie widział, iak go tu Matce Najswiętszey Tuligłowskiej ofiarowali, w krotce za Jey łaską przyzrzał y zupełnie ozdrowiał; z którym byli tu dnia 27. Czerwca, na podziękowanie Pannie Najswiętszey, oddając wotum srebrne, y świec parę.

Roku 1739. Barbará Mazurka z Bystrawic, mając Córkę imieniem Reginę ktorey oko iedno ospa zepsuła, co ią tylko Matce Najswiętszey Tuligłowskiej ofiarowała, tegoż dnia za Jey osobliwszą łaską zupełnie przyzrzała y ozdrowiała. Ktora potym była tu dnia 8. Czerwca na podziękowanie Pannie Najswiętszey dając na Mszą S. y upraszając, aby ta łaska w Księgę zapisana była.

Tegoż Roku Woyciech Olchowy z Rokietnicy z ciężkiego bolu głowy wzrok straciwszy, ofiarował się Matce
Nay-

Najswiętszey Tuligłowskiej, postanowiając nąwiedzić to miejsce; co gdy uczynił, dziwną sprawą Boską za łaską Panny Najswiętszey, Pan BOG mu zdrowie y wzrok zupełny przywrócił. Ktory potym dnia 11. Sierpnia był tu ná podziękowanie Pannie Najswiętszey y wyznanie doznány łaski.

Roku 1740. Andrzej Drzymała z Tuligłow, cierpiąc ciężkie bolenie oczu że już mało co widział, gdy się Matce Najswiętszey miejsca tego ofiarował, we trzy dni za Jey łaską zupełnie ozdrowiał y był tu dnia 6. Lutego ná podziękowanie Pannie Najswiętszey.

Roku 1741. Sebaſtjan Narolski z żoną swoją Zofią z Rokietnicy, mając Corkę imieniem Katarzynę cierpiącą bolenie oczu, iak ią tylko Matce Najswiętszey Tuligłowskiej ofiarowali, tegoż dnia uzdrowioną została. Ktory potym y z nią byli tu dnia 6. Czerwca ná podziękowanie Pannie Najswiętszey.

Roku 1743. Piotr Turczyn z Medyki, nie widząc ná oczy przez siedm lat, gdy mu raili aby się ofiarował Matce Najswiętszey Tuligłowskiej, przyjechał ná to miejsce w sam dzień Mátki Najswiętszey Gromniczney. A gdy przez całą Mszę w Kościele krzyżem leżał, spowiadając się y Komunią Najswiętszą przyjmując, dziwną sprawą Boską za łaską Panny Najswiętszey zaraz przeyzrał y zupełnie uzdrowionym został.

Roku 1745. Woyciech Kisiel z Kusiennic, nic nie widząc ná oczy, ofiarował się Matce Najswiętszey Tuligłowskiej y za Jey łaską, ofiarowawszy się w wielki wtorek, uzdrowionym przyszedł ná to miejsce w wielki czwartek ná podziękowanie Najswiętszey MARYI Pannie.

Tegoż Roku W. X. Sebaſtjan Stryczniewicz Komendantz Kusiennicki, cierpiąc oczu boleści, nic ná nie



widział. A gdy przez Pannę Annę Glinczankę do Matki Najswiętszey Tuligłowskiej ofiarowanym został, w krótkim czasie za łaską Panny Najswiętszey zdrow został.

Tegoż Roku Agnieszka Mniszkowna, mając oko zepsute w ospie na które nie widziała, gdy od Matki swoiey, Matce Najswiętszey Tuligłowskiej ofiarowaną była, zaraz przyzrzała y zupełnie ozdrowiała; z którą była tu dnia 11. Listopada na podziękowanie Pannie Najswiętszey.

R O Z D Z I A Ł III.

Boleści gardła z różnych przyczyn cierpiący, udając się do Najswiętszey MARYI Panny w Kościele Tuligłowskim osobliwemi łaskami wstawionej zupełnie uzdrowieni zostali.

Roku 1667. Dorota Mintusiowska z Rokietnicy, kosciami udawiona, gdy się ofiarowała Matce Najswiętszey Tuligłowskiej, zaraz ozdrowiała.

Roku 1697. Anna Wesołowska z Pruchnika, chorując na gardło, gdy się Matce Najswięt: Tuligłowskiej, ofiarowała, tegoż momentu uzdrowioną została.

Roku 1717. Jmć Pán Jan Znitowski Kapitan, na ten czas w Rokietnicy mieszkający, w wielkim niebezpieczeństwie życia będąc, któremu gdy nie tylko zwierzchu wielkie wrzody twarz obsypały, ale też ieden największy gardło mu całe zawalił, tak dalece że już ani jeść, ani pić, ani gadać nie mógł; sercem tylko samym ofiarując się

się Pannie Najszytszej Tuligłowskiej, zaraz za Jey łaską ozdrowiał tak, że ow wrzod zaraz zginął, y dziwnym się sposobem rozszedł, co sam zeznał będąc tu na podziękowanie Pannie Najszytej: za odebrane zdrowie.

Roku 1727. Michał Kalemowski z Rokietnicy, ciężko chorując na gardło, że przez tydzień ani iść, ani pić nie mógł, gdy się Matce Najszytszej Tuligłowskiej ofiarował z postanowieniem nawiedzić nabożnie to miejsce za odebraniem zdrowia; za łaską Panny Najszytszej w krotce zupełnie uzdrowionym został. Który potym był tu na dosyćuczynienie postanowieniu swemu dnia 14. Listopada z nabożnym podziękowaniem Pannie Najszytszej, dając na Mszę Świętą.

Roku 1730. Katarzyna Rzesiecka z Wyszatyc chorując ciężko na gardło, że ani iść, ani pić nie mogła, ztąd osłabioną zostając, tu się Matce Najszytszej ofiarowała, y w krotce za Jey łaską uzdrowioną została; która potym była tu dnia 14. Lipca, na podziękowanie Pannie Najszytszej.

Roku 1737. Agnieszka Dziedziczka z Czelatyc, chorując na gardło, gdy się Matce Najszytszej ofiarowała, za Jey łaską w krotkim czasie ozdrowiała, która potym była tu dnia 12. Sierpnia na podziękowanie Pannie Najszytszej.

Roku 1739. Jadwiga Chrapecka z Czelatyc chorując przez tydzień na gardło, gdy ani iść, ani pić nie mogła przez nie dopuszczające w gardle wrzody, tu się Matce Najszytszej Tuligłowskiej dnia 2. Lutego ofiarowała, y za Jey łaską tegoż dnia wrzody rozpukłszy się w gardle, zdrową w krotce została.

Roku 1740. Wojciech Zając z Czelatyc, chorując na gardło y kolek ku sercu z tego parcie, że z bolu y ga-



dać nie mógł, tu się Matce Najsświętszey Tuligłowskiej ofiarował, y za Jey łaską w krotce uzdrowionym został. Który potym był tu dnia 7. Listopada na podziękowanie Pannie Najswiętszey.

Roku 1745. Franciszka Jakubowska Administratorowa Rokietnicka chorując ciężko na gardło, a z tego y na drżenie serca, tu się Matce Najswiętszey Tuligłowskiej ofiarowawszy, zupełnie za Jey łaską uzdrowioną została, y na podziękowanie Pannie Najswiętszey, za przywroczone zdrowie, wotum srebrne oddała.

R O Z D Z I A Ł I V.

Boleści w rękach cierpiący, udając się do Najswiętszey M A R Y I Panny w Obrazie Tuligłowskim osobliwemi łaskami wskawionej, zupełnie uzdrowieni zostali.

Roku 1684. Jmć X. Michał Raszyński Pleban Tuligłowski, chorym będąc ciężko na rękę, gdy się Matce Najswiętszey Tuligłowskiej ofiarował, zupełnie uzdrowionym został.

Roku 1727. Adam Krzysztoporski z Rokietnicy, z małej krosty rękę skancerowaną mając, y bol ciężki cierpiąc przez cały tydzień, tu się Matce Najswiętszey Tuligłowskiej ofiarował, z postanowieniem siedm frzod pościć, y spowiedź S. odprawić za uzdrowieniem ręki; ktore gdy uczynił, dziwnym sposobem krostła się rozpuła, y na rękę zupełnie za łaską Panny Najswiętszey uzdrowionym został,



ostał będąc tu dnia 18. Pazdziernika na podziękowanie Pannie Nayswiętszey.

Roku 1729. Anna Pawłowska z Sandomirskiego, chorując na prawą rękę w ktorej strzykanie y bolenie żył cierpiała, gdy się Matce Nayswiętszey Tuligłowskiej, będąc na ten czas w ziemi Przemyskiej, ofiarowała, zupełnie za łaską Panny Nayswiętszey uzdrowioną została, która po tym była tu dnia 2. Lutego na podziękowanie Pannie Nayswiętszey, upraszając tę łaskę w Księgę łask doznanych zapisać.

Roku 1732. Antoni Niesiołowski Koniuszy J. W. Jmć Pana Kasztelaná Chełmskiego z Boratyna, z przyczyny poiedynku ciężko chorując na rękę, tu się Matce Nayswiętszey Tuligłowskiej będąc tu dnia 10. Sierpnia ofiarował, a oddając *pro voto* rękę srebrną, za łaską Panny Nayswiętszey zupełnie uzdrowionym został.

Roku 1738. Michał Kuryło z Siedliśka z za Kańczugi, chorując na rękę prawą, którą mu gościec płował. Matce Nayswiętszey Tuligłowskiej ofiarował się, a gdy w krotce za jej łaską zupełnie ozdrowiał, był tu dnia 1. Sierpnia na podziękowanie Pannie Nayswiętszey za przywrocene zdrowie.

Roku 1742. Jędrzey Porczak z Węgierki, chorując przez cztery tygodni na rękę, na ktorej mu się guz uczynił, a gdy ciężko na niego bolał, nie mając dnia spokojnego y nocny, tu się Matce Nayswiętszey Tuligłowskiej ofiarował, y za jej łaską w krotce się guz rozładł, y on zupełnie uzdrowionym został; będąc tu dnia 10. Czerwca na podziękowanie Pannie Nayswiętszey.

ROZ-

ROZDZIAŁ V.

Boleści Serca y mdłości cierpiący, udając się do Najsświętszey MARYI Panny w Kościele Tuligłowskim osobliwemi łaskami wstawioney, zupełnie uzdrowieni zostali.

ROku 1730. Franciszek Mądel z Rokietnicy, chorując na serce przez siedm tygodni w ustawicznych mdłościach y nudnościach zostając, tu się Matce Najsświętszey Tuligłowskiej będąc tu dnia 11. Marca ofiarował, y zupełnie za Jey łaską uzdrowionym został.

Tegoż Roku Franciszek Kowal z Rokietnicy, chorując lat trzy na drżenie serca, gdy go co raz większa alteracya brała, tu się w opiekę Matki Najswiętszey Tuligłowskiej oddał, a przychodząc na to miejsce dnia 24. Marca, y Jey się ofiarując temi słowy: *Matko miłosierdzia do zbolełego Serca Twego pod Krzyżem, łącz bolesci serca moiego*, dawszy na Mszę Świętą zupełnie za łaską Panny Najswiętszey uzdrowionym został.

Roku 1735. Woyciech Woydyła z Węgierki, chorując ciężko na serce, tu się Matce Najswiętszey Tuligłowskiej będąc tu dnia 3. Maia ofiarował, y zaraz za łaską Panny Najswiętszey uzdrowionym został.

Roku 1737. Kazimierz Piech z Katarzyną żoną swoją ciężko zachorowawszy na alteracyą serca, tu się Matce Najswiętszey Tuligłowskiej ofiarowali, y będąc tu dnia

30. Sierpnia zupełnie za łaską Panny Najsświętszey, uzdrowieni zostali.

Tegoż Roku Anna Grzeszczaczka z Rokietnicy, chorując ciężko na parcie pod sercem, w tak ciężką wpadła słabość, że mowę zamknęła. Mąż iey w tym dnia 1. Listopada poszedł do Kościoła Tuligłowskiego, a gdy Mszą Świętą niaął y oney nabożnie wyluchał, ofiarując żonę swoją Matce Najswiętszey, za Jey łaską zupełnie zaraz nazajutrz uzdrowioną została.

Tegoż Roku Piotr Jakubas z Rokietnicy, w podszłym wieku swoim na serce y nogi zachorowawszy, gdy się Matce Najswiętszey Tuligłowskiej ofiarował, za Jey łaską w tydzień zupełnie uzdrowionym został, który potym był tu dnia 9. Grudnia na podziękowanie Pannie Najswiętszey.

Roku 1735. Zofia Pelcowa z Rokietnicy, chorując na drzenie serca, tu się Matce Najswiętszey Tuligłowskiej ofiarowała, z postanowieniem nawiedzić to miejsce za odebraniem zdrowia; co gdy uczyniła, w tydzień za łaską Panny Najswiętszey zupełnie uzdrowioną będąc, była tu dnia 23. Stycznia na podziękowanie Pannie Najswiętszey.

Tegoż Roku Jozef Niconiowski, chorując na serce y mdłość przez niedziel dwie, tu się Matce Najswiętszey Tuligłowskiej ofiarował, y za łaską Jey dnia trzeciego zupełnie uzdrowionym został. Który potym był tu dnia 18. Listopada na podziękowanie Pannie Najswiętszey.

Roku 1741. Anna Bursalina z Boratyna z Synem swoim Michałem na serce chorując, gdy się Matce Najswiętszey Tuligłowskiej, będąc tu dnia 17. Listopada, ofiarowała, a spowiedź S. odprawiwszy y Komunią Najswiętą przyjąwszy, zupełnie za Jey łaską uzdrowioną została.

Roku



Roku 1743. JmćPani Balowa z Ostrowa, mając ciężkim żalem y smutkiem serce swoje strapione, którego niemu się zwierzyć nie chciała, tu się Matce Najsświętszey Tuligłowskiej, będąc tu dnia 14. Listopada, ofiarowała, a odprawiwszy spowiedź y Komunią Najsświętszą przyjąwszy, zaraz się szczyliła, iż za łaską Panny Najswiętszey uspokojone mając serce, w radość ow żal y smutek zamienił się iey.

Roku 1749. Agnieszka Czopowa z Radymna, z mężem swoim Michałem przyjechała do Kościoła Tuligłowskiego dnia 3. Stycznia na podziękowanie Pannie Najswiętszey, którą gdy codziennie około południa mdliło ją na sercu, a na przestkach zrywała się y uciekać chciała, co się tylko ofiarowała Pannie Najswiętszey mieysca tego, za Jey łaską zaraz uzdrowioną została.

R O Z D Z I A Ł VI.

Kolki, parcie, y wewnętrzne boleści cierpiący, udając się do Najswiętszey MARYI Panny w Kościele Tuligłowskim osobliwemi Łaskami wstawioney, zupełnie uzdrowieni zostali.

Roku 1727. Grzegorz y Maryanna Bąkowie z Czelatyc, Syná swego imieniem Jakoba na kolki y parcie przez dni trzy chorującego, który już się być konającym zdawał, gdy przynieśli przed Obraz Mátki Najswiętszey Tuligłowskiej dnia 12. Grudnia, y Jey go ofiarowali, za łaską Panny Najswiętszey zaraz uzdrowionym został.

Roku

Roku 1738. Anna Bielina z Rokietnicy chorując ciężko na kolki, ktorey ledwo nie uspiły, co się tylko Matce Najswiętszey Tuligłowskiej ofiarowała, w krotkim czasie uzdrowioną za Jey łaską została. Ktora potym była tu dnia 15. Lipca na podziękowanie Pannie Najswiętszey.

Roku 1739. Jmć Pan Antoni y Konstancya Sliwińscy Administratorowie Rokietnicy będąc tu dnia 13. Września na podziękowanie Pannie Najswiętszey, zeznali, iż Coreczka ich imieniem Antonina chorując ciężko na kászel y kolki, co ją tylko ofiarowali Matce Najswiętszey Tuligłowskiej, za Jey łaską tegoż dnia uzdrowioną została.

Roku 1746. Fieśka Gnatkowska z Więckowic chorując ciężko na kolki y parcie, gdy się ofiarowała Matce Najswiętszey Tuligłowskiej dnia 19. Listopada będąc tu na tym mieyscu, zupełnie za Jey łaską uzdrowioną została.

Roku 1751 Andrzej Łuy z Węgierki, powrociwszy z pola, położył się, ktoremu tak ciężko pierśi stwardziały, że żadną miarą zagiąć się nie dały, a wzięwszy go wielkie parcie, że słowa przemówić nie mógł, żona nie mogąc się na nim słowa dopytać, wezwała na ratunek Matki Najswiętszey Tuligłowskiej y jego ofiarowała, co gdy uczyniła, zaraz y on za łaską Panny Najswiętszey przemówił wołając: *Matko Najswiętsza Tuligłowska ratuy mnie*, y w nocy o godzinie pierwszej zupełnie uzdrowionym został. Ktory potym był tu dnia 2. Kwietnia na podziękowanie Pannie Najswiętszey y wyznanie doznaney łaski.

Jmć Panna Agnieszka Bosowska z Więckowic, we Dworze służąca pod przysięgą zeznała, iż záchorowawszy na parcie wewnętrzne tak dalece, że cała szczerńiawszy nic mówić nie mogąc przez dzień jeden w tym zostawała bez nadziei, ale myślą oddając się protekcy Matki Najswię-



świętszey Tuligłowskiej, proszą Jey szczerym sercem o ratunek, za Jey łaską została zdrową y do tych czas zdrowa żyje.

Marcin Płoszczak z Rokietnicy pod przysięgą zeznał: iż gdy mu żona w Roku 1759. ná rznięcie wewnętrzne ciężko zachorowała, y przez dni cztery we dnie y w nocy. nie zasypiając á bez przeſtanku krzycząc w tym została, ofarował ją do Matki Najswiętszey Tuligłowskiej, á uprotiwſzy Xiędzâ z Rokietnickiego Kościoła, y onemu dawſzy ná Mſzâ Świętâ ná intencyâ żony ſwojej, przyſzedł z nim do Kościoła Tuligłowskiego, y wyſłuchawſzy przed Obrazem Matki Boſkiej Mſzy S. powrócił bę do domu, y zdrową za łaskâ Panny Najswięt: żonę ſwoję zâstał, y do tych czas zdrowa. Tu dzieſz. on ſam w Roku 1761. zachorowâwſzy ná kolki y przez pułtora tygodnia one cierpiąc, gdy ſię do teyże Matki Najswiętszey ofarował, á przyſzedłszy do Kościoła Tuligłowskiego ná Mſzâ S. dał, wyſpowiadał ſię y oney wyſłuchał, po przyięciu Najswiętszego Sakramentu kolki uſtały, y zdrow do domu przyſzedł, y dotych czas zdrow zostałae.

R O Z D Z I A Ł VIII.

Choruiący ná nogi, y kalictwa nog cierpiący, udaiąc ſię do Najswiętszey **MARYI** Panny w Kościele Tuligłowskim osobliwemi łaskâmi wſtawionej zupełnie uzdrowieni zostali.

ROku 1695. Agnieſzka Dziedzicowa z Czelâtyc, trzy lata

lata kaliką będąc na nogi, gdy ią na to miejsce przywieźli, y Matce Najswiętszey Tuligłowskiej ofiarowali, za Jey łaską uzdrowioną na ofiarę poszła dzięki czyniąc Pannie Najswiętszey.

Roku 1702. Kędziercki Podstarości z Węgierki, zachorowawszy na nogi, że ledwo na kulach chodził, gdy się ofiarował Pannie Najswiętszey Tuligłowskiej, za Jey łaską zupełnie uzdrowionym został, y dziękując Pannie Najswiętszey za odebraną łaskę, kule na tym miejscu zostawił.

Roku 1705. Stefan Kasperski z Rokietnicy, ciężko chorując na nogę że y postąpić nie mógł, gdy się Matce Najswiętszey Tuligłowskiej będąc tu na tym miejscu ofiarował, zupełnie za Jey łaską uzdrowionym został.

Roku 1716. Stanisław Pociszowski spadłszy ze skały w Kamieńcu Podolskim, nogę wybił, do którego wybicia przyłączywszy się gościec, tak ciężko na nogę chorował, że o kuli musiał chodzić. A gdy się Matce Najs: Tuligłowskiej ofiarował, w krotce za Jey łaską zupełnie uzdrowionym został, y był tu w Kościele Tuligłowskim na podziękowanie Pannie Najswięt: zostawiając kulę.

Roku 1718. Petronella Woroniczowa z Bystrawic chorując na nogę tak dalece, że się nie spodziewała na nią chodzić, tu się ofiarowała Matce Najs: Tuligłowskiej, zupełnie za Jey łaską zdrowioną została; iako y w przeszłym roku chorując na tęż nogę doznała łaski skuteczney Panny Najswiętszey. A że co obiecała Pannie Najswiętszey, nie wypełniła, iey oziębłość skarał Pan B O G. że w krotkim czasie ciężey zapadła na tęż nogę, gdzie uznawszy oziębłość swoją w nabożeństwie, całym sercem y postanowieniem mocnym, żałując za swoje niedbalstwo westchnęła do Panny Najswiętszey przy serdecznym żalu



y skrufze z grzechy, y zaraz z Jey łaską zupełnie uzdrowioną została, a będąc tu na tym miejscu czyniła dzięki BOGU y Pannie Najsświętzey.

Roku 1726. Andrzej Łucek z Węgierki, ciąższy się okszą w nogę y ranę w niej uczyniłszy, do ktorey gdy się wdał wielki ogień y roża, w wielkim niebezpieczeństwie zdrowia zostawał. W tym gdy się udał y ofiarował do Matki Najswiętzey Tuligłowskiej z Jey łaską zupełnie uzdrowionym został.

Roku 1727. Jozef Gorzycki z Bystrawic, iadąc z Lublina zachorował na nogę, na ktorey guz się wielki uczynił y boleści wielkie czynił, że ani iść ani spać nie dopuszczał; w tym ofiarował się Matce Najswiętzey Tuligłowskiej z postanowieniem nawiedzić Jey miejsce. Które gdy uczynił, z Jey łaską, w śnie guz się przepukłszy, on w krotce uzdrowionym został, y był tu piechotą na podziękowanie Pannie Najswiętzey y wypełnienie postanowienia.

Tegoż Roku Antoni Szybiński przez lat 18. kaliką na nogi będąc że o kulach chodził, gdy go do Tuligłowskiego Kościoła przywieziono, a tam wszedłszy na kulach całym sercem ofiarował się Pannie Najswiętzey. A gdy Ołtarz obchodził; cudownie z Jey łaską Panny Najswiętzey, zostawiwszy przy Ołtarzu kule, zupełnie uzdrowionym wyłzedł.

Roku 1728. Jan Teczyński z Kusiennic, cierpiąc wielkie bólenie y strzykanie w nogach, gdy się Matce Najswiętzey Tuligłowskiej, przyiachawszy tu dnia 19. Marca, ofiarował, z Jey łaską Jey zupełnie uzdrowionym został.

Tegoż Roku Maryanna Baranowa z Rokietnicy, za chorowawszy w przeszłym roku na nogę na ktorey poczyniły się guzy, z których gdy wielkie boleści cierpiała,
tu się

tu się Matce Najswiętszey Tuligłowskiej ofiarowała, y za Jey łaską guz naywiększy rozpukłszy się, u mnieyszy iey boleści. A gdy przyeszła na to miejsce dnia 3. Maia, zupełnie za łaską Panny Najswięt; uzdrowioną została.

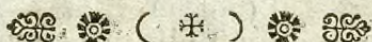
Tegoż Roku Konstancya Babiazka z Tuligłow, Corkę swoją imieniem Helene chorującą ciężko na nogi w których się rany pootwierały ledwo co przyprowadziła do Kościoła Tuligłowskiego ofiarując ją Pannie Najsw: dnia 18. Pazdziernika, zupełnie za Jey łaską uzdrowioną została.

Roku 1729. Franciszek Styfiak z Tuligłow, gdy z przypadku pomagając roboty około brogu, brożyna mu na nogę spadłszy, złamała, że go z miejsca dla wielkich boleści aż w korycie zanieiono, tu się Matce Najswiętszey miejsca tego ofiarował; y za Jey łaską uzdrowionym został, będąc tu na podziękowanie Pannie Najswiętszey dnia 12. Maia.

Roku 1730. Franciszek Dekąński z Dobromila z Katarzyną Małżonką swoją, Corkę swoją imieniem Agnieszke przywieźli do Tuligłowskiego Kościoła dnia 9. Lipca chorującą na nogę, w ktorey się siedm dziur otworzyło y ogień wielki przypadł. A gdy ją Matce Najswiętszey ofiarowali, za Jey łaską zupełnie uzdrowioną została.

Roku 1732. Zofia Ratińska z Jarosławia, chorując na nogi, ktore miała ulem od pieszczot potłuczonych, przez lat sześć cierpiąc wielkie w nich łupanie y strzykanie, tu się Matce Najswiętszey Tuligłowskiej ofiarowała, a przyszedłszy za Jey łaską w krotce do zupełnego zdrowia, była tu dnia 3. Marca na podziękowanie Pannie Najswiętszey.

Tegoż Roku Jmśc Pan Bazyli Ustrzycki Skarbnik Przemycki zachorowałszy ciężko na nogę, w ktorey
otwo-



otworzywszy mu się żyła, krew strumieniem wydawała. Zkąd pochodziła wielka słabość y niebezpieczeństwo. W tym ofiarował się Matce Najsświętszey Tuligłowskiej która zupełnie onego, iako służę swego dobrze czyniącego Kościołowi Tuligłowskiemu, do zupełnego przyprowadziła zdrowia. Który potym był tu pieszą z Czelatyc dnia 2. Listopada ná podziękowanie Pannie Najswięts.

Roku 1734. Anna Dylka z Rokietnicy, ná krzyże y nogi choruiąc gdy niedziel kilka leżała á ulżenia nie miała żadnego, ofiarowała się Matce Najswiętszey Tuligłowskiej y w krotce za Jey łaską zupełnie uzdrowioną została. Ktorá potym była tu dnia 10. Marca dając ná Mszą Świętą ná podziękowanie Pannie Najswiętszey.

Roku 1735. Woyciech Mákulski z Pełnatycza, choruiąc ciężko ná nogę w ktorey się dziury po otwierały y codziennie materya odchodziła, tu się Matce Najswiętszey Tuligłowskiej, z postanowieniem nawiedzić to miejsce za odebraniem zdrowia ofiarował, y we cztery niedziele za Jey łaską zupełnie ozdrowiawszy, był tu piechotą dnia 24. Stycznia ná podziękowanie Pannie Najswiętszey.

Tegoż Roku Anna Młynarka z Rokietnicy, choruiąc ná nogi, tu się Matce Najswiętszey Tuligłowskiej, kazawszy zrobić nogi z wosku ná podobieństwo kalicwa swego, y Mszą S. nająwszy, aby się ná Jey intencyą odprawiała, ofiarowała; á przyszedłszy w krotce do zupełnego zdrowia, była tu dnia 18. Czerwca ná podziękowanie Pannie Najswiętszey.

Tegoż Roku Stanisław Chodorowski z Uykowic choruiąc ciężko ná nogę, tu się Matce Najswiętszey Tuligłowskiej, posyłaąc ná Mszą S. y nogę z wosku dnia 8. Lipca, ofiarował, y we trzy dni za łaską Panny Najswiętszey uzdrowionym został.

Roku

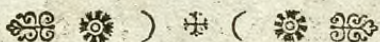
Roku 1736. Magdalena Korbecka Administratorowa gorney Rokietnicy, iadąc do Boratyna, gdy się konie w kolafce zhukały y zbytnie biegąc poczęły, uciekając z kolafki, nogę w samym piśzczelu złupała w tym zaraz ofiarowała się Matce Najswiętszey Tuligłowskiej, a przyiachawszy tu o kulach dnia 29. Maja padła krzyżem w Kościele, y zupełne odebrała zdrowie.

Tegoż Roku Gajowa z Rokietnicy chorując ná nogi w których łupanie y strzykanie cierpiała tu się Matce Najswiętszey Tuligłowskiej z postanowieniem nawiedzić to miejsce, y trzy szrod pościć ofiarowała, y zaraz za Jey łaską uzdrowioną została. A gdy po odebrany zdrowiu zaniedbała nawiedzić to miejsce, bol ow P. BOG przepuścił ná zad ná iey nogi, co ona poznawszy niedbałstwo twoię załuiąc tego serdecznie, przyszła ná to miejsce dnia 15. Czerwca, prosiąc Panny Najswiętszey o przywrócone zdrowie, obiecując mocną poprawę, y znowu za Jey łaską uzdrowioną została.

Roku 1737. Woyciech Wrobel z Heleną żoną swoją z Węgierskiej Woli. Corkę swoją imieniem Helenę chorującą ná nogi Matce Najswiętszey ofiarowali, a w krotce za Jey łaską zupełnego do przyzedłszy zdrowia, byli tu z nią dnia 10. Marca ná podziękowanie Pannie Najswiętszey.

Tegoż Roku Agnieszka Adamska z Rokietnicy Corkę swoją imieniem Maryannę chorującą ciężko ná nogi, Matce Najs: Tuligłowskiej ofiarowała, tegoż dnia za Jey łaską uzdrowioną została. Ktora potym była tu dnia 10. Listopada ná podziękowanie Najswięt: MARYI Pannie.

Roku 1739. Woyciech y Katarzyna Krzyżczakowie z Czematyc, mając Syna imieniem Michała chorującego ná nogę, tu go Matce Najswiętszey Tuligłowskiej, przynosząc



sząc dnia 19. Kwietnia, y nogę wołkową oddając, ofiarowali, y zupełnie za łaską Panny Najsświętszey uzdrowionym został.

Tegoż R. Grzegorz Łabuza kowal z Hufiennic, choruiąc ciężko ná nogę, tu się Matce Naysw: Tuligłowskiej, ile będąc od Niey we śnie nápomnionym, ofiarował, á będąc tu ná tym miejscu y parę swiec oddając, wyznał po tym dnia 4. Października będąc powtornie ná podziękowanie Pannie Naysw: iż odtąd zupełnie uzdrowionym został.

Roku 1740. Magdalena Glinczanka z Kufiennic choruiąc ná nogi przez sześć tygodni, ná których porobiwszy się krofty, z tych skancerowane miała, ofiarowała się Matce Najswiętszey Tuligłowskiej, á w krotce za Jey łaską zupełnie ozdrowiawszy była tu dnia 22. Marca ná podziękowanie Pannie Najswiętszey.

Tegoż Roku Konstancya Rzewuska z Rokietnicy, idąc ná kulach do Tuligłow choruiąca przez rok cały ná nogi, ofiarowała się całym sercem Pannie Najswiętszey będąc tu dnia 11. Czerwca, á czołgając się koło Ołtarza Matki Najswiętszey, dziwną sprawą Boską za łaską Panny Najswiętszey zupełnie zaraz uzdrowioną została, zařtawiwszy pod dzwonicą kule.

Roku 1741. Agnieszka Jakubowska z Rokietnicy choruiąc ciężko przez niedziel dwanaście ná nogi, wołając uřlawicznie temi řlowy w bólach, *Matko Nayswięt/za Tuligłowska ratuy mnie*, á będąc tu ná tym miejscu gdy się Jey ofiarowała, zupełnie odtąd za łaską Panny Najswiętszey uzdrowioną została. Co wyznała będąc tu powtornie dnia 21. Stycznia ná podziękowanie Pannie Najswiętszey.

Tegoż Roku Paweł Koterba z Rokietnice dolney, choruiąc ná nogę przez rok ieden w ktorey miał siedm ran, tu się Matce Najswiętszey Tuligłowskiej ofiarował, y w krotce

w krotce za Jey łaską zupełnie uzdrowionym został, który potym był tu dnia 14. Marca na podziękowanie Pannie Nayswiętszey.

Tegoż Roku Michał Bursala z Boratyna chorując ciężko na nogi tu się Matce Nayswiętszey Tuligłowskiej; będąc tu dnia 17. Listopada ofiarował, y zaraz zupełnie ozdrowiał.

Roku 1742. Katarzyna Skupniowa z Rokietnicy, Syna swego imieniem Tomazsa lat dwa na nogi chorującego ofiarowała Matce Nayswiętszey Tuligłowskiej, a w krotce za Jey łaską; do pierwszego przyszedłszy zdrowia, była tu dnia 16. Pazdziernika na podziękowanie Pannie Nayswiętszey.

Tegoż Roku Bartłomiej Kochanowicz z Rokietnicy żonę swoją imieniem Reginę przez lat dwa chorującą na nogi, przywiozł do Tuligłowskiego Kościoła y Pannie Nayswiętszey ofiarował, która za Jey łaską w krotce zupełnie uzdrowioną została. Co wyznał dnia 8. Grudnia będąc tu na podziękowanie powtornie Nayswiętszey MARYI Pannie.

Roku 1744. Michał Krupki z Husiennic, chorując ciężko na nogi, tu się Matce Nayswiętszey Tuligłowskiej ofiarował, a w krotce za Jey łaską zupełnie ozdrowiawszy był tu dnia 15. Sierpnia na podziękowanie Pannie Nayswiętszey.

Tegoż Roku Anna Kucka z Węgierki cierpiąc ciężkie strzykanie w nogach, tu się Matce Nayswiętszey Tuligłowskiej ofiarowała, a zaraz dnia drugiego za Jey łaską uzdrowioną będąc, była tu dnia 21. Grudnia na podziękowanie Nayswiętszey MARYI Pannie.

Roku 1745. Magdalena Pysznicowa, chorując na nogi że chodzić nie mogła, co się tylko do Matki Nayswięt-

U

szey



szey Tuligłowskiej ofiarowała, zupełnie zaraz za Jey łaską uzdrowioną została.

Tegoż Roku Barbara Mazurkowa z Bystrawic, chorując na nogi; że Jzby przeyść nie mogła, ofiarując się Matce Najswiętszey Tuligłowskiej, zupełnie zaraz uzdrowioną została.

Tegoż Roku Anna Malczewska z Bystrawic, cierpiąc ciężkie strzykanie w nodze gdy się Matce Najswiętszey Tuligłowskiej, zawiesiwszy u Jey Ołtarza nogę z wołku ofiarowała, zupełnie uzdrowioną za Jey łaską została.

Tegoż Roku Regina Szewartowiczowa z Chorzowa chorując ciężko na nogę przez niedziel trzy, ofiarując się Matce Najswiętszey Tuligłowskiej, y nogę z wołku zrobioną oddając, zupełnie za łaską Panny Najswiętszey uzdrowioną została.

Tegoż Roku Stefan Walczak z Zamiechowa, chorując ciężko na nogi; gdy się ofiarował Matce Najswiętszey Tuligłowskiej, będąc tu dnia 1. Czerwca, od tego czasu zupełnie uzdrowionym został.

Tegoż Roku Andrzej y Anna Kucowie z Kaszyc, dziecię swoje imieniem Annę lat pięć mającą; chorującą na nogi; w których się dziury porobiły, przywieźli tu do Tuligłowskiego Kościoła dnia 7. Pazdziernika ofiarując Panie Najswiętszey, y w krotce za Jey łaską uzdrowione zostało.

Tegoż R. Anna Kochanowiecka z Łopuszki Wielkiej chorując na nogę; którą gościec połamał, gdy się tu Matce Najswiętszey Tuligłowskiej, będąc tu na tym miejscu; ofiarowała, zupełnie za Jey łaską uzdrowioną została.

CZĘSC

CZĘŚĆ CZWARTA

O DOZNANIU

Łask y Cudow Nayswiętszy MARYI Panny
w Kościele Tuligłowskim, w różnych po-
trzebach; przypadkach y nieszczęśli-
wościach ludzkich.

Nietylko w ciężkich chorobach y paroxyzmach, w wielkich boleściach y kłiństwie swoim, udaiący się ludzie z osobliwym nábożeństwem do Nayswiętszey MARYI Panny w Obrázie Kościoła Tuligłowskiego osobliwemi łaskami wstawioney, w cale y zupełnie uzdrowieni zostaią; ále teź y w różnych potrzebach, przypadkach; utrapieniach y nieszczęśliwościach swoich ná to miejsce uciekaiąc się y ofiaruiąc Nayswiętszey MARYI Pannie, pocieszeni bywaią, y tu osobliwey łaski y opieki Nayswiętszey MARYI Panny doznaią. Te łaski y Cudá w terażniejszey części wyprowadzać się będą.

R O Z D Z I A Ł I

W niebezpieczeństwie utonienia zostaiący,
udaiąc się do Nayswiętszey MARYI Panny

U₂

w Ko-



w Kościele Tuligłowskim osobliwemi łaskami wstawionej, zupełnej doznali łaski.

Roku 1698. Marcin Skąpy Mieczczanin Pruchnicki, w wielkim niebezpieczeństwie utonienia zostając, y już prawie tonąc, gdy się w tym Matce Najsświętszej Tuligłowskiej ofiarował, za Jey łaską wybawionym został.

Roku 1727. Jmć Pan Antoni Jędrzejowki, płynąc na statkach do Gdańská, gdy nieostrożnie stojąc na statku, wpadł w Wisłę pod statek, á tonąc bez nadziei, westchnął serdecznym áffektem do Matki Najswiętszej Tuligłowskiej; od ktorey wiele łask doznawał: y zawołał: *Matko Najswięt/za Tuligłowska ratuj mnie.* Natychmiast zaraz od dna impetem wod podniesiony, chwycił się rudła, y bardziej o ratunek wołać począł, dopiero od ludzi zostających na statku zratowany; z ktorego gdy wodę ktorey się opił, wylano, obrociwszy się w stronę w ktorey miarkował bydz Tuligłowy, dzięki czynił Pannie Najswiętszej za osobliwą Jey łaskę, á przyiachawszy do Gdańská, kupił Lampę Cynową przed Ołtarz Mátki Najswiętszej, y onę do Tuligłow przesłał, y sam po tym był tu na podziękowanie Najswiętszej MARYI Pannie.

Roku 1732. Dziecięcia iednego w Orzechowcach gdy w Domu odeszli Rodzice, to z domu wyszedłszy chodziło bawiąc się koło studni, á gdy pocznie zaglądać w studnię y obaczy w wodzie podobnez sobie dziecie, wołając na niego *lata*, w padło do studni. Mátka przyzedłszy z pola, gdy w Domu niezastáie Dziecięcia, szuka owego pytając się ludzi, ále gdy dopytać się nie może, przyszła
icy

iey myśl ieżeli do studni nie wpadło gdzie przyszedłszy; gdy zayrzy do studni, aliści dziecie swoje w studni pływające widzi. W tym z wielkim krzykiem pobiegła do Dworu drabiny wołając, za którą gdy wszyscy powybiegali y sam nawet W. JmćPan Wąsowicz Starosta Kisielacki, obaczy to w studni dziecie, ile że ta studnia była blisko Dworu; niezeli ieszcze do studni w puszczono drabiny, pomieniony Jm Pan Starosta Matce Najswiętszey Tuligłowskiej to dziecie temi ofiarował słowy: *Matko Najswięt/za Tuligłowska ratuy to Dziecie*; co y Matka tegoż Dziecięcia powtorzyła. A gdy go ze studni wyjęli; włożywszy go w beczkę, taczali; aby wodę z niego wyśczyć mogli, y wyścżywszy wodę, dziecie cudownym sposobem za łaską Panny Najswiętszey ożyło y zdrowe zostało. Z którym tu Matka była w sam dzień Nawiedzenia Najswiętszey MARYI Panny na podziękowanie Jey y wyznanie osobliwszey łaski, którą y sam pomieniony JmćPan Wąsowicz, Starosta Kisielacki potwierdził.

Roku 1744. Jmć: X. Piotr Kostkiewicz Wikary Szaryński, idąc w pewnym interesie swoim do wsi Budykole nad Wisłokiem, z nieostrożności wpadł w niego, a gdy tonąc począł, będąc wiadomym Tuligłowskiego Obrazu; gdy mieszkał w Pruchniku, całym sercem oddał się Matce Najswiętszey; prosząc Jey o ratunek; y za Jey łaską wybawionym został od toni. Który po tym był tu dnia 2. Listopada ze Mszą Świętą na podziękowanie za osobliwszą łaskę Najswiętszey MARYI Pannie.

Roku 1747. Wawrzeniec Stec z Czelatyc, posławszy Chłopca poić konie do stawu, spadł z konia y utonął; a konie wypływały, co widząc pomieniony, Wawrzeniec, klęknął u stawu y Matki Najswiętszey Tuligłowskiej na ratunek wzywać pocznie, co usłyszawszy ludzie z biegli się



się do niego, a gdy utonionego szukać poczną w stawie, zdrowego y zupełnienie żywego wyciągneli, którego gdy pytali z podziwieniem iż tak był długo w wodzie, a nic mu nieszkodziło, odpowiedział: *Matka Najszw: Tuligłowska trzymając mnie za rękę ratowała.* Który po tym był tu wspomnianym Wawrzeńcem dnia 21. Marca na podziękowanie Pannie Najsświętszey.

W. Jmć Pan Jan z Duninow Wąfowicz, Starościc Kisłacki pod przysięgą zeznał: iż przejeżdżając pod czas powodzi wielkich przez rzekę na Koniu, pod którym gdy się most załamiał, a on y z koniem w Rzekę w padł bez nadziei życia zątrworzonym został, a natychmiast do Najswiętszey MARYI Panny w Kościele Tuligłowskim łaskami wstawioney udawszy się, prosząc o ratunek, z owey niebezpieczney toni uwolniony, bez szwanku żadnego został.

R O Z D Z I A Ł II.

W rzeczach zgubionych, lub niegodziwym sposobem zabranych, udając się do Najswiętszey MARYI Panny w Kościele Tuligłowskim osobliwemi łaskami wstawioney pocieszeni zostali.

Roku 1698. Mikołaj Kobaczka z Rokietnicy w zgubie swoiey pewney; gdy się Matce Najswiętszey ofiarował, zupełnie zgubę swoię tegoż dnia za Jey łaską znalazł.

Roku 1700. Sebastyan Polak, gdy mu Konią ukradli złodzieie, ofiarując się Matce Najswiętszey Tuligłowskiej tegoż dnia od nich koniá odebrał. Ro-

Roku 1726. Anna Krupczakowa, ktorey pszczoły wy-
leciawszy przez czas długi błąkały się, tych się już nie-
spodziewając; y onych, w których nadzieię żywności swo-
iey pokładała, wielce żałując, ofiarowała się w tym Mat-
ce Najsświętszey Tuligłowskiej, a gdy za Jey łaską pszczo-
ły się wrocily; y na swoim osiadły miejscu, była tu dnia
20. Lipca na podziękowanie Pannie Najswiętszey.

Roku 1733. Kazimierz Sęk z Węgierki, będąc okrą-
dzionym od złodzieiow, godzących nad to na życie nawet
iego, kiedy drzewem wielkim drzwi podstawili, aby więc
wychodząc z domu, to go przytłuc y zabić mogło, tu się
Matce Najs: Tuligłowskiej ofiarował, a pocieszonym od
niey będąc, bo y śmierci uszedł, y złodzieiow w Babicy
złapawszy, wszystko co mu ukradli poodbierał, y potym
był tu dnia 25. Lipca na Mszę S. dając na podziękowanie
Pannie Najswiętszey.

Roku 1737. Szymon Matuszewicz z Bystrawic okrą-
dzionym będąc, przyszedł tu do Tuligłow tegoż dnia da-
jąc na Mszę Świętą; y prosząc Panny Najswiętszey o po-
cieszenie. A przyszedłszy do Domu, doszedł Złodzieiow
dnia trzeciego y zgubę swoje czyli kradziez odebrał, y
był tu dnia 8. Pazdziernika na podziękowanie Pannie Najs-
więtszey.

Roku 1738. Michał Skowronek z Czelatyc, mając
połsterek Płotna na blechu, ukradli mu go. W tym gdy się
Matce Najswiętszey Tuligłowskiej ofiarował, w krótkim
czasie za Jey łaską złodzieie się wydali, kiedy w pewnym
miejscu poznawszy sztukę płotna swego, którym się byli
rozkraiali złodzieie, wszystko potym odebrał, y był tu dnia
15. Sierpnia dając na Mszę Świętą na podziękowanie Pan-
nie Najswiętszey.

Roku 1741. Szymon Szczupak z Czelatyc będąc zná-
cznie



cznie okradzionym, ofiarował się w tym Matce Najsświętszej Tuligłowskiej, a dając na Mszę Świętą y krzyżem przed Obrazem Matki Boskiej leżąc tu dnia 15. Października, powrociwszy do domu, złodzieiów połapał, y rzeczy im swoje odebrał.

Roku 1744. Agnieszka Jędrzejowska z Maćkowic, gdy ją złodzieie okradli, w tym się y szkodę swoją ofiarowała Matce Najsświętszej Tuligłowskiej, za ktorey łaską, złodzieie podrzuciwszy iey rzeczy, sami prożno pociękali, która potym była tu dnia 4. Października na podziękowanie Pannie Najswiętszej.

Roku 1745. Walenty Pułtorak z Gorliczyny, gdy mu parę Koni ukradziono, w tym się Matce Najswiętszej Tuligłowskiej będąc tu ofiarował, a gdy powrócił do domu, Konie swoje za Jey łaską znalazł, y był tu dnia 2. Lipca na podziękowanie Najswiętszej Pannie.

Tegoż Roku Zofia Kotlińska z Gorliczyny, gdy iey trzy półci szoniny y trzy sadeł ukradziono, w tym się Matce Najswiętszej Tuligłowskiej przychodząc tu ofiarowała, a powrociwszy do domu, w krotce za Jey łaską szkodę swoją znalazła.

Jwan Skowronek z Czelatyc pod przysięgą zeznał; iż w Roku 1757. odniósłszy szkodę w Sumce pieniężney przez złodzieiów, gdy za radą innych udał się do Protekcyi Matki Najswiętszej Tuligłowskiej prosząc Jey aby go w teyże szkodzie pocieszyła, co skutkiem odebrał, gdy nazajutrz wyszedłszy na polowrze z raną, ukradzioną suknę przed drzwiami swemi znalazł.

ROZ-

R O Z D Z I A Ł III

W niebezpieczeństwie Rąk Nieprzyjacielskich zostający, udając się do Najsświętszey MARYI Panny w Kościele Tuligłowskim osobliwemi łaskami wstawioney, za Jey Łaską wybawieni.

Roku 1681. Jmc Pan Woyciech Stawski będąc między nieprzyjacielem w niebezpieczeństwie, w tym gdy wstąpił do Panny Najswiętszey Tuligłowskiej, za Jey Łaską wybawionym z rąk ich został.

Roku 1699. Anna Mokrzycka, y z Małżonkiem swoim, będąc od Ordy w wielkim niebezpieczeństwie, gdy się, Matce Najswiętszey Tuligłowskiej ofiarowali, za Jey Łaską uwolnieni od niey zostali.

Roku 1700. Jan Fctomir Chorąży Jmci Pana Krownowskiego stolnika Lwowskiego, będąc w niebezpieczeństwie między Tatarami, gdy się Matce Najswiętszey Tuligłowskiej w tym ofiarował, dziwnym sposobem ich utzedł niewoli, y był tu na podziękowanie Panne Najswiętszey.

Tegoż Roku Jmc Pan Zalewski za Łaską Panny Najswiętszey tymże sposobem z rąk nieprzyjacielskich wybawionym został.

Roku 1730. Jozef Grzeszak z Rokitnicy, będąc od nieprzyjaznych sobie niegodziwie przed Panem nudany wzięty był y okuty w kaydany w wężeniu siedząc. W tym
 W
 gdy



gdy żadney od żadnego nie miał pociechy, udał się całym sercem y ofiarował Matce Najsświętszey Tuligłowskiej, prosząc Jey, aby miękcząc Pankie serce, dała upamiętanie nieprzyjaciółom jego. Jakoż wysłuchany od Panny Najswiętszey, bo w krotce z więzienia y kaydan uwolnionym został, y ktorych miał nieprzyjaznych sobie, tych potym znalazł za łaską Panny Najswiętszey nayży-
czliwszych dla siebie, y był tu potym dnia 19 Wrzesnia dając na Mszę Świętą z nabożnym podziękowaniem Najswiętszey Maryi Pannie przywodząc przytym na Swiadectwo gdy to przyznawał osobliwszey łasce Panny Najswiętszey, Jana y Reginę Gracowiczow Małżonkow y własną żonę swoje, upraszając te łaskę w księgę łask doznanych zapisać.

Roku 1735. Wawrzeniec y Regina Bąkowie z Czematyc, podczas inkursyi nieprzyjacielskiej widząc nie-
szczęśliwość po innych wioskach przez napaźdy, tu się Matce Najswiętszey Tuligłowskiej y z życiem swoim y fortuną całym sercem oddali, y za Jey łaską przez czas ten od żadnego niebyli napałowani.

R O Z D Z I A Ł IV.

W ogniowych przypadkach udając się do Najswiętszey MARYI Panny w Kościele Tuligłowskim osobliwemi Łaskami w sławioney, doználi Jey Łaski.

Roku 1728. Jmc Pan Bazyli Ułtzycki Skarbnik Przemyski, gdy był po trzykroć podpalanym, a w trzecim razie widząc iż się na pasiekę jego cały obroczył
ogień



ogień, udał się w tym; obrocivszy się do Tuligłow; do Matki Najsświętszey y iey wzywając temi słowy pomocy: Matko Najsświętsza Tuligłowska ratuy mnie, narychmiast ogień się udał w pole; y nienarufzoną zostawił Pasiekę, od ktorey na znak zawdzięczenia co rok wołk oddaie do Kościoła Tuligłowskiego, dziękuiąc Pannie Najswiętszey za obronienie Jey od pożaru ogniowego.

Roku 1745. Jmc Pani Malczewka z Bystrowic będąc od Dziewki służącey podpaloną, że już od dachu gołębniki leciały, a płomień dom cały ogarnął, wziąwszy w ręce swoje Obraz Panny Najswiętszey Tuligłowskiej, Jey się opiece oddając że wszystkim, a ofiaruiąc się całym sercem, za Jey łaską ogień uśmierzony został.

ROZDZIAŁ V.

Konie; lub inszego rodzaju Bydło, skaliczone lub też chore, ofiarowane Najswiętszey Maryi Pannie w Obrazie Tuligłowskim osobliwemi Łaskami w sławioney, udrowione zostało.

Roku 1739. Jmc Pan Niesiołowski, będąc tu dnia 17. Października wyznał: iż mając konia wielkiej ceny, który mu gdy skaliczał; y tu go Matce Najswiętszey Tuligłowskiej, oddając votum srebrne na kształt konia ofiarował, za łaską Panny Najswiętszey zupełnie uzdrowionym został.

Roku 1734. Konstancya Babiaczka z Tuligłow, gdy



iey krowa zachorowała ciężko, y już odchodzić miała, w tym stręskana, ile pożywienie swoje y dzieci swoich w tey pokładając, tu się Matce Najsświętszey ofiarowała, prosząc iej; aby ją pocieszyła, y w krotce krowa poczawszy ziemie lizać wstała chodząc po sieni y zupełnie uzdrowioną została. Niewista przyszła tu dnia 15. Stycznia na podziękowanie Pannie Najswiętszey,

Roku 1745. Woyciech Kisiel z Hufiennic, mając krowę wielce chorą; tę Matka jego Matce Najswiętszey Tuligłowskiej ofiarowała z postanowieniem na lać lampę z iej pożytku za uzdrowieniem, a gdy w krotce za Jey łaską uzdrowiona została, Matka ofiarując ją, co obiecała, wypełniła.

Tegoż Roku Woyciech Krzyszczak z Czelatyc, zachorowałszy mu dwa woły; które y wstać niechciały, te Matce Najswiętszey Tuligłowskiej ofiarował, prosząc aby go w nich pocieszyła, y za Jey łaską uzdrowione zostały.

Tegoż Roku Maryanna Pałaczką z Tuligłow przychodząc tu zeznała; iż co tylko krowę swoją którą przez czasow kilka chorą miała, Matce Najswiętszey Tuligłowskiej ofiarowała, będąc na ten czas na wsi, gdy powróciła do domu krowę swoją za łaską Panny Najswiętszey, zdrową została.

Roku 1749. Gromada cała Tapińska Jmci Pana Drohoiewkiego Chorążęgo Liwskiego, pod czas okolicznie odchodzącego bydła, tu się Matce Najswiętszey Tuligłowskiej ofiarowała, a złożywszy się na Mszę Świętą y świece; y nabożnie iej wysłuchawszy, wolna była, od upadku tego, kiedy żadne im nieodeszło bydło.

CZĘSC

CZĘŚĆ PIĄTA

CUDA y ŁASKI

Nayświętszey MARYI Panny w Obrazie Tuligłowskim po Kommissyi y Dekrecie ten Obraz za łaskawy uznaiącym, doznáne.

W poprzedzających częściach wyprowadziły się Cuda y Łaski Nayświętszey MARYI Panny w Obrazie Tuligłowskim te, które były doznane przed Kommissyą y Dekretem w którym Dekrecie ten Obraz Nayświętszey MARYI Panny za łaskawy uznány y przyśądzony. W terazniejszey części następuią Cuda y Łaski Nayświętszey MARYI Panny po Kommissyi y pomienionym Dekrecie od Roku 1745. doznane. Aże pod czas Kommissyi dawnym łaskom y Cudom ná tym miejscu doznánym y utrzymánym to wiele szkodziło, że niebyły przy Notaryu'zu czyli Pisarzu Apostolskim y pod przysięgą przy świadkach wiary godnych y poprzysięgłych w Księgę w pisane, záczym potym Dekrecie będzie tu wiele łask y Cudow takich doznáných y otrzymaných, które są zapisane w Księgę przy Notaryuszu Apostolskim pod przysięgą przy świadkach; o czym wyraźnie w swoich miejscach mowić się będzie.

R O Z D Z I A Ł I.

W rozných chorobach y ciężkich bole-
ściach



ściach, uda iący się do Najsświętszey MARYI Panny w Obrazie Tuligłowskim Łaskawey, uzdrowieni zostali.

Roku 1745. Zofia Szpaczka z Groble ciężko chorując na wszystkich członkach osłabła; iak tylko ofiarowała się na to miejsce do Najswiętszey MARYI Panny. y gdy chorą będąc przywiezioną tu była, zaraz zdrową została. Teyże dzieci sześcioro tak zachorowały, że dalszego ich życia mała nadzieia była. ktore gdy ofiarowała do Najswiętszey MARYI Panny Tuligłowskiej, zaraz ozdrowiały, iako sama zeznała.

Tegoż Roku Katarzyną Murasiaczka z Tuligłow, chorując ciężko, że się y ruszyć nie mogła, ofiarowawszy się na to miejsce Najswiętszey MARYI Pannie, zdrową została. Taz sama wyznała że za drugim razem; gdy ciężko chorowała a udała się na to miejsce do Najswiętszey MARYI Panny zaraz zdrową została.

Tegoż Roku Dratwina z Rudolowic ciężko chorując a rozumiejąc się bydz bliską śmierci; tu się do Najswiętszey MARYI Panny ofiarowała y zaraz zdrową została, a potym dnia 8. Września umyślnie tu przyszła na podziękowanie Najswiętszey MARYI Pannie za odebrane zdrowie.

Roku 1746. Agnieszka Poznańska z Rádymna. Corkę imieniem Maryannę, ciężko chorą mając. gdy ją tu ofiarowała do Najswiętszey MARYI Panny, zaraz w drugi dzień do zdrowia przyszła. Z którą tu dnia 6. Czerwca była na podziękowanie Najswiętszey MARYI Pannie.

Roku 1748. Jan Kubaiewicz Młynarz z Zamoyscic będąc w drodze z Panem swoim, zerwał pierś, z czego
w padł

wpadł w ciężką chorobę, a ofiarowawszy się na to miejsce do Najsświętszej MARYI Panny, zdrow został, y dnia 9. Lipca był tu z podziękowaniem Najswiętszej MARYI Pannie.

Tegoż Roku Teodor Ryszkowski Radny Jarosławski chorując ciężko całą zimę, gdy tu do Najswiętszej MARYI Panny ofiarował się, zdrow został, y dnia 5. Września z Żoną swoją Agnieszką, wzięwszy z sobą dwóch WW. OO. Reformatów z Jarosławia dla odprawienia Mszy Świętej, z podziękowaniem Najswiętszej MARYI Pannie tu przyjechał.

Roku 1749. Wawrzeniec Mnaszek z Pruchnika będąc w drodze, gdy do domu powrócił. Syna swego Imieniem Franciszka chorego zastał, a gdy ani on, ani żona jego Maryanna niemogli rozumieć przyczyny choroby jego, a dziecię co raz w większą wpadając chorobę, małą nadzieję dalszego życia pokazywało po sobie; Rodzice strapieni iak tylko na to miejsce Najswiętszej MARYI Pannie ofiarowali, y dnia 16. Marca tu go przynieśli, tak zaraz ozdrowiało.

Tegoż Roku Jan y Magdalena Stecowie z Czelatyc ciężko chorując, a osobliwie sam na żółtaczkę y wnątrze, sama zaś na łupanie kości, gdy się tu do Najswiętszej MARYI Panny ofiarowali, zaraz zdrowi zostali, y dnia 10. Listopada przyszli tu z podziękowaniem Najswiętszej MARYI Pannie.

Roku 1750. Andrzej Grac Młynarz Rokietnicki, chorując ciężko już był opłakanym od domowych, a niegadając cały tydzień, gdy nagle wymówił te słowa: *Matko Najswiętsza Tuligłowska ratuj mnie*: zaraz tegoż dnia do lepszego począł przychodzić zdrowia, a potym dnia 13. Kwietnia przyszedł tu na miejsce zdrowy z podziękowaniem Najswiętszej MARYI Pannie. Te-



Tegoż R. Bartłomiej y Rozalia Sierakowscy Dzierzaw y na tenczas Plebanii Husiennickiey, dzieci dwoie Piotra y Ludwika chore ofiarując tu Nayswiętszey MARYI Pannie, zdrowe odebrali.

Tegoż Roku Magdalena Orzechowska Woyska Przemyska mając w domu dzieci dwoie chore, ledwie tu ich ofiarowała wшыtkę nadzieję pokładając w Nayswiętszey MARYI Pannie, zaraz trzeciego dnia do zdrowia przytżyły. Ktora 30. dnia Grudnia przytżała franki do Obrazu Nayswiętszey MARYI Panny, dziękując Jey za przywroczone zdrowie.

Roku 1751 Jozef Woynyła z Woli Węgierskiey ciężko y długo chorując, w tey chorobie ogłuchł, y od sił odpadł a gdy mu się Nayswiętsza MARYA Panna, tak, jak jest w Obrazie Tuligłowskim odmalowana, w wielkiej iasności pokazała nad głowę, troie pozdrowienia Anielskie zmowil, y zdrowym został. A potym dnia 15. Maia przybył tu z podziękowaniem Nayswiętszey MARYI Pannie, wyznając przy ludziach wiary godnych cud pomieniony.

Tegoż Roku Jakob Młynarczyk z Rokietnice ciężko chorując, tu się ofiarował do Nayswiętszey MARYI Panny, y zaraz zdrow został. A potym dnia 16. Pazdziernika przyszedł tu z podziękowaniem Nayswiętszey MARYI Pannie.

Tegoż Roku Agnieszka Szczesna z Bolestraszyc, mając corkę imieniem Dorotę, tu ją ofiarowała do Nayswiętszey MARYI Panny ile że od niey przez ten oto napomniona była, co uczyniwszy, corka chora zaraz zdrową została. A potym dnia 29. Pazdziernika przyszła tu z podziękowaniem Nayswiętszey MARYI Pannie.

Roku 6752. Anna Drobieczenska z Kramarowki dnia

11. Lutego przysła tu umyślnie do Tuligłowskiego Kościoła y to zeznała, że Syn iey Imieniem Kazimierz cztery dni y nocy tak ciężko chorował; że mała była nadzieja dalszego życia iego, a gdy go na to miejsce Najswiętszey MARYI Pannie ofiarowała, zaraz na zaiutrz zdrowym został. Y dla tego przysła tu na podziękowanie Najswiętszey MARYI Pannie.

Krzysztof Stankiewicz z Radymna zachorowawszy bardzo na różne affekcy, z rady Zony swoiey ofiarował się Matce Najswiętszey Tuligłowskiej y prawie nagle z tey powstał choroby, y był tu na podziękowanie w Kościele Tuligłowskim Matce Najswiętszey.

Jmć Pan Łukasz z Kurczyna Maiewski, Szyper Krolewskiej soli, z Gdańska do domu płynąc na różne affekcy począł boleć, gdzie będąc na iego statku Flisak imieniem Wálenty Janusz wiadomy o cudownym Obrazie Matki Najswiętszey Tuligłowskiej, radził mu, aby się do Niey ofiarował, co gdy uczynił uzdrowionym został y powróciwszy do domu był tu na podziękowanie Matce Najswiętszey w Kościele Tuligłowskim z Zoną y dziećmi.

Petronella Wielogorska zachorowawszy bardzo w Babicach, Matce się Najswiętszey Tuligłowskiej ofiarowała przy Jmci Xiędzu Marcinie Głodzickim Pasterzu swoim a Kánoniku Jarosławskim, przy którym zaraz mieć się lepiej poczeła, a potym zupełnie ozdrowiawszy, była tu na podziękowanie Matce Najswiętszey, zeznając to przy Jmci X. Leszczyńskim Proboszczu Medyckim.

Jmć Pan Antoni Tyniecki Administrator wielkiej Łopuzki przybywszy tu do Kościoła Tuligłowskiego z Zoną swoją Ewą y dziećmi zeznał, iż z całym domem z siedmiorgiem dzieci ciężko razem chorowali, a gdy się ofiarowali Matce Najswiętszey Tuligłowskiej postáno-



wiwszy nawiedzić Onę, zupełnie wszyscy uzdrowieni zostali.

Jędrzey Szewczyk Woyt prawny z Pantalowic., lat circiter 60. mający, przyszedł Roku 1763. dnia 29. Maja do Tuligłowskiego Kościoła z Maryanną żoną swoją także z Franciszkiem Synem swoim blisko lat 30. mającym, y Jadwigą Cerką około lat 40. mającą; y to z rzewliwym płaczem zeznał, iż w Roku przeszłym z całym domem swoim w którym miał osob dziewięć, przez niedziel sześć ciężko chorując, gdy my się ofiarowali wszyscy Najswiętzey MARYI Pannie Tuligłowskiej, a osobliwie kiedy na Syna mego Franciszka; który tu zemną przyszedł, mdłość uderzyła. on zawołał: *Matko Najswiętza Tuligłowska ratuj nas, a my wszyscy pojedziemy do Tuligłowy za to Ci podziękujemy tak zaraz wszystkim nam się polepszyło y w tydzień zdrowi zupełnie zostaliśmy. A teraz jesteśmy przyzli na podziękowanie Matce Najswiętzey.*

Jmć Pani Franciszka Jakubowska Administratorka z Rokietnicy zeznała, iż Syn iey imieniem Tomasz lat trzy lub cztery na ten czas mający, ciężkim defektem choroby będąc przyciśniony (tak dalece że Matka y inni przytomni rozumieli że paralizem) y plamy iakieś niezwyčajne na nim pokazały się, w ktorey nieszczęśliwości strapioną będąc, gdy mu żadne lekarstwo y tarcie gorczycą; którą mu ciało nacierali, nie pomagało, posłała do Tuligłow po Wino, którym Obraz Matki Najswiętzey obmywano y tegoz Syna jey Opiece oddając, obmyła, a potym wzięwszy Obrazek Matki Najswiętzey Tuligłowskiej który miała u siebie, położyła go na nim szczerym affektem polecając go Oney, co gdy uczyniła bez żadnego ludzkiego ratunku natychmiast Syn ow powstał y y chodząc począł wołać iedzenia tak właśnie iakby nigdy

gdy nie chorował, y znaku żadnego ná nim tego defektu nie było, który do tych czas żyje. Ná co patrząc przytomná na ten czas Zakonnicy OO. Karmelita y Franciszkan; ofobliwey to łasce Matki Najswiętszey przyznali. Co sama przy Pifarzu Apostolskim Jmci X. Sebastyanie Kędzieriskim Plebanie Uykowskim przy świadkach pod przysięgą zeznała, y ręką własną ná ten Cud opisany w Kńędze podpisała się.

Jmć Pani Katarzyna Wężowska Administratorowa Tuligłowska zeznała pod przysięgą iako ieszcze w stanie Pannieńskim będąc przestraszona od uderzenia pioruna tak, że słyszac kiedykolwiek grzmot bydź się czuła udręczoną y boiaźni álteracyą pomieszana; tudzież będąc przy Exorcyzmie nád opętanemi czynionym, zálęknieniem iákimśi była zatrwożoną że potym czuła w sobie słabości mdłósci, y álteracye także rąk drzenie, w tych tedy słabościach udała się do przyczyny Najswiętszey MARYI Panny Tuligłowskiej przyszedłszy do Kościoła padła krzyżem przed Ołtarzem Matki Boskiej z mocną nádzieją y ufnością prosząc iey, áby od takowych álteracyi y słabości uwolnioną bydź mogła; á ná ten czas w tymże Kościele Tuligłowskim Kapłan Exorcysta nád opętanemi czynił Exorcyzm, po którym skończonym pytał teyże Jemności Pani Wężowskiej; iakby się miała, wyznała iż uczuła z całego ciała swego nieiaki wiatr zimny wychodzący z podziwieniem wielkim co się znią działo, á zwłaszcza od nog wiatr najzimniejszy. Od ktorego czasu łaską Mátki Najswiętszey zupełnie zdrową została.

Jmć Panna Agnieszka Bosowska z Więckowic we Dworze służąca pod przysięgą zeznała, iż zachorowała ná parcie wewnętrzne tak dalece; że cała z czerniawszy, mówić, nie mogąc przez dzień ieden w tymże páro-



xyzmie nieustającym bez nadziei zostawała, ale myślą oddawszy się Protekcyi Matki Najswiętszey Tuligłowskiej, w krotkim czasie uzdrowioną została.

Jakob Mazurek z Rokietnicy lat 60. mający w przeszłym Roku 1761. przed godami niebezpiecznie na wszystkie ciała członki zachorowawszy y zmyśli straciwszy, niepamiętał o sobie y ludzi rozeznac nie mógł, w ktorey chorobie przez niedziel cztery zostając y na oczy niewidząc, gdy żona jego do Matki Najswiętszey Tuligłowskiej ofiarowała go, w krotkim czasie we śnie przyszło mu na myśl, aby się do tey Matki Najswiętszey udał y o zdrowie prosił, na tych miał ocknąwszy się zawołał: *do Tuligłow poydę*, ktore słowa słyszac przytomni ludzie mówili, już mu ostatnia godzina przychodzi, a on o swoiey mocy siadłszy przezrzał y lepiej się mieć począł, y w krotce do zupełnego zdrowia tak na zmysłach iako y rzewności ciała przyszedł, y do tych czas zdrow żyje.

Marcin Płoszczak z Rokietnicy pod przytęgą zeznał, iż gdy mu żona w Roku 1759. na rznięcie wewnętrzne ciężko zachorowała y przez dni cztery we dnie y w nocy nie zaśypiając a bez przestanku krzycząc w teyże chorobie zostawała, ofiarował ją do Matki Najswiętszey Tuligłowskiej, a uprosiwszy Xiędza z tey że Wsi Rokietnicy, y onemu na tę intencyą dawszy na Mszą S. przyszedł do Kościoła Tuligłowskiego, y wysłuchawszy Mszy Sw. przed Ołtarzem Matki Boskiej, powrócił do domu y zdrową zastał żonę swoją. Tudzież że on sam w Roku przeszłym 1761. w iesieni zachorowawszy na kolki y przez pułtory niedziel one cierpiąc, gdy się do teyże Matki Najswiętszey ofiarował, a przyszedłszy do Kościoła Tuligłowskiego na Mszą S. dał, wypowiedał się y oney wysłuchał; po przyięciu Najswiętszego SAKRAMENTU kolki ustały, y zdrow do domu powrócił. Woy-

Woyciech Olchowy z Rokietnicy pod przysięgą zeznał, że w Roku przeszłym 1761. w Advent ciężko zachorowawszy przez niedziel dwie leżąc y prawie iuż od zmysłow odchodząc o swiecie niewiedział, o ktorego życiu zdesperowana żona iego, ofiarowała go Matce Najswiętszey Tuligłowskiej a włożywszy go na woz, wiozła go z Sądami do Tuligłow, gdzie za Wieś Rokietnicę ku Tuligłowom wyiachawszy trochę do siebie przyszedł, a przyiachawszy do Kościoła Tuligłowskiego y zadosyć uczyniwszy intencyi swojej, podziękował Matce Najswiętszey, a w tydzień po tym do zupełnego przyszedł zdrowia.

Stanisław Naroyki z Rokietnicy lat 40. mający pod przysięgą zeznał, iż gdy w roku 1759. w Jesieni wpadł w ciężką chorobę tak że iuż prawie wszystkie zmysły stracił, bo o sobie niepamiętał y ludzi przytomnych nie poznawał, choć mu dobrze wiadomi za zdrowia byli, w ktorey chorobie przez niedziel dwie zostając y w gorączce leżąc, odzienie na sobie darł, y inne rzeczy ktorych mógł dostać szarpał y psuł, do ktorego gdy Xiędza wezwano, perswadował mu aby się oddał w opiekę Matki Najswiętszey z mocną nadzieją y żalem za grzechy a będzie uzdrowiony, y w tym razie żona iego dawszy temuż Xiędzu na Mszę Sw: a iego włożywszy na woz wiezli do Kościoła Tuligłowskiego, gdzie zaprowadziwszy go ieszcze bez zmysłow będącego, ofiarowali go Matce Najswiętszey, prosząc; aby go do pierwszego przyprowadziła zdrowia. W tym Kościele zostając podczas niesporow do ludzi; ktorzy go przywiezli te wyrzekł w słabości słowa: *nie poydę ia tu ztąd, bo mi tu dobrze*, ktorego iednak dla nādchodzącey nocy iuż w lepszym zdrowiu wzięli z Kościoła, y wyiachawszy za Kościół gadał z niemi, ludzi
 pozna-



poznawał y onych witał do domu przyiachawszy o swoiey mocy siedział, y zá dni dwa do zupełnego zdrowia przyszedł, y do tych czas zdrow żyje. Co wszystko pod przysięgą zeznał przy Pifarzu Apostolskim Jci X. Sebaſtyanie Kędzierskim Plebanie Uykowickim. A przy tym wyznaniu w Księdze zapisanym, pomieniony Jmć X. Pifarz Apostolski dodał. *In super hanc recognitionem laboriosi Naroyſki Admodum Reverendus Martinus Mroczkowski Vicarius Ecclesie Rokietnicensis, tanquam promissis præsens juramentò comprobavit.*

Anna Dylowa z Rokietnicy pod przysięgą zeznała, iż leżąc w chorobie ciężkiej przez Niedziel dwie tak, że się ani przewrócić, á ni o swoiey mocy wstać nie mogła, w głowie zaś nieznośny bol cierpiała, że aż ná oczy zániewidziała, ofárorowawszy się Matce Nayświętſzey Tuligłowskiej, y ustawicznie pragnąc nawiedzić onę á nie mogąc w prędcie przyść do tego, gdy jednak sposobnego czasu Mąż iey zawiozł iá do Kościoła Tuligłowskiego dała ná Mszá S. y oney wysłuchała po ktorey lubo do domu ieszcze słabą powrocila, jednak nieustannie oddając dzięki Matce Nayświętszey y z mocną nadzieją Jey o rá-tunek prosząc, czwartego dnia do zupełnego zdrowia przywrocóna została. Zeznała nád to: iż będąc w ciężkiej chorobie z całym domem tak, że żaden z sąsiadow przyść obawiał się, poleciwszy się Opiece Matki Nayświętſzey Tuligłowskiej, wszyscy zdrowi zostali. Co wszystko pod przysięgą przy Jmć: X. Pifarzu Apostolskim wyżej wyrażonym zeznała.

Pazieczka Turczakowa z Maczkowic pod przysięgą zeznała, iż gdy iey Coreczka imieniem Maryanna lat 14. mająca niebezpiecznie ná wszystko ciało zachorowała, y przez niedziel trzy chorując nic nie gadała, którą do różnych Kapłanow *Ritus Græci* po wielu mieyscach woziła á-
by

by nąd nią czytali, ale iey to nic nie pomagało, aż za radą ludzi; gdy ją szczerą intencją Matce Najswiętszey Tuligłowskiej ofiarowała y onę do Kościoła Tuligłowskiego ieszcze chorą y niegadającą przywiozła, dawszy ná Mszę S. y oney wysłuchawszy, a winem, którym Twarz Matki Boskiej Tuligłowskiej obmywano, nápoiwszy, przemowiła y zupełnie we dni cztery zdrową została. Przydała ieszcze że w tey chorobie ciężkie łupanie y łamanie po kościach y członkach a osobliwie w rękach cierpiała, od czego teraz za łaską Matki Najswiętszey uwolnioną została.

Jmć Pan Sebaſtyan Mniſzek Łowczy Sieradzki wielką chorobą przez kilka paroxyzmow będąc ściśniony tak dalece; że prawie bez nadziei życia zostawał, bo sam obecny Doktor z Jarosławia Jan Cerner, kazał mu się ná śmierć dysponować, y Święte przyjąć Sakramenta twierdząc; że ia już temu nic nieporadzę. Lecz gdy domowi tegoż Jmć Pana Sebaſtyana Mniſzka widząc go w ciężkim paroxyzmie zostającego ofiarowali go do N. M. P. Tuligłowskiej a co tylko to uczynili, zaraz go choroba opuściła. Który dowiedziawszy się o tym, co się z nim w tey chorobie działo, choć się widział byż słabym wybrał się w podróż do Mátki Najswiętszey Tuligłowskiej y przyszedłszy dnia dwudziestego czwartego Marca w Roku 1764. ná to miejsce przed wieczorem, poszedł do Kościoła, gdzie Obraz mu Matki Najswiętszey otworzono, przed którym Dworiego y z Duchowieństwem zaśpiewawszy; on też do Najswięt: MARYI Panny modlitwy swoje odprawiwszy, zaraz rzezwieyszym ná swoich został siłach. Nazaiutrz uczyniwszy spowiedź y Kommunią Najswiętszą przyjąwszy Mszę S. wysłuchawszy, sam zeznał, że za łaską Matki Najswiętszey zdrowszym został, y w domu po ośmiu dniach do doskonałego przyszedł zdrowia.



R O Z D Z I A Ł II.

W Smiertelnych przypadkach zostający, y iuż w niebezpieczeństwie życia będący, uda iąc się do Najswiętszey MARYI Panny w O-
brazie Tuligłowskim łaskawey do pier
wszego przyszli zdrowia.

Roku 1745. W. Bazyli Skopowski Duchowny Więckowski Religii Ruskiej, mając dziecię chore trzy dni konające, gdy go tu do Najswiętszey M A R Y I Panny ofiarował, czwartego dnia zupełnie ozdrowiało. Tegoż Ducho-
wnego troje Dzieci chore; gdy tu do Najswiętszey MA-
RYI Panny ofiarowane były, zaraz ozdrowiały, co sam
sprawiedliwym zeznał sumieniem.

Tegoż Roku W. Lewanty Nazarewicz Duchowny z Czelatyc pod sumieniem zeznał, że Corka iego imieniem Eudoxya ciężko zachorowawszy, gdy była nie pewną życia dalszego, SAKRAMENT Oleiu S. przyięła, w tym gdy się tu do Matki Najswiętszey ofiarowała, zaraz do pier-
wszego przywrocona została zdrowia.

Tegoż R o k u Regina Makowska z Woli Wę-
gierskiej tak ciężko zachorowała, że w tey chorobie nie
znała ludzi. W tym szczęśliwą została, że Jey Najswięt-
sza MARYA Panna tak, iak iest odmalowana w Cudownym
Tuligłowskim Obrazie, oczywiście pokazała się, y kazała
mowić troje pozdrowienia Anielskiego, które odmowi-
wszy, zaraz została zdrową, co sama zeznała.

Tegoż Roku Anna Krzyszczaczką z Czelatyc śmier-
telnie



telnie zachorowawszy, ná łomę złożona była: á gdy przez trzy godziny nic niegadała; mąż iey imieniem Woyciech ofiarował ją Najswiętszey MARYI Pannie Tuligłowskiej, prosząc, áby zona iego do zdrowia przywro ona była, iżeby choć że trzy lata żyć mogła dla odchowánia małych dziątek. To ofiarowánie co tylko uczynił, zaraz zdrową została, y potym zupełnie trzy lata żyła.

Tegoż Roku Helena Kazimierzowa z Rokietnicy chorując ciężko Sakramentami SS: opatrzona była: y iuż śmiertelną się sądząc, ostatniego czekała momentu. Do ktorey przyšzedłszy iakowys staruszek, te do niey rzekł słowa: *ofiaruy się do Tuligłow Najswięt MARYI Pannie, a bę dzie/sz zdrowa.* Co gdy uczyniła, oddając się w Opiekę N: MARYI Pannie, zaraz do pierwszego przyszła zdrowia.

Roku 1749. Jakob Olechowy z Rokietnice przez niedziel pięć ciężko chorował, w ktorey chorobie y ludzi nie znał, y wiedzieć nie mógł, kiedy jest dzień albo noc. Zona iego widząc go bycz śmierci bliskim, dnia 8. Grudnia poszła do Kościoła Tuligłowskiego, y tam go Najswiętszey MARYI Pannie ofiarowała; á wysłuchawszy Mszy S: ná iego intencyą odprawioney, y ubogim dawszy iakmużnę, powrociła do Domu y męża zdrowego zastała.

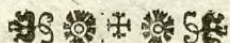
Roku 1751. Jan Moskal z Husiennié, mając syná imieniem Janá, ktory tak był zachorował ciężko; że mała była nádzieia dalszego życia iego; gdy więczey iak puł godziny nic nie mówiąc, za konający był miany, y ofiadzony, uboga imieniem Agnieszka z Rokietnicy o iakmużnę prosząca tam przyszła, y poradziła, áby go do Tuligłow Najswiętszey MARYI Pannie ofiarowali: iak prędko to uczynili, tak w prędkim czasie przewrocivszy się ná bok, przemowił, y zdrowym został. Z ktorym tu Rodzice iego Dnia 20. Września przyszli z podziękowaniem



niem Najswiętszey MARYI Pannie, wyznając tę łaskę przy wielu ludziach wiary godnych.

Roku 1752. Jozef Duniecki Dnia 25 Kwietnia to wyznał, iż szwankując z konia, zachorował naciężkie w boku parcie, y mdłości: gorączka wewnętrzna wielka była, a przytym słabość wielka; że go Doktorowie odstąpili, y Xiądz Skorcki z Krzywcy na śmierć go już dysponował, nie odstępując, ale czekając skonania iego. W takim niebezpieczeństwie życia zostając, gdy się tu na to miejsce Najswięt: MARYI Pannie szczerym sercem ofiarował, trzeciego dnia zdrowym został, y tegoż dnia stanął tu z podziękowaniem Najswiętszey MARYI Pannie za przywroczone zdrowie, gotowym będąc ztwierdzić przysięgą otrzymaną od Niey tę łaskę.

Roku 1762. W. Jmc Pan Jacenty Tarnawiecki Miecznik Parnawski lat 59 mający zeznał, iż zachorowałszy na rozę, która mu ciężko głowę skancerowała, y oko iedno na ktore był zdrow, (gdyż drugie w krostach miazepłowane) w tym defekcie zostając przez Niedziel kilka, już prawie nic nie widział, y ustawicznie mu z owego oka ropa płynęła: inni patrzący na to rozumieli, że mu już oko wypłynie, y nigdy na nie widzieć nie będzie, ale uczyniwszy duszy swoiey dyspozycyą, przezyrzał, cho roba, iednak którą był przyciśniony, bynajmniey nie pofolgowała, lecz co raz bardziey a bardziey słabiec począł, tak dalece; że pot zimny na niego wystąpił, y nic już nie mówił, pierśiami tylko robiąc, za ktorego iako za konającego przytomni na ten czas pokłękawszy, modlili się; a w tym razie W. J. Panna Wąsowiczowna Poditolancka Kiiowka na to patrząca głosem zawołała na niego temi słowy: *oddaj się W. M. Pan Matce Najswiętszey Tu*
ligło-



ligłowskiej: ktore on słowa uslyszawszy (nie mogąc mo-
wić) westchnął, y ná tychmiał pot zimny ustąpił, y par-
cie ustało, y zaraz lepiej mieć się począł, y za łaską Nay-
święt: MARYI Panny Tuligłowskiej ozdrowiał, y do
tych czas zdrow zostaie. Co przysięgą stwierdził, y
Swiawkowie, to iest W. J. P. Jerzy z Duninow Wąłowicz
Podstoli Kiiowski, y Rozalia Wąłowiczowna Córka iego
przytym będący: toż samo przysięgą potwierdzili przed
JMC. X. Sebastyanem Kędzieriskim Pifarzem Apostolskim.

JMC Pani Elzbieta Grzybińska w tym że Roku 1702
pod przysięgą zeznała przed JM. X. Sebastyanem Kę-
dzierskim Pifarzem Apostolskim Plebanem Uykowickim,
iż Coreczka WW. Ichm. Państwa Andrzeia y Maryanny
z Terleckich Gorskich, Małżonkow, Cześników Smolin-
skich; imieniem Zofia niedziel dwanaście mająca, pod nie-
bytność Ich wten czas w dozor teyże Pani Grzybińskiej
oddana, w Roku pomienionym około Zielonych Swią-
tek zachorowawszy, będąc w poł od głowy czerwonymi
krostami obsypana, przez niedziel dwie z niezwycajnym
krzykiem płakała, y iuż prawie ná ostatek iak konająca
bydź się zdawała, wstawiając wstępu oczy: ktore dziecię
Pomieniona JMC Pani Grzybińska ofiarowała do Matki
Nayświęt: Tuligłowskiej temi słowy: *Matko Nayświęt:
Tuligłowska Cudami słynąca, uzdrow to dziecię jeżeli wola
Syna Twoiego; á potym wzięwszy toż dziecię, pojechała
do Kościoła Tuligłowskiego, y dawszy ná Mszę Swię-
tą y ná Litanią, y oney wysłuchawszy z nieustannym
polecaniem tegoż dziecięcia Matce Boskiej Tuligłowskiej,
gdy z nim powrociła do domu, obaczyło się, y w krotce
zupełnie zdrowe zostało, y do tychczas żyie.*

Sebastyan y Tereffa Kłofinscy Małżonkowie, z Ro-
kietnice Organistowie przed J. X. Sebastyanem Kędzier-



skim Pifarzem Apoftolskim Plebanem Uykowskiem pod przy
sięgą zeznali: iż coreczka ich imieniem Anastazyja około lat
trzech mająca tak niebezpiecznie zachorowała, że aż iey
choroba pierś w górę wyniosła, y iuż prawie konająca
oczy zawarła, chrapiąc tylko: gdy ją ciż Rodzice
do Mátki Nayswiętszey Tuligłowskiej z mocną nadzieią
ofiarowali, prosząc, aby ją do pierwszego zdrowia przy-
prowadziła, tegoż samego dnia do lepszego zdrowia przy-
szła, y następujących dni zupełnie ozdrowiała, y dotych
czas żyje.

R O Z D Z I A Ł III.

Cierpiący wielką chorobę, także cierpiący
febry, lub gorączkę udając się do Nay-
świętszey MARYI Panny w Obrazie Tu-
ligłowskim Łaskawey, zupełnie uzdro-
wieni zostali.

ROku 1745. Regina Makowska z Węgierskiej woli ma-
jąc syna imieniem Mikołaja dwa roki wielką choro-
bę cierpiącego, gdy go tu Matce Nayswiętszey Tuligłó-
wskiej ofiarowała, y na to miejsce przyprowadziła, za-
raz uwolnionym od niey został.

Tegoż Roku JM. P. Woyciech Trzeciecki y Roza-
lia żona lego z Ciemierzowic, mając syna imieniem Fran-
ciszka z rzeźtrachu wielką chorobę cierpiącego, gdy go
matka iego krzyżem padłszy w domu, ofiarowała Mat-
ce Nayswiętszey Tuligłowskiej zaraz udzrowionym zo-
stał. Co sama zeznała dnia 8. Maia. przyechawszy ná to
miejsce



mieysce z synem swoim, dając parę świec ná podziękowanie Matce Najswiętszey.

Roku 1749. Regina Fereška Karbowniczka z Pruchnickiego Przedmieścia, mając corkę imieniem Jadwigę wielką chorobę cierpiącą, tę gdy w te słowa Matce Najswiętszey Tuligłowskiej ofiarowała: *Matko Najswiętsza Tuligłowska Tobie ją oddaję.* zaraz uzdrowiona została. Co sama zeznała, będąc tu dnia 20. Kwietnia na podziękowanie Najswiętszey MARYI Pannie.

Roku 1750. Maryanna kucharka od Gawła z Tuligłow, z przeŝrachu piorunowego wielką chorobę cierpiąc, gdy przyŝła do Kościoła Tuligłowskiego, y krzyżem leżąc, ofiarowała się Matce Najswiętszey, w tygodniu od niej uwolnioną została.

Roku 1751. Woyciech Grabowski z Czelatyc mając dziecię imieniem Rozalią cierpiące wielką chorobę, gdy ją do Matki Najswiętszey Tuligłowskiej Dnia 20. Maia ofiarował, zaraz zdrowe został.

Tegoż Roku Gabryel Kaczmarz z żoną swoją Anną, mając corkę imieniem Myryannę cierpiącą wielką chorobę po trzykroć ná dzień, gdy ją do Najswiętszey Maryi Panny Tuligłowskiej dnia 26 Czerwca ofiarowali, zaraz zupełnie odebrali zdrową.

Tegoż Roku Marcin Tomaszewicz z Małżonką swoją z Pruchnika imieniem Jadwigą, mając Syna imieniem Wawrzeńca lat pięć mającego cierpiącego wielką chorobę, ktorego gdy ofiarowali Pannie Najswiętszey, y z nim będąc w Kościele Tuligłowskim, Mszą S: namięli, zupełnie odebrali zdrowego.

Roku 1752. Katarzyna Suchowierzchowa z Czelatyc przywiodła corkę imieniem Magdalenę, y matkę swoją imieniem Maryannę Pietraszczynę na świadectwo dnia 21 Marca



Marca do Tuligłowskiego Kościoła, wyznając, iż gdy corka iey pomieniona przed dwiema laty wielką chorobę cierpiała, gdy ją Matce Najsświętszey Tuligłowskiej ofiarowała, zaraz uzdrowioną została. Na co y przyściąg gotowa była.

Tegoż Roku Andrzej Bukowski z Dorotą żoną swoją z Bystrawic, mając dziecię imieniem Kazimierza cierpiące wielką chorobę, gdy go ofiarowali Matce Najswiętszey Tuligłowskiej, będąc w Kościele z nim dnia 2. Maia, od tegoż czasu uzdrowionym zostało.

Tegoż Roku Kazimierz y Anna Małżonkowie z Woli Krzywieckiej, mając syna imieniem Woyciecha cierpiącego wielką chorobę, gdy go Matce Najswiętszey Tuligłowskiej dnia 6. Maia ofiarowali, zupełnie od niey uwolnionym został.

Roku 1745. Szymon Luc z Węgierki miewając febrę, gdy się ofiarował Matce Najswiętszey Tuligłowskiej, zaraz od febry uwolniony zdrowym został.

Roku 1750. Jędrzey Sęk z Woli Węgierskiej miewając przez czas długi febrę tu się do Matki Najswiętszey Tuligłowskiej dnia 3. Lutego ofiarowawszy, ile że od Niey Samey był we śnie oto napomniony, zaraz zdrowym został, co sam zeznał.

Tegoż Roku Jadwiga Bielecka z Rokietnicy, miewając codzienną febrę, gdy się w niej Dnia 18 Pazdziernika udała, y ofiarowała do Najswiętszey MARYI Panny Tuligłowskiej, zaraz tegoż dnia od febry wolną y zdrową została.

Roku 1752 Adam Paflecki z Rokietnicy miewając febrę co się tylko do Najswiętszey MARYI Panay Tuligłowskiej udał, y ofiarował. zaraz uwolnionym od fe-

bry -f

❁ ❁ ❁ ❁ ❁

bry został. Co sam zeznał Dnia 14. Czerwca, przyniosłszy na Mszę Świętą na podziękowanie Pannie Przenajświętszey.

Roku 1752. Jan y Katarzyna Woydyłowie mający corkę imieniem Annę w ciężkiej zostaiącą gorączce, gdy ją tu Nayświętszey MARYI Pannie w Tuligłowskiem Kościele Dnia 8. Czerwca ofiarowali, dając na Mszę Świętą, za osobliwszą łaską Nayświętszey MARYI Panny zaraz od tey gorączki uwolnioną odebrali. Co sami Rodzice tey corki, Anny dobrym zeznali sumnieniem.

R O Z D Z I A Ł IV.

Z przestracu w ciężkiej chorobie zostaiący, udaiąc się do Nayświętszey MARYI Panny w Obrazie Tuligłowskiem Łaskawey, zdrowie odebrali.

Roku 1747. Piotr Kostecki z Chłopic Maryannę corkę swoię z przestracu choruiącą, (ktora się utawicznie zrywała) ofiarował na to miejsce Nayświętszey MARYI Pannie, a dnia 8. Września przyszedłszy z nią przed Obraz Panny Nayświętszey, krzyżem leżąc, za osobliwszą łaską Panny Nayświętszey w pierwszym ją odebrał zdrowiu.

Roku 1748. Andrzej Bąk z Maryanną żoną swoią z Czelatyc, dziecię imieniem Grzegorza w trzecim roku z przestracu choruiące, y gorączkę cierpiące, gdy tu z wielką ufnością dnia 2 Maia Nayświętszey MARYI Pannie ofiarowali, zupełnie zdrowe odebrali.

Tegoż



Tegoż Roku Sebaſtjan Deptuch z Katarzyną żoną ſwoją z Rokietnicy, mając Syna Marcina z przeſtrachu chorującego tak dalece; że ſię uſtawicznie w nocy zrywał, y lękał, gdy go tu Nayswiętſzey MARYI Pannie ofiarowali, zdrowym zoſtał. Ktorzy potym dnia 4. Października przyſzli na podziękowanie Nayswiętſzey MARYI Pannie, y to wyznali.

Roku 1749. Woyciech Kolankowicz z Przeworka mając złemi duchami, tegoż momentu do takiej alteracyi, ſtrachu, y boiaźni przyſzedł że ſię zdał niby od zmyſłow odchodzić. W tym ofiarował ſię na to miejsce Nayswiętſzey MARYI Pannie, wzywając Jey na pomoc, y ratunek. Co gdy uczynił, y ſtrach, y boiaźń, y alteracya od niego oſtąpiły. Ktory potym dnia 8. Maia przyſzedł na to miejsce z podziękowaniem Nayswiętſzey MARYI Pannie.

Roku 1751. Maryanna Łuckowa z Woli Węgieſkiej, dziecie Jana z przeſtrachu chorujące, ofiarowała tu Nayswiętſzey MARYI Pannie Dnia 24 Maia, y zaraz zdrowe zoſtało.

Tegoż Roku Maciej Stec z Czelatyc mając dziecie imieniem Marcina przeſtraſzone, ktore ſię w nocy porywało: gdy tu Nayswiętſzey MARYI Pannie ofiarował, y Mſzą Świętą niaął, zaraz zdrowe zoſtało.

Tegoż Roku Jan Jędrzejowski z Huſiennic Michała ſyna ſwego z przeſtrachu chorującego gdy tu do Nayswiętſzey MARYI Panny ofiarował, za otobliwſzą Jey łaską więcey tego przeſtrachu nie miewał.

Roku 1752. Katarzyna Kowalczykowa z Czelatyc, dnia 20. Stycznia to wyznała dobrym ſumieniem; że mając ſyna imieniem Mateuſza, ktory we ſnie zrywał ſię, y lękał, obawiając ſię wielkiej choroby, tu go do Nayswiętſzey

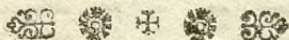
❁ ❁ ❁ ❁ ❁

świętszey MARYI Panny ofiarowała, y na Mszę S: dała, ktorego Pan BOG za przyczyną Najsów: MARYI Panny od tego lękania y zrywania się zachował, y zdrow do tych czas zostaie.

JMC Pani Katarzyna Wężowka Administratorowa Tuligłowska, zeznała pod przysięgą; iako ielzcze w stanie Panieńskim będąc, została przestraszona od piorunu, tak; że słysząc kiedykolwiek grzmot, bydź się czuła udręczoną, y z boiaźni alteracją pomieszana. Tudzież będąc przy Exorcyzmie nad opętanemi czynionym, także zalęknieniem iakimsi; bywała zatrwożoną, że potym czuła w sobie słabości, mdłości, y alteracye, także rąk drzenie. W tych tedy słabościach udała się do przyczyny Najswiętszey MARYI Panny Tuligłowskiej, y przyshedłszy do tego Kościoła padła krzyżem przed Ołtarzem Matki Boskiej, z mocną nadzieją y ufnością prosząc Jey, aby od takowych słabości bydź uwolnioną mogła: na ten czas w Kościele Tuligłowskim Kapłan Exorcysta nad opętanemi czynił Exorcyzm; po którym skończonym pytał teyże JMC P. Wężowkiej, iak by się miała? y wyznała; iż uczuła z całego ciała swego nieiaki wiatr zimny wychodzący, z podziwieniem wielkim, co się z nią działo, zwłaszcza od nog wiatr najzimniejszy uczuła. Od tego tedy czasu zdrową została za Protekcyą ołobliwszą Matki Najswiętszey Tuligłowskiej.

R O Z D Z I A Ł V.

Nie wiasty przy porodzeniu trodność w poro dzeniu cierpiące, albo też same, y ich
Z dzie.



dzieci urodzone o życiu będąc niebeśpie-
czne, udając się do Najsświętszey MARYI
Panny w Obrazie Tuligłowskim Łaska-
wey, osóbliwey y dla siebie, y dla dzieci
swoich od Najswiętszey MARYI Panny
doznają łaski.

Roku' 1750. W. JMC. Pan Wóyciech Grabiński Starosta
Stężycki z iachawszy do Tuligłow, żonę swoją bli-
ską porodzenia Matce Najswiętszey ofiarował, y pocie-
chę z żoną swoją od brał wielką; kiedy ią Pan BOG za
przyczyną Panny Najswiętszey, bez żadney trudności
iżczęśliwie rozwiązał.

1751. W. JMC. Pani Fredrowa z Rączyny Cześni-
kowa Czyrska, dnia 2. Grudnia ofiarowała się, będąc bli-
ską porodzenia, Matce Najswiętszey Tuligłowskiej y z
mężem swoim, przysyłając na Wotywę, y dwa pierście
nie ślubne złote na Obraz Panny Najswiętszey. Jakoż
wyśluchaną od Panny Najswiętszey, za przyczyną Jey
iżczęśliwie Pan Bog rozwiązał.

Roku 1752. W. JMC. Pani Anna Morška Chorążyna
Ziemi Przemyskiej dnia 22. Stycznia ziachała tu na to miey-
sce z W. O. Bernardynem Kapelanem swoim, zeznając;
iż będąc po porodzeniu y wydaniu potomstwa w wielkiej
ślabości, y niebeśpieczeństwie zdrowia, gdy się tu do
Matki Najsyw: Tuligłowskiej ofiarowała, zaraz zdrową za
Jey przyczyną została. I laczego będąc tu na podzięko-
wanie Pannie Najswiętszey, oddała Antepedium bo-
gate do Jey Ołtarza, y Votum siebrne.

W. JMC.

W. JMC. Pan Jerzy z Duninow Węłowicz Podstoli Kijowski zeznał; iż niebożeczka s: p. żona jego nie mogąc porodzić, przez dni dwa męczyła się, y bole cęszkie cierpiała, ledwie co żywą zostając. Tę gdy ofiarował do Nayswięt. MARYI Panny Tuligłowskiej, y sam posławszy tym (zaśm po JMC Panią Jakubowką, aby do niej przyjechała,) z wielką ufnością piechotą poszedł do Kościoła Tuligłowskiego: gdzie padłszy krzyżem przed Ołtarzem Matki Boskiej, prosił Jey o szczęśliwe rozwiązanie żony swojej: potym powracając do Domu, dowiedział się od JMC Pani Jakubowskiej, iż w tym punkcie żona jego porodziła. Co przyśięgą stwierdził przed JMC: X. Sebastyanem Kędzierkim Pisarzem Apostolskim, Plebanem Uykowickim.

Jan Wilczyński Młynarz z Grobli Węgieńskiej zeznał; iż gdy żona jego Anna dziecię na świat nieżywe wydała, które szerniałe, y głowę jak kukiołkę zgniecioną mając, prawie przez godzin dwie nie żywe leżało, Tenże Wilczyński otec owego dziecięcia wołał: *dla Boga ratujcie, y ochrzycicie to dziecię, żeby duszy nie zgubić!* Na te słowa Regina Mazurkiewiczowa wzięwszy ziela, poczęła kadzić owo dziecię: potym w usta swoje wzięwszy wodki, chuchała w toż dziecię, ale ani się ruszyło: tym czasem taż mazurkiewiczowa rzekła do matki tegoż dziecięcia: *Janowa oddajcie się Matce Naysw. Tuligłowskiej, y uczynicie szczerą intencją, ażeby to dziecię nie dla wychowania, nie dla posługi waszej, ale szczególnie dla zbawienia duszy jego żyć mogło, y żeby przynajmniej Chrzest S: odebrało.* W tym razie matka westchnąwszy, oddała go Profekcyi Matki Boskiej Tuligłowskiej: w kwadrans dziecię ziewać poczęło, oko jedno otworzyło, y odezwało się bardzo cicho: natychmiast ochrzczono



ne do tych czas żyje. Co wszystko pod przysięgą zeznał pomieniony Jan Wilczyński przed wyżey wyrażonym J. X. Sebastyanem Kędzierkim Pifarzem Apostolskim, Plebanem Uykowickim.

Jozef Wisniowski y Katarzyna małżonkowie pod przysięgą zeznali; iż gdy w Roku 1756. dnia 15. Listopada przychodził czas do porodzenia teyże Katarzynie, żadnym sposobem na świat potomstwa nie mogła wydać, tak dalece; że przytomni wszyscy o iey życiu, y dziecięciu zostającego w żywocie wątpili. Strapiony mąż widząc niebezpieczną życia żonę, rzekł do niey: *Oskaruy się Kasio Matce Nayswiętszey Tuligłowskiej: ona na te słowa westchnąwszy rzecze: Matko Nayswiętsza Tuligłowska ratuy mnie, a ja Ci za to y tu, y na miejscu w Tuligłowach podziękuję, y dziękować będę, poki duch w ciele moim będzie. A mówiąc te słowa, porodziła szczęśliwie, y była tu z mężem na podziękowanie Matce Nayswiętszey.*

R O Z D Z I A Ł VI.

Bolenie głowy cierpiący, udaiąc się do Nayswiętszey MARYI Panny w Obrazie Tuligłowskim łaskawey, zupełnie uzdrowieni zostali.

Roku 1746. Regina Andryfikowa z Przeworska, cierpiąc bolenie głowy tak ciężkie, że aż o głuchła, tu się Matce Nayswiętszey Tuligłowskiej, przychodząc nato miejsce dnia 6. Stycznia, ofiarowała, y zupełnie za Iey łaską uzdrowioną została.

Tegoż

Tegoż Roku Woyciech Będziński z Reginą żoną swoją, mając syna imieniem Walentego cierpiącego ciężkie bolenie głowy, gdy go tu z Radymna przywieźli, y Matce Najswiętszey Tuligłowskiej ofiarowali, zupełnie za Iey łaską ozdrowiał.

Tegoż Roku Barbara Bura z Przedmieścia Przeworskiego, szując chusty, gdy do niey iakaś osoba w postaci sasiada przyszła tey się przeląkłszy, gdy pocznie wzywać Matki Najswiętszey Tuligłowskiej na ratunek, owa osoba znikła. Z tego iednak przestachu ciężkie bolenie głowy, y pomieszanie zmysłów cierpieć poczęła: w tym gdy się Matce Najswiętszey na miejscu tym ofiarowała, za Iey łaską w krotkim czasie do zupełnego przysła zdrowia, y była tu dnia 9 Lipca na podziękowanie Pannie Najswiętszey.

Roku 1747. Teressa Pieczkowa z Przeworska, cierpiąc ciężkie bolenie głowy, gdy się tu Matce Najswiętszey Tuligłowskiej, przychodząc tu dnia 7. Kwietnia, ofiarowała; za Iey osobliwszą łaską zaraz zupełnie uzdrowioną została.

Tegoż Roku Ursula Zarzewka na ten czas Plebanią Krzywicką, trzymająca, cierpiąc ciężkie bolenie głowy, gdy się Matce Najswiętszey Tuligłowskiej ofiarowała, za Iey łaską uzdrowioną została: y była tu dnia 17. Lipca na podziękowanie Pannie Najswiętszey, oddając parę świec białych.

Tegoż Roku Sebaſtyan Końca z Mokrey strony z pod Przeworska przypuszczivszy sobie do głowy Meiancholią z okazji nieurodzaju, z tego pomieszkania z żoną, y niedopłaconego gruntu, na ktorego dopłacenie nie miał pieniędzy; ztąd zmyśli nie iako mieścić się mu poczęły: w tym gdy poszedł do Tuligłowskiego Kościoła, y tam się Mat-



ce Najsświętszey ofiarował, zeznał potym będąc tu dnia 13. Pazdziernika na podziękowanie Pannie Najswiętszey że od tego czasu, iak tu był, zupełnie uzdrowionym został.

Tegoż Roku JMC. Pani Franciszka Jakubowska Administratorowa Rokietnicka, mając w opiece swoiey córkę imieniem Zofią WW, JMC. Państwa Jozefay Maryanny Gruszeckich, Miecznikow Nowogrodzkich cierpiącą ciężkie bolenie głowy, nog, do tego y puchlinę, gdy ją ofiarowała Matce Najswiętszey Tuligłowskiey, uzdrowioną za Jey łaską została. Co wyznała Dnia 2. Listopada.

Tegoż Roku Michał Kalęba z Rokietnicy, cierpiąc ciężkie bolenie głowy, z wielką wiarą y ufnością dnia 2. Grudnia kazał się zawieść do Tuligłowskiego Kościoła, a tam przyiachawszy, Matce Najswiętszey gdy się ofiarował, za Jey osoblivszą łaską zaraz uzdrowionym został.

Roku 1748. Zofia Krawczyńska z Rokietnicy, z turbacyi po zmarłym mężu, y nieszczęściu przypadkowym corki swoiey Magdaleny, że się icy opiekła ogniem, ciężkie cierpiąc bolenie głowy, y serca, tu się Matce Najswiętszey Tuligłowskiey ofiarowała, a w krotce za Jey łaską uzdrowioną będąc, była tu dnia 5. Marca na podziękowanie Maryi Pannie.

Tegoż Roku Agnieszka Kawałkowa z Rokietnicy, cierpiąc przez Niedziel 2. ciężkie bolenie głowy, gdy się tu Matce Najswiętszey ofiarowała, zupełnie za Jey łaską uzdrowioną została: będąc tu dnia 11. Listopada na podziękowanie Pannie Najswiętszey.

Roku 1749. Paweł May z Rokietnicy, cierpiąc tak ciężkie bolenie głow y, że aż ogłuch; udał się do OO. Reformatorow Jarosławskich, aby czytali nad nim; nad którym po trzykroć czytając, kazali mu się na koniec Matce
Nay-



Najswiętszey Tuligłowskiej ofiarować: cò gdy uczynił, przyiachawszy na to miejsce dnia 10. Lipca, zupełnie od tego czasu za łaską Panny Najswiętszey uzdrowionym został.

Tegoż Roku WJMC. Pan Andrzej Jáworcki Starosta Kotelnicki, cierpiąc bolenie głowy, pierśi, y wśyftkich członków z niewywczasow podrożnych, tu był ofiarowanym Matce Najswiętszey od swoiey JMCi: a będąc sam w Kościele Tuligłowskim dnia 19. Sierpnia, przyiachawszy z Zamościć, y Krzyżem leżąc przed Obrazem Matki Boskiej, zupełnie od tego czasu za Jey łaską uzdrowionym został.

Tegoż Roku Regina Fereśłowa z Pruchnickiego przedmieścia, zturbacyi, iż iey bydło wyginęło, y męża karbownikiem do Dworu obrano, obawiając się przeto y rzypadku niepomyślnego tak ciężkie bolenie głowy cierpiała; że aż się iey zmyśły pomieszaly. W tym od męża y domowych swoich ofiarowana Matce Najswiętszey Tuligłowskiej, w krotce uzdrowioną będąc za Jey łaską, przyszła tu dnia 23. Września na podziękowanie Najswiętszey MARYI Pannie, y wyznanie doznanej łaski.

Tegoż Roku Bartłomiej Gorski z Pruchnickiego przedmieścia, mając zmyśły pomieszane, jako szalony zawſze po polu biegał, Szkaplerz zrucając z siebie. W tym matka iego niewiedząc co czynić, tu go do Kościoła Tuligłowskiego dnia 14. Pazdziernika przyprowadziła, y ofiarowała Najswiętszey MARYI Pannie, y od tego czasu za Jey ofobliwizą łaską zupełnie uzdrowionym został.

Roku 1750. Zofia Kapłonka z Rokietnicy, cierpiąc bolenie głowy, y oczu przez trzy lata, gdy się iey przyśniło, iakoby Krzyżem leżała przed Obrazem Najswiętszey MARYI Panny Tuligłowskiej, obudziwszy się, przyszła



na to miejsce dnia 3. Stycznia, a ofiarowawszy się Pannie Najsświętszey, zupełnie za Jey łaską od tego czasu ozdrowiała.

Tegoż Roku Jakub Deptuch z Rokietnicy, mając corkę imieniem Małgorzatę cierpiącą bolenie głowy, gdy ją Pannie Najswiętszey Tuligłowskiej ofiarował, za Jey łaską w krotce uzdrowioną została. Który potym był tu dnia 21. Stycznia na podziękowanie Pannie Najswię-

Tegoż Roku Wawrzeniec Stec z Czelatyc, mając corkę imieniem Maryannę cierpiącą bolenie głowy, gdy ją tu dnia 10. Maia Pannie Najswiętszey Tuligłowskiej ofiarował, zaraz do zupełnego zdrowia przyszła.

Tegoż Roku Marcin Bielecki Kowal Rokietnicki, cierpiąc głowy bolenie, kolki, y gorączkę, iak się tylko Matce Najswiętszey Tuligłowskiej, będąc tu dnia 21. Maia, ofiarował, zaraz za Jey łaską ozdrowiał.

Tegoż Roku Maryanna Sopicieńska z Jarosławia, cierpiąc zawrot głowy, gdy się Matce Najswiętszey Tuligłowskiej, będąc tu dnia 7. Czerwca, całym ofiarowała ferce, zupełnie zaraz uzdrowioną została.

Tegoż Roku Antoni kochmanowicz z Pruchnika mając pomieszane zmysły, tak dalece; że iako szalony po polach, lasach ustawicznie biegał, kogo napadł czyli bydlę, czyli człowieka, lękał się, y uciekał: w tym z osobliwszey łaski Pana BOGA, y Panny Najswiętszey Tuligłowskiej trafił się, że przyszedł y do Kościoła Tuligłowskiego, y od tego czasu uzdrowionym został. Co potym, na to miejsce y z Matką swoją dnia 11. Września przy szedłszy na podziękowanie Pannie Najswiętszey za osobliwszą łaskę, pod dobrym sumnieniem zeznał, upraszając; aby ta łaska w Xię-gę łask doznanych zapisana była.

Tegoż Roku Feydko Sas z Ciemierzowic cierpiąc cięż-



ciężkie bolenie głowy, przez niedziel ośm, gdy mu radzono, aby się Matce Najsświętszey Tuligłowskiej ofiarował, co tylko postanowił u siebie za odebraniem zdrowia nawiedzić to miejsce, w krotce uzdrowionym zupełnie został. Który potym był tu dnia 20. Listopada na podziękowanie Pannie Najswiętszey, y wyznanie doznaney łaski.

Roku 1751. Antoni Płofczak z Rokietnicy, cierpiąc bolenie głowy, rąk, y pierśi przez dwa tygodnie, co się tylko Matce Najswiętszey Tuligłowskiej, będąc tu dnia 13. Lutego, ofiarował, zupełnie zaraz za Jey łaską uzdrowionym został.

Tegoż Roku Bartłomiej Baclarz, cierpiąc bolenie głowy, rąk y pierśi przez siedm tygodni, co się tylko Matce Najswiętszey Tuligłowskiej ofiarował, dziwną sprawą Boską za łaską Panny Najswiętszey zupełnie zdrowym został, y był tu potym dnia 2. Marca na podziękowanie Pannie Najswiętszey.

Tegoż Roku Jacenty Berda z Radymna, cierpiąc bolenie y łupanie głowy, y nogi lewey przez całą zimę, gdy mu Szymonowa Woytowa radziła, aby się ofiarował Matce Najswiętszey Tuligłowskiej, od ktorey w Synu swoim pocieszona została, zaraz się y z żoną swoją ofiarował, y oddał Opiece Najswiętszey MARYI Panny, a w krotkim czasie za Jey łaską do pierwszego przyzedłszy zdrowia, był tu z żoną swoją dnia 2. Czerwca na podziękowanie Najswiętszey MARYI Pannie za odebraną łaskę.

Tegoż Roku Maryanna Kołodziciowa z Uykowic, cierpiąc bolenie głowy, y szum tak dalece; że aż słyszeć nie mogła, gdy się w tym ofiarowała do Matki Najswiętszey Tuligłowskiej, za Jey osobliwszą łaską uzdrowioną została zupełnie, a potym była tu dnia 10. Czerwca na po-



dziękowanie Najswiętszey MARYI Pannie, y wyznanie doznaney łaski.

Tegoż Roku Anna Stecowa z Czelatyc, myjąc się serwatką przewarzoną, z tą na ból głowy zapadła, cierpiąc szum wielki, co się tylko dnia 18. Sierpnia, będąc 1u. Matce Najswiętszey ofiarowała, zupełnie zaraz za łaską Jey uzdrowioną została.

Tegoż Roku Jozef Jasiński z Bystrawic, cierpiąc bolenie głowy, dla którego y sypiać nie mógł, co się tylko Matce Najswiętszey Tuligłowskiej ofiarował, naza jutrz zaraz za ofobliwszą Jey łaską uzdrowionym został.

Roku 1752. WJMć. Apolonia Nieśiołowska Komornikowa Halicka, mając corkę imieniem Wiktoryą, cierpiącą bolenie głowy, y gorączkę, co ją tylko Matce Najswiętszey Tuligłowskiej ofiarowała, w krotkim czasie zupełnie uzdrowioną została. Taż sama cierpiąc wielki szum w głowie y bolenie, gdy poszła na Mszą S. z Troyczyc do Tuligłowskiego Kościoła, ofiarując się Matce Najswiętszey, zupełnie zaraz za Jey łaską uzdrowioną została. Dla czego stanęła tu dnia 23. Kwietnia z corką swoją Spowiedź y Komunią S. przyjąwszy, na dziękowanie Najswiętszey MARYI Pannie, y wyznanie odebraney łaski.

ROZDZIAŁ VII.

Boleści oczu, álbo też wcale ślepotę cierpiący, udając się do Najswięt: MARYI Panny w Obrazie Tuligłowskim łaskawey, zupełnie uzdrowieni zostali.

Roku 1746. Szymon Mitkowski z Kátarzyną żoną swoją

ią syna swojego imieniem Mateusza, który w ospie ociemniał, dnia 26. Lipca przywieźli do Tuligłowskiego Kościoła, a gdy go ofiarowali Pannie Najsświętszey, za łaską Jey ná jedno oko przyzrzał. Ktorego gdy znowu powtornie, przywoząc go ná to miejsce dnia 2. Lutego, Pannie Najswiętszey ofiarowali, zupełnie y ná drugie oko uzdrowionym został.

Tegoż Roku Kazimierz Prubach y Regina żona iego z Dębowa, mając corkę imieniem Annę lat ośm ná oczy nic nie widzącą, gdy ją Matce Najswiętszey Tuligłowskiej, będąc tu dnia 10. Maia, ofiarowali, zupełnie za Jey łaską przyzrała, y uzdrowioną została.

Tegoż Roku Jan Jagielski z Radymna, cierpiąc ciężkie bolenie oczu, tu się Matce Najswiętszey Tuligłowskiej ofiarował, y w krotce za Jey łaską uzdrowionym został. Który potym był tu dnia 2. Września ná podziękowanie Pannie Najswiętszey, upraszając te łaskę w Xieęgę łask doznanych zapisać.

Tegoż Roku Zofia Kubkowa z Radymna, cierpiąc ciężkie bolenie oczu, Matce się Najswiętszey Tuligłowskiej, będąc tu dnia 20. Pazdziernika, ofiarowała, y zupełnie od tego czasu za łaską Jey uzdrowioną została.

Roku 1747. Zofia Goryłowa z Jarosławia, nie widząc ná oczy, ktore błonką załoniłone miała, gdy się Matce Najswiętszey Tuligłowskiej, będąc tu dnia 2. Lutego, y parę świec białych oddając, ofiarowała; zupełnie zaraz za łaską Panny Najswiętszey przyzrzała.

Tegoż Roku, Jadwiga Pelczka z Przeworskiego przedmieścia, chorując ná oczy, gdy wzrok straciła; radzono iey aby się Matce Najswiętszey Tuligłowskiej ofiarowała, co gdy uczyniła, tego dnia za łaską Panny Najswiętszey przyzrzała. Ktora potym była tu dnia 14. Czerwca ná podziękowanie Pannie Najswiętszey.

Roku 1748. JmC: X. Andrzej Drohołowski Kustosz



Przemyskiej Katedry, Kanonik Warszawski &c, cierpiąc bolenie oczu, tu się Matce Najsświętszey Tuligłowskiej ofiarował, oddając Wotum Srebrne, na którym oczy wyrysowane były, za łaską Panny Najswiętszey uzdrowionym został, y sam ze Mszą S. dnia 4. Grudnia przybył tu na podziękowanie Pannie Najswiętszey.

Roku 1749. Michał Bałuch Greckiej Religii, mając corkę imieniem Fruzie, ktorey ospa oczy popsula, że nic niewidziała, tu ją matce Najswiętszey Tuligłowskiej ofiarował, ile że iey się we śnie Matka Boska pokazała, kaząc iey poyść do Tuligłow, y krzyżem przez Mszą S. lezeć. Co gdy uczyniła, przychodząc tu na tomieysce dnia 14. Lutego, zupełnie za łaską Panny Najswiętszey przeżywała, y uzdrowioną została.

Roku 1750. Wawrzeniec Wrobel z Czelatyc, w roku przeszłym pod czas żniwa, nieostroźnie uderzony kłosem w oko, wzrok stracił; w tym gdy się ofiarował Matce Najswiętszey Tuligłowskiej, będąc tu dnia 5. Stycznia, zupełnie od tego czasu za Jey łaską przeżywał.

Tegoż Roku W. Ociec Stefan Worona Sożański z Troyczyc syna swego imieniem Jakuba przez lat dwa nic niewidzącego, ktorego była gałąź uderzyła w oczy, przywoził do Kościoła Tuligłowskiego dnia 12. Lipca. A gdy sam miał Mszą S. ofiarując go Matce Najswiętszey, dziwną sprawą Boską za łaską Panny Najswiętszey zaraz przeżywał, y zupełnie uzdrowionym został.

Roku 1751. Katarzyna Tomasiakowna z Pruchnika, cierpiąc bolenie ciężkie oka, ktore po trzykroć bielmem zachodziło, gdy się Matce Najswiętszey Tuligłowskiej ofiarowała, zupełnie za Jey łaską uzdrowioną została. Która potym była tu dnia 30. Stycznia na podziękowanie Pannie Najswiętszey.

Tegoż Roku Andrzej Buczyński z Przeworska, cierpiąc ciężkie bolenie oka, ofiarował się Matce Najswiętszey



szey Tuligłowskiej, y zupełnie za Jey łaską uzdrowionym został. Ktory potym był tu dnia 30 Maia na podziękowanie Pannie Najsświętszey.

Tegoż Roku Jmć X. Andrzej Drohoiowski Kustosz Katedralny Przemycki &c. powtornie, będąc na ten czas w Lublinie, ciężkie bolenie cierpiąc oczu, doznawszy już łaski Panny Najswiętszey mieysca tego, chorując pierwszy raz na nie, gdy oddał srebrne Votum, y tu przybył powtornie do Tuligłow, mając Mszę Świętą przed Obrazem Matki Boskiej, y Jey się ofiarując, za Jey łaską pawtornie uzdrowionym został.

Tegoż Roku Jmć Pan Michał Jakubowski y Konstancya żona iego w Sokołnikach na ten czas będący, mając coreczkę imieniem Annę cierpiącą bolenie oka, ktore bielmo zasniano, obawiając się kalectwa, tu ją Matce Najsów: Tuligłowskiej ofiarowali: a gdy za odblowszą łaską Panny Najswiętszey pomieniona coreczka w krotce uzdrowioną zóstała; sama Matka ziachała tu dnia 20. Listopada, y krzyżem leżąc przed Obrazem Matki Boskiej, dziękowała za przywroczone zdrowie Coreczki swojej, oddając Votum srebrne, na którym oko odryflowane jest.

Roku 1762. W. Jmć Pani Jozefa z Drohoiowskich Woroniczowa Stolnikowa Zytomirska, na same Święta Wielkanocne ciężko zapadłszy na oczy, wielki bol w głowie cierpiała, tak; że ani na światło, ani na świat patrzyć, y ludzi poznać stojących przed sobą przez dni kilka nie mogła; za ofiarowaniem się Najswiętszey MARYI Pannie Tuligłowskiej zaraz zdrową zóstała, tak, że nazajutrz do Kościoła po owym uzdrowieniu poiachała, y do tych czas zdrową zóstała. Ktory cud y doznana łaskę przysięgą potwierdziła przed Jmć X. Sebastyanem Kędzierskim Pifarzem Apostolskim, Plebanem Uykowickim,

Wawrze-



Wawrzeniec Szmyt z Tuligłow pod przysięgą zeznał przed Jmć. X. Sebaſtjanem Kędzierſkim Piſarzem Apoſtolskim Plebanem Uykowickim, iż upadłszy na lod, bardzo ſobie głowę potłukł: w ktorey ciężki bol cierpiąc, począł bolenie oczu cierpieć przez tydzień; przez drugi zaś tydzień iuż prawie nie widział: ale gdy ſię ofiarował z ſzczerą intencyą Matce Nayswiętſzey Tuligłowskiej, zdrow zupełnie, y do wzroku przywrocony zoſtał, y do tego czasu bez ſzwanku zoſtaie.

Maryanna Gwicha z Maćkowiec Mieczniczka pod przysięgą zeznała; iż w Roku 1762. około S. Jana Ruſkiego zachorowawszy coreczka iey imieniem Anna lat czternaście mająca na oczy, tak dalece; że przez ośm tygodni mało co widziała, y bol w głowie ciężki cierpiała y lubo ią Matka do różnych Kapłanow tak Greckich iako y Łacińskich, aby nad nią czytali, wodziła, nic niepomagało; gdy ią zaś ofiarowała do Matki Naysw: Tuligłowskiej, y onę do tuteyſzego Kościoła przyprowadziła ieſzcze niewidzącą, przyſzedłszy tu na to mieyſce, y dawſzy na Mſzą S. oney nabożnie wyſłuchawszy, owa coreczka przyzrzała, y w krotce zupełnie tak na oczy, iako y na głowę uzdrowioną zoſtała, y do tych czas zdrowa. Która tu o ſobiecie będąc to zeznanie Matki ſwoiey uſtami ſwemi potwierdziła.

ROZDZIAŁ VIII.

Boleści gardła z różnych przyczyn, także boleści zębów cierpiący, udając się do N. M. Panny w Obrazie Tuligłowskim łaskawey, zupełnie uzdrowieni zostali.

Roku 1747. Stanisław Wrobel z Kafzyc mając córkę imieniem Katarzynę chorującą ciężko na gardło, ktorey



rey ledwo wrzody nieudusiły, tu ią Matce Najsświętszey Tuligłowskiej ofiarował, y za Jey łaską w krotce zupełnie ozdrowiawszy, dnia 9. Sierpnia była tu na podziękowanie Pannie Najswiętszey.

Roku 1748. Maryanna Stroywawsowa z Husiennic, chorując ciężko na gardło, że y gadać nie mogła, co się tylko Matce Najswiętszey Tuligłowskiej, ofiarowała; tegoż dnia zupełnie za Jey łaską uzdrowioną została. Która potym była tu dnia 3. Stycznia na podziękowanie Pannie Najswiętszey za przywroczone zdrowie, y wyznanie tey łaski, ktorey byli przytomni Jmć X. Kazimierz Sienkowski Wikary Husiennicki, Zofia Łukaszewska, y Maryanna Łaszczewka.

Roku 1750. Mikołay y Dorota Szymánkowie z Jarosławia, syna swego imieniem Jana, ktorego po całym ciele, á naybardziej w gardle obsypały wrzody, ofiarowali Matce Najswiętszey Tuligłowskiej, y za Jey łaską zupełnie w krotkim czasie uzdrowionym został. Którzy potym byli tu dnia 8. Września na podziękowanie Pannie Najswiętszey, y wyznanie doznaney łaski.

Roku 1751. Jmć Pan Jan Roszkowski z Hawłowic dziecię imieniem Katarzynę chorującą na gardło ofiarował Pannie Najswiętszey Tuligłowskiej, y za Jey łaską zupełnie uzdrowione zostało.

Roku 1746. Tomasz Olszański z Radymna, żonę swoją Zofią na zęby ciężko bolejącą przywioził tu dnia 14. Kwietnia do Kościoła Tuligłowskiego, która ofiarowawszy się Pannie MARYI krzyżem leżąc przed Jey Obrazem, zupełnie uzdrowioną została.

W. Jmć P. Jozefa z Drohoiowskich Woroniczowa &c. przybywszy tu osobiście, zeznała; iż zachorowawszy na zęby, przez niedziel dwie nieznośny bol cierpiała, tak dalece; że się iey życie przykrzyło: á ofiarowawszy się do Matki Najswiętszey Tuligłowskiej osobliwemi łaskami



skami wstawioney. natychmiast zdrową została, tak zgola; że iak by się dopiero na świat urodziła, y touzdrowienie szczegulney łasce Panny Najsświętszey przyznała, aná zawdzięczenie tak wielkiey łaski dla wieczney pamiątki Vorum srebrne, na którym zab wyrysowany, do Ołtarza Matki Najswiętszey oddała: Tego cudu w Roku 1760. doznała, á w R. 1762. dnia 3. Czerwca przysięgą ten cud stwierdziła przed Jmć X. Sebastyanem Kędzierskim Pifarzem Apostolskim Plebanem Uykowickim.

ROZDZIAŁ IX.

Boleści w rękach cierpiący, także choruiący ná nogi. y cierpiący kalesstwo nóg, także cierpiący boleści w krzyżach, udaiący się do N. M. Panny w Obrazie Tuligłowskiim łaskawey, zupełnie uzdrowieni zostali.

ROku 1746. Jan Krol z Piątkowy, idąc przededniem ná Nabożeństwo w dzień Bożego Narodzenia, padł z przypadku na lodzie, y rękę złamał: na którą gdy ciężko bolał, tu się Matce Najswiętszey Tuligłowskiej ofiarował, á będąc tu dnia 6. Marca, oddając rękę wołkową, za łaską Panny Najswiętszey zaraz mu bol ustał, y zupełnie uzdrowionym został.

Roku 1747. Regina Tryskiewiczowa z Przeworska, choruiąc na rękę, którą bol łamał, tu się Matce Najswiętszey Tuligłowskiej, będąc tu dnia 18. Maia, ofiarowała, y od tego czasu za łaską Panny Najswiętszey uzdrowioną została.

Roku 1749. Maryanna Szczipakowna z Czelatyc, tak ciężko na ręce zachorowała, że się y opasać nie mogła; co się tylko Matce Najswiętszey Tuligłowskiej ofiarowała, za Jey łaską zupełnie zaraz uzdrowioną została.

Roku 1751. Szary z Rokietnicy, zachorowawszy ciężko na ręce, ktorego bol y w nogach nawet łamał, gdy się ofiarował Matce Najswiętszey w Tuligłowskim Kościele łaskawey, dając na Mszę S. za łaską Panny Najswiętszey zupełnie uzdrowionym został.

Roku 1746. W. Jmć Pan Franciszek Krukowiecki Podczaszy Nowogrodzki z Balic, chorując ciężko na nogi, gdy się Matce Najswiętszey Tuligłowskiej ofiarował, będąc tu dnia 17. Sierpnia, y Votum srebrne oddając, za łaską Panny Najswiętszey zupełnie uzdrowionym został.

Roku 1748. Andrzej y Magdalena Sobkowiczowie z Czelatyc, corkę swoją imieniem Katarzynę chorującą na nogi y pierśi Matce Najswiętszey Tuligłowskiej, ofiarowali, y za Jey łaską, we trzy dni odebrali zdrową.

Tegoż Roku Mikołaj Rzesiecki Administrator z Zarzycza z małżonką swoją Katarzyną, na nogi skaleczawszy, tu się Matce Najswiętszey Tuligłowskiej ofiarował, a w krotce za Jey łaską ozdrowiawszy, był tu dnia 7. Kwietnia na podziękowanie Pannie Najswiętszey.

Tegoż Roku Jan Oleczek z Zamiechowa, chorując przez 1 ygodni dwanaście, ktorego w nogach gościec łamał, tu się Matce Najswiętszey Tuligłowskiej, będąc tu dnia 2. Sierpnia, ofiarował, y za Jey łaską zupełnie uzdrowionym został.

Roku 1749. Jan Kłoczewski z Bystrawic, będąc kaleką na nogi, tu się Matce Najswiętszey Tuligłowskiej ofiarował, y w krotce za Jey łaską uzdrowionym został.



Tegoż Roku Jan Karol z małżonką swoją Agnieszka Jusiewiczowie z Jarosławia, syna swego imieniem Leopolda chorującego na nogę, z ktorey niedm kości wyfzło, ofiarowali Matce Najswiętszey Tuligłowskiej; a gdy w krotce za Jey łaską uzdrowionym został, byli tu z nim dnia 20. na podziękowanie Pannie Najswiętszey.

Roku 1750. Michał Kowalczyk z Rokietnicy, chorując na nogi, ofiarował się Matce Najsw: Tuligłowskiej, y zupełnie za Jey łaską uzdrowionym został.

Roku 1751. Walenty Lis z Rudosłowic z żoną swoją corkę imieniem Agnieszka chorującą na nogi, ktore iej wiatr zawiął, Matce Najswiętszey Tuligłowskiej. będąc tu dnia 15. Czerwca, ofiarowali, y za Jey łaską uzdrowioną została.

Tegoż Roku Jmć Pan Dunin Wąsowicz z Orzechowic, iadąc do Przemyśla na Nabożeństwo, z konia spadłszy, gdy nogę w strzemienu zawięził, a koń go włoczyć począł, złamał ją; w tym zostając kalekim, przyszedł tu na kuli do Kościoła Tuligłowskiego dnia 2. Lipca, ofiarując się Pannie Najswiętszey, y cudownie za Jey łaską, zostawiwszy kulę, uzdrowionym zupełnie został.

Tegoż Roku Zydwka z Czelatyc chorując na nogę, którą iej opatrował Wawrzeniec Bąk, słyszac, iż Pan BOG za łaską Panny Najswiętszey Tuligłowskiej ludzi uciekających się na to miejsce, w kazdych utrapieniach wspomaga, prosiła pomienionego Wawrzyńca Bąka, dając mu złoty na Mszę S. aby go zaniósł do Kościoła Tuligłowskiego: ktory przyszedłszy, zeznał to dobrym sumnieniem, że y niewierni garną się na to miejsce po zdrowie.

Tegoż Roku Zofia Kulaczka z Rokietnicy, chorując na nogę przez trzy tygodnie, tu się Matce Najswiętszey Tuligłowskiej ofiarowała, a w tydzień za Jey łaską ozdrowiała

wiawszy



wiawszy, była tu naymując Mszą S. na podziękowanie Matce Nayświętszey.

Maryanna Pałaczką Karbowniczka z Tuligłow pod przyjęgą przed Jmć X. Sebaſtjanem Kędzierſkim Piſarzem Apoſtolskim, Plebanem Uykowickim zeznała; iż gdy iey ſyn imieniem Jan lat 10. na ten czas mający na ſtrzykanie w nogach ciężko zachorował, tak dalece; że bol nieznoſny w całym ſobie cierpiał, nocy trzy, y dni trzy, nieſypiaiąc, krzyczał, nad którym Matka żadnego niemając ſposobu uleczenia płakała: a w tym udała ſię o ratunek do Matki Nayświętszey Tuligłowskicy, ofiarując go, y w te ſłowa proſząc: *Oſtaruję Ci Matko Nayświętſza Tuligłowska to dziecig jako mam w Tobie nadzieig, że mi to dziecig uzdrowić możeſz, bo ieżeli mnie Ty Matko nieporatuięsz, to iuż ia w nim nie mam nadziei.* Na tychmiaſt poſzła ſama do Kościoła, y dawſzy na Mſzą Świętą, oney z nabożeńſtwem wyſłuchawſzy, powrociła do domu, gdzie zaſtała ſyna ſwego uzdrowionego, y iuż chodzącego, który do tych czas iuż koło lat 50. mający zdrow żyie.

Roku 1745. Grzegorz Kwaſny z Woli Węgierkicy, chorując przez ſześć tygodni na krzyże, gdy ſię ofiarował Matce Nayświętszey Tuligłowskicy w te ſłowa: *Day że mi doyść picchotą na nogach do ſiebie do Tuligłow Matko Nayświętſza!* zaraz w krotkim czasie za łaską Panny Nayświętszey zupełnie uzdrowionym zoſtał, y był tu na podziękowanie Pannie Nayświętszey.

Tegoż Roku Jadwiga Bobkowa z Huſiennic, chorując na krzyże, tu ſię Matce Nayświętszey ofiarowała. a za Jey łaską w krotkim czasie do zupełnego przyſzedłszy zdrowia, była tu dnia 10. Kwietnia na podziękowanie Pannie Nayświętszey.

Tegoż Roku Jmć Pan Franciszek Piotrowski z małżonką ſwoią Franciszką corkę ſwoią imieniem Petronellę,



w ofpie krzyże y nogi poświęcone mającą tu Matce Najswiętszey Tuligłowskiej ofiarowali, ile oto byli napomnieni we śnie przez Ofobę śędziwą, którą gdy tu przywieźli do Tuligłow, y Matce Najswiętszey ofiarowali dnia 8. Grudnia, zupełnie za Jey łaską ozdrowiała.

Tego Roku Maciey Mathwiey z Kafzyc, na krzyże ciężko chorując, że się y czołgąc po ziemi nie mógł, tu się Matce Najswiętszey Tuligłowskiej, będąc tu dnia 12. Grudnia, ofiarował, y za Jey łaską zupełnie uzdrowionym został.

ROZDZIAŁ X.

W niebezpieczeństwie utonienia zostający, udający się do N. M. Panny w Obrazie Tuligłowskim łaskawey, zupełnie uzdrowieni zostali.

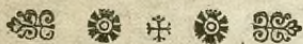
Roku 1757. Apolonia Kubayka z Bystrowie pod przysięgą zeznała; że dnia 15. Sierpnia dziecię imieniem Sebastyan. będąc w drugim roku wieku swego, w padł w wodę, y zalał się: a będąc z wody dobyty już prawie obumarłym byż się zdawał. Którego pomieniona Matka za wezwaniem Najsw: M. P. Tuligłowskiej w Jey opiekę ofiarowała, y tak ofiarowany Matce Najswiętszey Tuligłowskiej cudownie ożył, a potym też sama z tym dziecięciem była tu na podziękowanie Matce Najswiętszey za doznaną łaskę.

Andrzej Lorencowicz z Jadwigą małżonką swoją pod przysięgą zeznali w Roku 1758. dnia 20. Sierpnia; iż córka ich



ka ich imieniem Agnieszka w roku trzecim swojego życia bawiąc się z dziećmi nad brzegiem rzeki, wpadła do wody; co postrzegłszy brat iey imieniem Błażey w roku czwartym, począł krzyżeć: *Matysiu Jagusia utonąła*: która wyszedłszy, dziecię z wody przy ludziach innych tam się zeszyłych dobyła, a gdy go w tym razie Matce Naysw: Tuligłowskiej ofiarowała, zaraz się z dziecięcia woda puściła, y za łaską Matki Nayswiętszey: zupełnie uzdrowione zostało. Którą doznaną łaskę, będąc tu na podziękowanie Matce Naysw: y z ludźmi, przysięgą stwierdziła.

Stanisław Olchowy z Husiennic, iadąc z listami od Brzozowa iednokonnym wozkiem, gdy w brod rzekę pod Bachorzem przejechał, puścił się na drogiey rzecę pod Dynowem w brod, obawiając się większey wody, która na ten czas zbierała: ale gdy bałwany uderzyły, konia, y onego zalewać poczęły: koń spłynął, którego on puściwszy, sam się tylko wozka trzymał, a tak od brzegu do brzegu wysokiego koń się na wodzie unosił, nie było żadnego sposobu wyratowania się, bo kto by go ratował, nie było nikogo: W tym niebezpieczeństwie przyszło mu namysł, aby się Matce Nayswięt: Tuligłowskiej ofiarował; do ktorey gdy zawołał: *Matko Nayswięt! za ratuj mnie!* znowu go fala do brzegu przypędziła, a on wyskoczył w wodę przy brzegu, ręką iedną uchwycił się brzegu, tak wisiał, będąc po szyję w wodzie, dna nogami ieszcze nie dostawał. Lecz znowu woda uniosłszy suknie iego, podniosła go wyżej, a on w tym szczęśliwie wyskoczył na brzeg, y zawołał dopiero *gwaltu*: ludzie się zbiegli, y konia wyratowali. Za którą łaskę, będąc tu, dziękował Matce Nayswiętszey w Roku 1766. przysięgą to potwierdzając.



Jmć Pan Jan z Duninow Wąsowicz Staroście Książki pod przyścięgą zeznał, przed Jmć X. Sebastyanem Kędzierskim Pisarzem Apostolskim, Plebanem Uykowickim; iż przejeżdżając pod czas powodzi wielkich przez rzekę na koniu, pod którym gdy się most załamał, on z koniem w rzekę wpadł: gdzie życia niebezpieczeństwem zatrwożony, udawszy się do Matki Najsświętszey w Obrazie Tuligłowskiem łaskami wstawioney, prosząc Jey o ratunek, z owey niebezpieczney toni bez szwanku za Jey łaską wybawionym został.

Te y takie są Cuda y łaski Najswiętszey MARYI Panny w Obrazie Tuligłowskiego Kościoła od prawowiernego ludu doznane.

Z czego niech będzie BOGU Wszechmogącemu nieskończona część y chwala.

Najswiętszey M. Panie Niepokalanie Poczętey w Obrazie Tuligłowskim łaskawey nieustający honor.

